



**Beata Sposób
pokieruje MOSiR-em**

strona 2



**Zmarł profesor
I LO Czesław Głąb**

strona 21

**Głosuj na Darka,
wygraj BMW**

strona R7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

20 lat
Wydawnictwa

radzyn.24wspolnota.pl

23 - 29 listopada 2021 r.
nr 47 (959) • Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Pierwsze podwyżki dla wójtów w powiecie Nawet o 9 tys. zł

Najpierw „dostali po pensji”, ale teraz każdy burmistrz czy wójt otrzyma co najmniej kilka tysięcy złotych podwyżki.

Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń

19 470 zł

Jarosław Koczkodaj
wójt gm. Ulan-Majorat

19 470 zł

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

17 076 zł

STR. 4

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Bohaterski wyczyn strażaka

**Uratował
rannego.
Groziła
eksplozja**

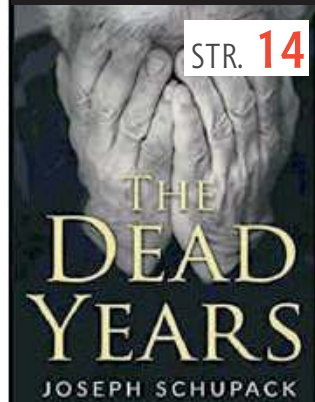


STRONA 13

Kamil Domański (w środku) mieszka w Radzynie, ale służy w parczewskiej straży pożarnej

Radzyńska królowa Ester

STR. 14



Książka Josepha Schupacka dostępna jest w księgarniach internetowych

Prawie 19 mln złotych na ścieżkę pieszo-rowerową Radzyń - Turów

Miała powstać
w 2019 roku,
będzie
w lipcu 2024.

STRONA 3



Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica: Mam nadzieję, że efekt końcowy będzie WOW. Nasz wkład własny to 160 tys. zł

W mieście nie dzieje się nic, a szpital do naprawy

Tak mówi Emil Oleśkiewicz, niedawno wybrany na szefa powiatowych struktur PO.

STRONA 5



Przebudowali rondo, żeby przewieźć giganta



STRONA 6

Rondo na ul. Wisznickiej wygląda inaczej niż zazwyczaj. Będą tędy przewożone ładunki ponadnormatywne

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KOTŁY C.O.
RZECZYCA**
Kotły na pellet oraz ekogroszek
83 371 45 71
506 862 901
Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.
Produkty podlegają dofinansowaniu z programu "Czyste Powietrze"

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl



Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia



Lektury obowiązkowe

W tych dniach ukazały się dwie ważne z punktu widzenia radziniaków książki: „Skarby ukryte, ludzie pogrzebani” Adama Fijewskiego oraz „Remanent” Jerzego Chromika.

O pierwszej z nich Jakub Hapka dużo pisał na tych łamach, kilka dni temu odbyło się też spotkanie autorskie z panem Adamem w gościnnej siedzibie MBP. Nie ma więc sensu powtarzać znanych już informacji. Książka (wydana przez Instytut Bronisława Szlubowskiego) opiera się na faktach, relacjach świadków i dokumentach, napisana z ogromnym talentem narracyjnym jest bardzo cennym dokumentem czasów II wojny światowej w naszych okolicach. Historia w niej opowiedziana zainteresowała samego Krzysztofa Zanussiego i na jej motywach

powstał jego film „Skarby ukryte” z cyklu „Opowieści weekendowe”. Być może któraś z naszych szkół zdecyduje się na włączenie książki Adama Fijewskiego na listę lektur uzupełniających w ramach historycznej edukacji regionalnej...? Warto!

Druka książka to swobodnie „the best of” Jerzego Chromika, jednego z najwybitniejszych polskich dziennikarzy sportowych, radziniaka z krwi i kości! O Jerzym można dużo i długo, ale miejsca nie ma. Genialne wywiady z ludźmi sportu - kiedyś w tygodniku „Sportowiec”, ostatnio na portalu sport.tvp.pl - znakomite felietony, w międzyczasie (tu by Jurek mnie od razu poprawił: „Międzyczas, Adasiu, to czas zawodnika uzyskany na pewnym odcinku trasy wyścigu...”)

konsultant scenariusza „Piłkarskiego pokera”...

Jeszcze jak warto!

Adam Świcia

Felieton Jakuba Jakubowskiego



Radna wnioskuje, wszyscy zyskują

Słyszeliście o Karcie Dużej Rodziny, albo Moja Biedronka? Macie kartę PSS-u, pobliskiej apteki, albo stacji paliw? A słyszeliście o Karcie Seniora? Pewnie nie. Nie ma jej jeszcze w naszym mieście. Ale wkrótce się to zmieni!

Przed wakacjami zadzwoniła do mnie Janina - znana seniorka. Zapytała: czy nie można by czegoś zrobić, by, wzorem innych miast, wprowadzić zniżki dla seniorów? Do kina, na basen, a może i na wycieczkę - w sanatorium, w hotelu, w kawiarni przy uzdrowisku?

Wspólnie z radną Bożeną Lecyk podjęliśmy się tego wyzwania. W wakacje odbyliśmy cykl spotkań z większością seniorskich stowarzyszeń, opowiadając o karcie i korzyściach z niej płynących. Wśród naszych rozmówców temat odebrano pozytywnie, czasem entuzjastycznie. Zadeklarowaliśmy

dalsze działania promocyjne po wakacjach, w tym pozyskanie deklaracji udziału w projekcie od przedsiębiorców z różnych branż.

Na październikowej sesji wniosek i komplet poparcia zarówno od seniorów, jak i przedsiębiorców, trafił do Burmistrza.

Ale ten przyjął go chłodno. Wspomnił, że ma kontakt z seniorami i finansuje ich działania.

Wydawało się, że szans na wprowadzenie karty brak. Aż tu nagle zwrot akcji jak w filmie. Urząd Miasta ochoczo ogłosił: Karta Seniora będzie i to już wkrótce! Ktoś dostrzegł sens w tej propozycji i chwala mu za to. Wszyscy zyskają. W negocjacjach mówi się o takiej sytuacji „win-win”. Kiedy to i radna robi dobrą robotę, i burmistrz może się uśmiechać do zdjęcia. Brawo!

Jakub Jakubowski,

samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

Beata Sposób p.o. dyrektor MOSIR

Beata Sposób od 15 listopada pełni obowiązki dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Będzie je pełnić na czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy dyrektora Agnieszki Włoszek. Beata Sposób, absolwentka Wydziału Ekonomii i Zarządzania na KUL, od 2017 r. pracowała w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta jako księgowa.



Fot. MOSIR

Sąsiedzka paczka na święta w Zabieliu

Stowarzyszenie dla Zabiela „Zaścianek” kieruje prośbą o pomoc dla rodziny Sławomira Ochno.

Pan Sławek po przebytych udarach przebywa obecnie w szpitalu. Hospitalizacja potrwa długo, a w domu pozostała trójka dzieci. W związku z tym zrodził się pomysł wsparcia tej rodziny, zwłaszcza że zbliża się okres zimowy

i świąteczny. „Zaścianek” organizuje akcję na wzór „Szlachetnej Paczki” - „Sąsiedzka Paczka na Święta”.

W niedzielę, 5 grudnia, w Domu Ludowym w godzinach od 15:30 do 17:30 zostanie przeprowadzona zbiórka pieniężna. Z zebranych środków zostanie zakupiona żywność, ubrania oraz inne rzeczy potrzebne rodzinie.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

Jan Koza 49 lat
zm. 8 listopada, Ulan
Monika Goławska 45 lat
zm. 11 listopada, Radzyń
Józef Dawidek 73 lata
zm. 13 listopada, Radzyń
Piotr Lis 43 lata
zm. 13 listopada, Wola Osowińska
Zofia Sokołowska 64 lata
zm. 14 listopada, Radzyń
Czesław Głęb 87 lat
zm. 14 listopada, Radzyń
Saturnina Milewska 81 lat
zm. 17 listopada, Ulan

Stefania Mackiewicz 98 lat
zm. 10 listopada, Komarówka
Danuta Sączuk 72 lata
zm. 12 listopada, Komarówka
Stanisława Mitruczuk 67 lat
zm. 15 listopada, Komarówka
Aleksandra Jaroszevska 66 l.
zm. 17 listopada, Komarówka.
Hubert Mironczuk 46 lat
zm. 18 listopada, Komarówka

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Wkrótce rozpocznie się montaż instalacji fotowoltaicznych

Wójt Arkadiusz Filipek ma dobre wiadomości dla mieszkańców w sprawie fotowoltaiki. Od 19 listopada urzędnicy dzwonią do osób, które zapisały się na fotowoltaikę z projektu „Czysta energia w gminie Czemierniki”, aby umówić się na podpisanie umowy.

Umowy będą podpisane jeszcze w listopadzie i na początku grudnia. Osoby, które podpiszą umowę z gminą, będą rozliczać się

z PGE na starych, dobrych zasadach - tłumaczy.

Nie obyło się bez kłopotów. Były problemy z przetargiem, później z częściami, transportem, zmieniającą się ustawą, pandemią itd. Najważniejsze, że - jak zapewnia firma realizująca inwestycję - wszystko już idzie w dobrym kierunku. A co najważniejsze, rozliczenia będą na starych korzystnych zasadach - podkreśla wójt.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARIJ

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

Prawie 19 mln na ścieżkę pieszo-rowerową Radzyń - Turów



Porozumienie podpisane. Na zdjęciu (od l.): wójt gm. Kąkolewnica Anna Mróz, wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, radny sejmiku woj. lubelskiego Ryszard Szczygieł, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA - Mirosław Czech oraz burmistrz Radzyna Jerzy Rębek

POWIAT RADZYŃSKI: - Nie ma żadnej kwoty, żadnych pieniędzy większych od życia ludzkiego. Ścieżka to nie tylko wygoda, ale ona naprawdę będzie nas chronić - skomentował wyczekiwana od lat inwestycję wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek. 6,5 km z Radzyna do Turowa będziemy mogli przejść lub przejechać rowerem w lipcu 2024 r.

17 listopada w sali konferencyjnej Urzędu Miasta podpisano porozumienie z GDDKiA w sprawie budowy ścieżki pieszo-rowerowej od Radzyna przez Białkę i Bedlno Radzyńskie, do Turowa.

Uczestniczyli w nim dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA - Mirosław Czech, radny sejmiku woj. lubelskiego - Ryszard Szczygieł, wicestarosta radzyński - Mi-

chał Zając, burmistrz Radzyna - Jerzy Rębek oraz wójtowie: gm. Radzyń - Wiesław Mazurek i Kąkolewnicy - Anna Mróz.

- Inicjatorem tego przedsięwzięcia był w 2015 roku poseł Jerzy Rębek. Sprawa wróciła, dokumentacja straciła pewną aktualizację. Podjęliśmy działania, by nadać temu realne szanse. Powstanie 6,414 km za kwotę 18 866 000 zł - poinformował przedstawiciel GDDKiA.

Co zostanie zrobione?

Nie będzie to jedynie ścieżka. Będą wyznaczone przejścia dla pieszych z doświetleniem. Będą także wykonane oświetlenia skrzyżowań, zostaną zbudowane przepusty.

- Takich pieniędzy, jakie są przeznaczane na infrastrukturę drogową i nie tylko, jeszcze w samorządowej Polsce nie było. Powiat łukowski będzie patrzył



Mirosław Czech
dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA

Wspólna inwestycja GDDKiA i samorządów

Niektórzy, tak jak miasto Radzyń, będą musieli użyć gruntów. Samorządy wykładają swoje pieniądze. Przekazanie gruntów to znaczny wysiłek finansowy. Radny Szczygieł w 2019 r. był u mnie osiem razy w sprawie tej ścieżki.

trochę z zazdrością, ale na niego też przyjdzie czas - podkreślił radny Szczygieł.

- Ofensywa drogowa na terenie powiatu radzyńskiego trwa - dodał wicestarosta Michał Zając. - Jest szereg inwestycji, które realizuje powiat, miasto i poszczególne gminy. Oczywiście dzięki znaczącemu wsparciu naszego rządu, za co serdecznie dziękujemy. Dziękujemy również GDDKiA, że zauważyła potrzeby inwestycyjne na terenie naszego powiatu.

Dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA o Via Carpatia

- Zrealizujemy też duże zadania



Anna Mróz
wójt gm. Kąkolewnica

Mam nadzieję, że efekt końcowy będzie „wow”

Jestem mieszkanką Turowa od 23 lat. Brak tej inwestycji był bolączką. Plany były już w 2017 r. Nie ukrywam, że pisałam w tej sprawie do ministerstwa i GDDKiA. Na terenie gm. Kąkolewnica ścieżka będzie miała długość 2,3 km. Na każdym zebraniu wiejskim w Turowie zawsze pierwszym tematem jest ścieżka. Nasz wkład własny to 160 tys. zł.



Ryszard Szczygieł
radny sejmiku

nie pod nazwą „Via Carpatia” - zapowiedział Czech. - Odcinki S-19 na północ od Lublina - do Lubartowa, Woli Skromowskiej, Kocka, Radzyna, do granicy województwa lubelskiego z woj. ma-



Jerzy Rębek
burmistrz Radzyna

Cisi bohaterowie

Nie można nie wspomnieć o senatorze Grzegorzu Biereckim, który od samego początku bardzo aktywnie działał w tej kwestii. Jesteśmy także wdzięczni posłowi na sejm RP, wicepremierowi Jackowi Sasinowi. Gdyby nie zaangażowanie naszych parlamentarzystów, nasze działania byłyby mniej owocne. Wyrażam wielką wdzięczność przedstawicielom rządu polskiego, wykazującym niezwykłą aktywność, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury.

To ważny dzień

Powstanie 6,5 km chodnika, poprawiającego bezpieczeństwo pieszych - solidna inwestycja w naszym powiecie. I bardzo potrzebna - chronimy niechronionych użytkowników ruchu, pieszych przy drodze krajowej. Chcemy, by wypadków było jak najmniej. W tych wszystkich działaniach wspiera mnie europoseł Beata Mazurek.

zowieckim, są na etapie realizacji. To wielkie przedsięwzięcie, miliardy złotych. To wszystko dzieje się na waszej ziemi - podsumował przedstawiciel GDDKiA.

Jakub Hapka



Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń

By powstał cały ciąg, potrzeba było współpracy

Wcześniej, z GDDKiA, zrobiliśmy remont chodnika i dobudowaliśmy ścieżkę rowerową w Białej. Przedtem na tym odcinku zginęło kilku bliskich mi znajomych. Odcinek Radzyń - Bedlno Radzyńskie (do torów) przeszedłem kilkakrotnie pieszo i dopiero zobaczyłem, jak tam jest niebezpiecznie. Teraz jest zwińczenie naszych wielokrotnych wniosków. Nie chodzi o wygodę, nowoczesność, ale o ratowanie życia ludzkiego. Gdy ginie młoda matka, to nie ma żadnych pieniędzy, aby odkupić jej życie, żeby wrócić.

Kalendarium inwestycji

Decyzja ministra infrastruktury zapadła w połowie lipca. Pod koniec wakacji 2022 r. zostanie ponownie złożony wniosek do wojewody o uzyskanie pozwolenia na inwestycję. W styczniu 2023 r. zostanie ogłoszony przetarg. Pod koniec kwietnia/na początku maja 2023 r. ma zostać podpisana umowa na realizację przedsięwzięcia. Planowana data zakończenia to lipiec 2024 r.

Firma na start

Przy ul. Ostrowieckiej działa nowa firma zajmująca się serwisem komputerowym

RADZYŃ PODLASKI: Cezary Ulicki, informatyk, przez kilka ostatnich lat zajmował się serwisem i naprawą komputerów w pasażu Tesco.

Likwidacja marketu i idąca za tym niepewność jutra zmotywowały go, by stanąć na własne nogi. Z pomocą dla młodych przedsiębiorców wychodzi Urząd Pracy, który realizuje program Firma na Start i finansuje pierwsze wydatki związane z założeniem działalności.

Jak tłumaczy pan Cezary, pomysł na otwarcie zakładu kielkował mu w głowie już od dawna, ale na rozpoczęcie działalności brakowało mu funduszy. Tu z pomocą przyszedł mu radzyński urząd pracy - przekazał dotację w wysokości 23 tys. zł. - Niepewność i niejasna sytuacja w pasażu Tesco (obawa przed brakiem pracy) oraz krą-



Cezary Ulicki, właściciel zakładu MCKomp: - Zapraszam również seniorów. Chciałbym podkreślić, że mam ogromną cierpliwość do starszych ludzi, do tego, że potrzebują zazwyczaj więcej czasu na rozmowę. Wy tłumaczę, skonfiguruje sprzęt, pomogę na spokojnie z telefonem, bądź komputerem. Wiem, że starszym osobom ciężko jest posługiwać się językiem technicznym, ale moje 17-letnie doświadczenie w tej branży nauczyło mnie cierpliwości i spokoju. Wielokrotnie byłem świadkiem, jak seniorzy są uprzejmie przepraszeni, bo tworzy się kolejka i... nie ma dla nich czasu. Ja ten czas mam.

żące po Radzynie plotki o zamknięciu sklepu, dały mi dużo do myślenia. Nie bez znaczenia była też pomoc urzędu pracy, więc zaryzykowałem i jest

MCKomp - mówi młody przedsiębiorca. Usługi, które będzie oferował, to między innymi naprawa komputerów (laptopy i komputery stacjonarne),

tabletów, telefonów, drukarek, nawigacji itp. Zakład znajduje się przy ul. Ostrowieckiej 54 w Radzynie Podlaskim, jest czynny od godz. 9 do 17.

- Ale jeśli ktoś zadzwoni o późniejszej godzinie, to otworzę firmę i pomogę w rozwiązaniu problemu. Zazwyczaj to i tak siedzę dłużej w pracy, żeby zrobić usługi, żeby były gotowe na rano - dodaje. Na zachętę dla innych, którzy obawiają się papierkowej roboty, wyjaśnia: - W urzędzie pracy pani kierownik przeprowadziła mnie za rękę jak dziecko przez całą biurokrację. Poszło szybko i sprawnie. Naprawdę polecam urząd, jestem naprawdę zadowolony - sumuje i zaprasza do swojego zakładu.

Kontakt do zakładu MCKomp: tel. 578990488, e-mail: mckomp@vp.pl.

Firma na start

Wystartowałeś z nowym biznesem? Otworzyłeś nowy oddział lub wprowadziłeś innowacyjne rozwiązania? Daj nam znać, a my napiszemy o Tobie we „Wspólnocie”. Kontakt: biuro@24wspolnota.pl (tytuł maila: Firma na start)

Polecamy wyroby

Poleskie Specjały

super cena

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ekoterm

W gminie Ulan-Majorat również sołtysi i radni dostali podwyżki - po 150 zł

Pierwsze w powiecie podwyżki dla wójtów. Aż o 9 tys. zł!

Powiat radzyński: Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń i Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat, dostali od radnych maksymalne podwyżki, na jakie zezwala nowe prawo.

Podwyżki wynikają z rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagrodzenia dla pracowników samorządowych pochodzących z wyboru. Weszło ono w życie 1 listopada i m.in. podnosi minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego - ma to związek z podwyżką płacy minimalnej.

Radni poszli „na maksa”

Zgodnie z nowym rozporządzeniem, maksymalny poziom wynagrodzenia zasadniczego wójtów w gminach do 15 tys. mieszkańców wynosi 10 250 zł. Maksymalny poziom dodatku funkcyjnego to 3150 zł.

Do tego należy wliczyć obowiązkowy dodatek specjalny, który do tej pory regulowała rada i wynosił 20-40 procent. Teraz jest on w stałej wysokości 30 procent od tych dwóch składników. Po zsumowaniu tych maksymalnych stawek wychodzi 80 procent, które stanowi minimum obowiązujące od 1 listopada.

W gminie Radzyń radni uchwalili stawki maksymalne - 10 głosami „za”, przy trzech wstrzymujących się i dwóch „przeciw”.

Nowa pensja wójta to teraz 19 470 zł brutto. Poprzednia - 10 180 zł.

W powiecie, a nawet w województwie, to pierwsze uchwały podwyższające wynagrodzenia

wójtów. Podjęło je dopiero kilka samorządów i nie wszystkie sięgnęły po maksymalne stawki. Na przykład w gminie Ostrówek w pow. lubartowski przygotowany został projekt uchwały w taki sposób, żeby wójtowi wyliczono minimalne wynagrodzenie, jakie mu przysługuje.

- Tak zostało wyliczone na granicy 80 procent, to jest najniższe wynagrodzenie, jakie przysługuje - mówił przewodniczący Rady Gminy Kajetan Sidor.

W projekcie uchwały zaproponowano wynagrodzenie zasadnicze dla wójta w kwocie 8 000 zł oraz dodatek funkcyjny w wysokości 2750 zł. 30 procent od sumy tych kwot to 3225 zł. Taka jest kwota dodatku specjalnego. Każdemu wójtowi i burmistrzowi przysługuje jeszcze dodatek stażowy. W przypadku Tomasza Piecaka, wójta gm. ostrówek, to 20 procent wynagrodzenia zasadniczego, czyli 1600 zł.

Wszystkie składniki złożą się w sumie na kwotę 15 575 zł. Trzeba dodać, że zmiana ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących stanowiska kierownicze w państwie wprowadza wyrównanie od 1 sierpnia dla wszystkich osób, które są ujęte w rozporządzeniu. Wójtowie otrzymają więc wynagrodzenie z wyrównaniem od tej daty.

Szum wokół uzasadnienia wniosku

W gm. Radzyń wniosek o ustalenie wynagrodzenia wójta wniosła przewodnicząca Rady Gminy, Barbara Palica.

- Trzy, cztery lata temu wójtom zabrano część uposażenia - bo było takie rozporządzenie. W tej chwili jest takie, że wynagrodzenia idą w górę - uzasadniła.



Barbara Palica, przewodnicząca Rady Gminy Radzyń: - Podczas obrad komisji wszystko było ustalone. Każdy mógł złożyć swój wniosek

- Jeden radny nie może złożyć projektu uchwały, minimum czterech - zauważył radny Michał Wierchowski.

- W tym wniosku są jeszcze inni radni, pan też może złożyć swój. Projekt uchwały został złożony przez radnych, razem ze mną - sprezytowała przewodnicząca.

Radny poprosił o wymienienie personaliów wnioskodawców. - Gdyby był pan na komisji, to by pan wiedział - ripostowała Palica.

- Radny jest osobą publiczną - nie dawał za wygraną Wierchowski.

- Podczas komisji wszystko było ustalone. Każdy mógł złożyć swój wniosek. Złożyliśmy taką propozycję - dopowiedziała Palica.

Przy wymienianiu radnych wyczytała osobę, która nie wniosła wniosku.

- Czy ma pani to na piśmie, bo widzę, że pani się gubi - zauważył radny. - Chciałbym spytać o uzasadnienie tego wniosku. Nie prawne, ale merytoryczne.

Palica w odpowiedzi zacytowała rozporządzenie Rady Ministrów z końca października br. o wynagro-

AKTUALNY poziom wynagrodzenia

Gmina	Wójt	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny	Wysługa lat	Razem
Ulan-Majorat	Jarosław Koczkodaj	10 250 zł	3 150 zł	4 020 zł	2 050 zł	19 470 zł
Radzyń Podlaski	Wiesław Mazurek	10 250 zł	3 150 zł	4 020 zł	2 050 zł	19 470 zł

POPRZEDNI poziom wynagrodzenia

Gmina	Wójt	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny	Dodatek za wieloletnią pracę	Razem
Radzyń Podlaski	Wiesław Mazurek	4700 zł	1900 zł	2640 zł	940 zł	10180 zł
Ulan-Majorat	Jarosław Koczkodaj	4700 zł	1900 zł	2640 zł	940 zł	10180 zł

dzeniach w samorządach. - Zgodnie z nim jest taka propozycja - stwierdziła.

W Ulanie podwyżki także dla sołtysów i radnych

Również w gm. Ulan-Majorat radni przy ustalaniu wynagrodzenia dla wójta (w tym czasie opuścił salę obrad), uchwalili przyjęcie najwyższych stawek. Jednogłośnie zagłosowali „za” i wójt będzie teraz zarabiał 19 470 zł brutto.

Sołtysi otrzymali podwyżkę



Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń 19 470 zł brutto



Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan Majorat 19 470 zł brutto



Michał Wierchowski
radny gm. Radzyń
Chciałbym spytać o uzasadnienie tego wniosku. Nie prawne, ale merytoryczne

o 150 zł (z 200 do 350 zł miesięcznie). Za nieusprawiedliwioną nieobecność na zebraniach gminnych i sesjach Rady Gminny, dieta ma być obniżona o połowę.

Diety radnych również wzrosły o 150 zł. Uposażenie nie było podnoszone od końca grudnia 2015 r.

I tak miesięczne wynagrodzenie członków Rady Gminy wynosi: przewodniczący - 1350 zł, wiceprzewodniczący - 850 zł, radni - 700 zł.

Wkrótce podwyżki będą uchwalane kolejne samorządy.

Jakub Hapka, mk

Znaczna podwyżka pensji dla wójta gminy Czemierniki

Wynagrodzenie Arkadiusza Filipka, wójta gm. Czemierniki, rośnie o prawie 7 tys. zł miesięcznie. To skok z 10 180 zł do 17 076 zł (kwoty brutto). Podczas nadzwyczajnego posiedzenia rady gminy za taką podwyżką opowiedziało się 10 radnych, jeden był przeciw, a trzech wstrzymało się od głosu.

Przeciw był Arkadiusz Skubisz, wstrzymali się: Eugeniusz Latek, Jacek Świć i Kazimierz Piątek.

Uchwałę podjęto 19 listopada, ale moc sprawczą ma wsteczną,



Arkadiusz Filippek, wójt gm. Czemierniki 17 076 zł

od 1 sierpnia 2021 r. - oznacza to wyrównanie.

Na wynagrodzenie wójta składa się:

- 1) wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 9 200 zł,
- 2) dodatek funkcyjny w kwocie 2 520 zł,
- 3) dodatek specjalny w wysokości 30 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, tj. w kwocie 3 516 zł,
- 4) dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego, tj. w kwocie 1 840 zł.

Razem: 17 076 zł brutto.

Poprzednia pensja:

(uchwalona przez radę 28 września 2020 r.)

- 1) wynagrodzenie zasadnicze - 4 700,00 zł,
- 2) dodatek funkcyjny - 1 900,00 zł,
- 3) dodatek specjalny w wysokości 40 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - tj. w kwocie 2 640,00 zł,
- 4) dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego tj. w kwocie 940,00 zł.

Razem: 10 180 zł brutto.

Wyższe diety czemiernickich radnych

Za podwyżką było 9 radnych, przeciw głosował Mariusz Filipek, czterech radnych wstrzymało się od głosu: Eugeniusz Latek, Arkadiusz Skubisz, Zbigniew Sznura, Jacek Świć.

Radni podjęli uchwałę w sprawie nowych stawek diet 19 listopada. Z uchwały wynika, że zryczałtowane diety miesięczne będą wynosiły od nowego roku:

- 1) dla przewodniczącego Rady Gminy - 1500 zł,
- 2) dla wiceprzewodniczącego Rady Gminy - 800 zł,
- 3) dla przewodniczących komisji stałych Rady Gminy - 700 zł,
- 4) dla wiceprzewodniczących komisji stałych oraz zastępców przewodniczącego komisji stałych Rady Gminy - 600 zł,

5) dla radnych - 600 zł.

Dla porównania

Ostatnie stawki zostały uchwalane na początku kadencji, 23 listopada 2018 roku.

Wówczas wynosiły:

- 1) dla przewodniczącego Rady Gminy - 1200 zł,
- 2) dla wiceprzewodniczącego Rady Gminy - 600 zł,
- 3) dla przewodniczących komisji stałych Rady Gminy - 550 zł,
- 4) dla wiceprzewodniczących komisji stałych oraz zastępców przewodniczącego komisji stałych Rady Gminy - 500 zł,
- 5) dla radnych - 500 zł.

Radzyńska Platforma Obywatelska po partyjnych wyborach

W mieście nie dzieje się nic, a szpital do naprawy

Powiat radzyński: Marzy o powrocie Platformy do korzeni chrześcijańskiej demokracji zamiast „wpychania się w objęcia LGBT, aborcji i emigrantów”. Krytycznie ocenia rządy burmistrza Rębka oraz starosty Niebrzegowskiego i ma wizję, jak ich pokonać w najbliższych wyborach. Emil Oleśkiewicz, niedawno wybrany ponownie na szefa powiatowych struktur PO.

Po ostatnim konwencie Platformy Obywatelskiej nowy zarząd radzyńskiej PO tworzą: przewodniczący Emil Oleśkiewicz, wiceprzewodniczący Mariusz Skoczylas, wiceprzewodniczący Mariusz Kosiński, sekretarz Anna Bogutyn, skarbnik Marcin Krzykała, członek zarządu Krystyna Wetoszka, członek zarządu Jacek Piekutowski.

Przewodniczący zapytany, ilu członków liczy partia w powiecie, stwierdza: - Według danych z dnia wyborów mamy 74 działaczy i jest to o kilka osób więcej niż 4 lata temu.

Na poziomie powiatowym istotnych zmian nie było

- Działacze poparli moją kandydaturę jednogłośnie i uznają to jako aprobatę dla dotychczasowych działań - stwierdza przewodniczący Oleśkiewicz. Jak dodaje, na poziomie regionalnym można wyróżnić dwie rzeczy: - Zastąpienie prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka Stanisławem Żmijanem to oczywiście spojrzenie w struktury poza stolicę województwa i praca organiczna w tak zwanym terenie. Prezydent Żuk w związku z pracą na takim stanowisku i z tak dobrymi efektami po prostu nie miał wystarczająco dużo

czasu dla Platformy powiatowej i gminnej. Stanisław Żmijan to człowiek terenu, z całą pewnością będzie starał się rozwijać strukturę w tych powiatach, gdzie ostatnio nie wiedzie nam się zbyt dobrze. Będzie miał ku temu czas, bo zaraz zostanie emerytem, ale co ważniejsze ma chęci i doświadczenie, bo już kiedyś sprawował taką funkcję, często bywa w terenie, spotyka się z mieszkańcami, wie, jakie są bolączki polskich miasteczek i wsi. Druga rzecz, na jaką warto zwrócić uwagę, to Zarząd Wojewódzki nowej kadencji, gdzie oprócz doświadczonych polityków sporo miejsc przypadło młodym, ambitnym działaczom, w tym mnie. Więc partia w ostatnich wyborach dokonała liftingu pokoleniowego. Na poziomie krajowym to oczywiście powrót na dobre Donalda Tuska, który biorąc za dobrą monetę, bo to za jego czasów, uważam, społeczeństwo rozwinęło się najbardziej, pieniądze miały wartość, ludzie bogacili się pracą, a nie programami socjalnymi, które tak naprawdę kupują głosy. Oczywiście program 500+ pokazał, że należało coś zrobić w kierunku pomocy rodzinom i Platforma to zaniebagała, ale rozdawnictwo na obecną skalę jest sytuacją nie do końca dobrą - komentuje.

Marzy mi się powrót Platformy do korzeni chrześcijańskich

Jaką przewodniczący Oleśkiewicz ma wizję przyszłości? - Marzy mi się na poziomie krajowym powrót Platformy do korzeni chrześcijańskiej demokracji zamiast wpychania się w objęcia LGBT, aborcji i emigrantów. Tym ludziom należy się szacunek, bo on należy się każdemu, zgodnie z doktryną katolicką, ale w mojej ocenie Platforma nie powinna robić z tego programu wyborczego, bo



Emil Oleśkiewicz, pracownik GOPS w Ulanie-Majoracie, druh OSP Ulan, członek Ulańskiego Forum Inicjatyw Społecznych, przewodniczący powiatowych struktur PO od 2017, członek organizacji od roku 2012. Od kilku dni członek Zarządu Wojewódzkiego PO, rekordzista w historii powiatu jeśli chodzi o najlepszy „niewchodzący” wynik wyborczy do Rady Powiatu - 643 głosy (dla przykładu z tego samego okręgu wyborczego wszedł Mieczysław Wagner - 274 głosy). - W swojej działalności, tak jak 3 lata temu pisałem na ulotkach, kieruję się życzliwością, energią i skutecznością. Wydaje mi się, że zarówno jako człowiek, urzędnik, jak i społecznik zwracam się życzliwie i z szacunkiem do każdego człowieka i staram się pomóc z energią, z pełnym zaangażowaniem. Lubie być w tym skuteczny, bo skuteczność to waluta, w jakiej rozlicza się polityków, także tych powiatowych - deklaruje

Mam wrażenie, że Jerzy Rębek administruje miastem, ale od 7 lat w tym mieście nie dzieje się nic

od tego zwykłym Polakom nie będzie się żyło lepiej, a przecież taki cel nam przyświeca. Więc mam nadzieję na przesunięcie Platformy w prawą stronę, żeby tożsamość taka, jaką mam - Polaka-patrioty - w Platformie Obywatelskiej była czymś naturalnym, choć o to ciężko, gdyż TVP cały czas ma określony przekaz.

Pytany, o jaki konkretnie przekaz chodzi, stwierdza: - Na przykład taki, jak powtarzanie wielokrotnie „fur Deutschland” w „Wiadomościach”, jak narracja, że to kanclerz Merkel jednoosobowo namaściła Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej, podczas kiedy

był to bardzo złożony proces, w którym brało udział więcej czynników decyzyjnych, niż kanclerz Niemiec. Polacy powinni być z tego dumni, bo jeśli chodzi o Polaków, Tusk piastował drugą najwyższą funkcję międzynarodową po papieżu Janie Pawle II. Oczywiście mocny jest także przekaz dziadka Tuska w Wehrmachcie. Ale ten, kto w to wierzy, manipuluje faktami, albo nie ma wiedzy historycznej.

Jak pokonać PiS

Dla partii testem sprawności będą na pewno wybory samorządowe i parlamentar-

ne. - Zaczniemy od tych drugich. Są zakusy do tworzenia bloku partii, często słyszymy w tym kontekście o koalicji wyborczej z ruchem Szymona Hołowni czy z PSL. Wówczas podział mandatów w Sejmie metodą D'Hondta jest bardziej korzystny dla opozycji. Jest to jednak proces złożony. Bo zacząć trzeba od spotkań nowych zarządów wojewódzkich i zarządu krajowego, który określi program Polski po PiS-ie, bo dzisiaj Platforma jest odbierana jako partia bez programu. Więc zadaniem nowych zarządów różnych szczebli będzie określenie palących problemów społecznych i wskazania, w jakim miejscu w różnych dziedzinach mają być Polacy nie tylko dziś, ale także za kilka, kilkanaście lat. Te rozważania należy spiąć, nie bać się narazić różnym grupom i wyjść do Polaków z propozycją rozwiązania ich codziennych bolączek. Wtedy, po określeniu na nowo programu i po pokazaniu go przez naszych czołowych polityków w terenie, należy rozważyć, czy startujemy sami, czy znajdziemy język programowy z innymi partiami i wystartujemy w koalicji wyborczej. Pogodzić programy i układ listy nie będzie łatwo. Jednak jeśli tylko tak można pokonać PiS, to warto to zrobić - deklaruje.

Warto rozważyć komitet, który będzie czymś ponad partią

A co z wyborami samorządowymi? - Jeśli chodzi o samorząd to tutaj też chciałbym zachęcić kolegów z organizacji opozycyjnych do współpracy. Ostatnie wybory pokazały, że kiedy poszliśmy z trzech różnych list do Rady Miasta, zmniejszyliśmy szanse naszych kandydatów na burmistrzów i niemal całkowicie przekreśliliśmy szanse na wygraną. Myślę,

że będą się toczyły rozmowy wynikające z wniosków z ostatnich wyborów. A program dla Radzyna jest konieczny do stworzenia i zrobimy to, bo mam wrażenie, że Jerzy Rębek administruje miastem, ale od 7 lat w tym mieście nie dzieje się nic. Także do powiatu warto rozważyć komitet, który będzie czymś ponad partią, współpracą wielu grup i pojedynczych osób, gdzie nikt nikomu nie będzie zaglądał do legitymacji partyjnej, a naszymi sprawami światopoglądowymi będzie ochrona zdrowia, drogi, szkoły, przedszkola etc. Dlatego nie zamykamy się na nikogo i widzimy możliwość współpracy w szerszym, niż Platforma środowisku, bo w powiecie też konieczna jest poprawa w wielu dziedzinach - uważa.

Drogi się budują, ale szpital do naprawy

Emil Oleśkiewicz zapytany o ocenę rządów polityków partii Prawo i Sprawiedliwość, którzy teraz rządzą miastem i powiatem ocenia:

- Owszem, da się zauważyć jakiś progres jeśli chodzi np. o drogi, ale w mojej ocenie palącym problemem dla powiatu jest i będzie nadal szpital. Każdy z nas tam trafia co jakiś czas i chyba nikt nie ma dobrych wspomnień, a mam poczucie, że ostatnio jest jeszcze gorzej. Szanuję starostę Niebrzegowskiego, jestem przecież jego uczniem, ale sprawa szpitala wymaga więcej działań. Mam nadzieję, że w następnej kadencji będziemy mieli kompetentnych przedstawicieli w Radzie Miasta i Radzie Powiatu - kwituje.

Monika Mackiewicz

Zatrzymaj się w Żakowoli Radzyńskiej



W Żakowoli Radzyńskiej obok świetlicy wiejskiej została oddana do użytku altana z wyposażeniem i stojak na rowery dzięki współpracy z LGD Zapiecek. Koszt inwestycji to prawie 46 tys. zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich

R E K L A M A

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

SKUP ZBÓŻ

- najwyższe ceny w regionie
 - odbiór samochodami z pompą
 - odbiór bezpośrednio z pola
 - możliwość przechowania zboża w magazynie
- 724 435 968 665 188 425



KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Biała Podl.	40 – 50 zł/godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Dubów	19,7 zł/godz.
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	20 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzątaczką, Międzyrzec	2100 zł/umowa o pracę
Pomoc apteczna, Biała Podl.	3050 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice	2800-3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. logistyki, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	840 zł/umowa zlecenie
Administrator nieruchomości, Janów Podl.	19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Wyczółki/Vikking	2800-3400 zł/umowa o pracę
Kucharz, Koroszczyn/Idelia	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier Koroszczyn/Idelia	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Pedagog, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Logopeda, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektromechanik Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny – mechanik, Małaszewicze Małe/POL-IMPEX	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik działu produkcji aluminium, Międzyrzec	4500-5000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Biała Podl./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Kelner, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl.	3800 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Kolonia Domaszewska	2949 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Portier -dozorca, Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Białka/AUTO -MAN	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Szlifierz kamienia, Kolembród	5000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Radzyń Podl./ PIONE- NERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca art. Przemysłowych, Ulan/PEOTEX	3500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Komarówka Podl./Meblomax	2900 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	4130 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik prac ziemnych, Ulan Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Radzyń/HR GLOBAL	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kucharz, Białka	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik szklarniowy, Koczerki	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica/IR-BUD	4000 zł/umowa o pracę
Mechanik, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Brygadzysta, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Parczew/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Parczew/Investmil	4000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Palacz kotłowni ciśnieniowych – parowych, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Majster-dekarz, Rudzieniec/Monterdach	4000 – 8000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Wójt Cieślak dostała podwyżkę. O ponad 10 tys. zł

WOJCIESZKÓW

Przez powiat łukowski przetacza się ustawowa fala podwyżek dla radnych oraz włodarzy. Po staroście Dariuszu Szustku przyszła kolej na Agnieszkę Cieślak.

Wójt gminy Wojcieszków decyzją rady gminy będzie od sierpnia (otrzyma wyrównanie) zarabiać 19470 zł brutto. Z propozycjami stawek diet dla radnych wystąpił przewodniczący rady Roman Kaliński.

Argumentował, że podwyżek nie było od dziewięciu lat. Przez ten czas dieta szeregowego radnego wynosiła 500 zł. Zdaniem Kalińskiego podwyżki są konieczne, zważywszy na „rosnącą inflację i koszty utrzymania rodziny”. Według propozycji przewodniczącego jego dieta miałaby wynosić 1500 zł, a szeregowego radnego 900 zł.

Kontrapropozycję miał Janusz Barszcz. - Jestem bardziej skromny - zaznaczył. Jego propozycja w porównaniu z Kalińskiego obniżała diety o 200 zł. I ta propozycja znalazła ostatecznie poparcie większości. Za było 8 radnych, przeciw 4. Według „nowych stawek” diety radnych w gminie Wojcieszków będą kształtować się następująco: przewodniczący rady - 1300



Roman Kaliński jako przewodniczący rady dostanie nie 1500, a 1300 zł diety. Wójt Agnieszka Cieślak zarobi ponad 19 tys. zł brutto miesięcznie

zł, wiceprzewodniczący - 1000 zł, przewodniczący komisji - 800 zł, pozostali radni - 700 zł.

Boom inwestycyjny

Po głosowaniu ws. diet przyszedł czas na wynagrodzenie wójta. Zdaniem Romana Kalińskiego, Agnieszka Cieślak zasługuje na podwyżkę. - W gminie mamy boom inwestycyjny - zauważa radny. Wszystkich inwestycji ostatnich trzech lat kadencji Cieślak nie sposób wyliczyć na palcach obu rąk. Zaczynając na żłobku, kończąc na drogach i zadaniach związanych z odnawialnymi źródłami energii. W sumie za kadencji Cieślak do gminy trafiło już ok. 30 mln zł środków zewnętrznych.

Radny boi się opinii mieszkańców

Poprawkę do propozycji wynagrodzenia dla wójta, ustaloną

na komisjach (patrz ramka), złożył radny Andrzej Mazurek. Sprowadzała się ona do obniżenia górnej stawki wynagrodzenia zasadniczego i kształtowała się następująco: Kwoty brutto: Zasadnicze: 9225 zł, funkcyjny 2835 zł, dodatek specjalny 3618 zł. Do tego tzw. wysługa lat - 1845 (20 proc. zasadniczej). Daje to razem lekko ponad 17,5 tys. zł. brutto. Swoją wniosek argumentowała tym, że rada podnosiła podatki, więc on nie chce, aby wśród mieszkańców panowała opinia, że te poszły w górę, aby radni i wójt dostali podwyżki.

„Robienie Targowicy”

Niezadowolony z propozycji Mazurka był popierający wójt Cieślak Andrzej Golba. Wytknął, że inne ustalenia były na komisjach, a teraz część rady „robi Targowicę”. Golba przypomniał, że wójt Cieślak, przez ostatnie lata pracowała za naj-

**ZAROBKI WÓJT
AGNIESZKI CIEŚLAK**
19470 zł brutto

10 250 zł

- wynagrodzenie zasadnicze

3 150 zł

- dodatek funkcyjny

4 020 zł

- dodatek specjalny

2 050 zł

- dodatek stażowy

niższą możliwie pensję (ponad 6 tys. zł - netto dod. red.) dlatego na komisjach radni zaproponowali teraz maksymalną kwotę wynagrodzenia zasadniczego. Jak mówił Golba, chodziło o rekompensatę dla wójta niskich zarobków od początku kadencji.

Szarża radnego Andrzeja Mazurka nie spodobała się też radnemu Piotrowi Kryjakowi, który był zdziwiony, że inne ustalenia zapadły na komisji, a teraz „odkręca się kota ogonem”, zwłaszcza że „sprawa rozbija się o 1000 złotych”.

Ostatecznie wniosek Mazurka przepadł. Aprobatę zyskała pierwotna propozycja wynagrodzenia dla Agnieszki Cieślak wypracowana na komisji. Wójt będzie zarabiać 19470 zł brutto. Dotąd, jak wynika ze średniej pensji, wyliczonej w oparciu o oświadczenie majątkowe, zarabiała miesięcznie ok. 8,5 tys. zł brutto.

Łukasz Prusak

Przebudowali rondo, żeby przewieźć giganta

RADZYŃ Przez kilka dni trwała przebudowa ronda im. Żołnierzy WiN na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Wisznickiej. Po to, żeby przewieźć gigantyczne elementy o długości 65 metrów.

Drogowcy musieli wykopać przejazd w nasypie ziemi w centrum ronda, demontowane były jego stałe elementy. Jak wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik GDDKiA w Lublinie, ta gruntowna przebudowa jest tylko na chwilę: po to, żeby na zamówienie przewoźnika, można tędy przewieźć nienormalne elementy o wielkości ok. 65 metrów długości, o masie do ok. 150 ton.

- To prace związane z tymczasowym dostosowaniem ronda do przejazdu pojazdów



Rondo na ul. Wisznickiej wygląda inaczej niż zazwyczaj. Kilka dni usuwano z nasypu ziemię. Jak się okazuje, będą drogą krajową przewożone ponadnormatywne elementy

nienormalnych. Przewoźnik za zgodą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i na swój koszt przebuduje fragment ronda, by mogły przejechać tamtędy pojazdy

o dużych rozmiarach (składy z elementami farm wiatrowych). Następnie rondo będzie przywrócone do pierwotnego wyglądu - wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy

GDDKiA Lublin.

Transport ma się odbywać w kilku etapach, trwać będzie do przyszłego roku.

Monika Mackiewicz

RAPORT Tak wielu od nas odeszło w minionym roku. Na co umieramy w woj. lubelskim i jak się to zmienia na przestrzeni lat

Powiat bialski wymiera? Pandemia zapełnia cmentarze

Koronawirus spowodował w minionym i obecnym roku znaczny wzrost liczby zgonów w Białej Podlaskiej oraz w pow. bialskim. Z danych statystycznych wynika, że najczęściej białczan umiera na COVID-19. W całym województwie największe żniwo zbiera miazdzyca.

W listopadzie, z okazji Wszystkich Świętych, zamieściliśmy tradycyjne pożegnania, tym razem wielostronicowe listy zmarłych w ostatnim roku. Jak pokazuje statystyka, wiele osób przegrało walkę z COVID-19.

Konrad Afaltowski, prezes spółki miejskiej „Zieleń”, powiedział nam, że 2020 rok był rekordowy pod względem pochówków na obszarze obsługiwany przez tę firmę cmentarzu komunalnym w Białej Podlaskiej.

Sezon covidowy z czwartą falą

– W 2019 r. odbyło się 231 pochówków, w 2020 r. – 249, natomiast w 2021 r. do dziś już było 271 – przedstawił nam w poprzednim tygodniu dane liczbowe Paweł Jufimuk z „Zieleni”. Dodał, że w 2017 r. było tam tylko 195 pogrzebów.

– Pochówków przybywa głównie jesienią. Teraz znów rozkręca się ta statystyka – zauważa prezes Konrad Afaltowski.

Franciszek Maksymiuk, współwłaściciel bialskiego Domu Pogrzebowego Hades, potwierdza, że także na administrowanym przez tę firmę cmentarzu komunalnym sytuacja zmienia się dynamicznie.

– W poprzednim roku większość pochówków dotyczyła



W obecnym roku w wielu rodzinach żegnano bliskich. Na zdjęciu bialski cmentarz katolicki

zmarłych wskutek różnorodnych chorób, które trudno było wówczas leczyć. W tym roku wśród pochowanych dominują osoby, które zaatakował COVID-19 – podkreśla Franciszek Maksymiuk. Na bialskim cmentarzu katolickim pochowano w 2019 roku 367 osób, w 2020 r. – 362, a w obecnym już 334.

Precyzyjne dane dotyczące zmarłych białczan podała nam Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM Biała Podlaska.

– W 2019 r. zmarło 539 mieszkańców miasta, w 2020 r. – 586, od początku stycznia do końca października 2020 r. zmarło 508 osób, a w podobnym okresie 2021 r. tylko 399 – informuje rzecznik.

Niestety, listopad przynosi niepokojące „żniwo śmierci”. Z podsumowania danych o zakażeniach koronawirusem w raportach podawanych przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że w listopadzie (do czwartku włącznie) zmarło 14 białczan na choroby współistniejące wraz z COVID-19 oraz 10 wyłącznie z powodu COVID. W tym czasie w pow. bialskim zmarło 36 osób na choroby współistniejące wraz z COVID-19 oraz 19 wyłącznie z powodu COVID.

Śmierć nie wybiera, ale częściej umierają mężczyźni

W województwie lubelskim w 2020 r., w porównaniu z poprzednim rokiem poważnie wzrosła liczba zgonów mężczyzn – aż o 2306. Liczba zmarłych kobiet w 2020 r. była większa o 1923 od liczby pochowanych w 2019 r.

W 2019 r. w Białej Podlaskiej umarło o siedem więcej kobiet, niż mężczyzn, w 2020 r. już odeszło o 64 mężczyzn więcej niż pań.

W woj. lubelskim na COVID-19 w minionym roku umierało więcej aż o 328 mężczyzn od kobiet. Co ciekawe, w pow. bialskim koronawirus zabrał życie o cztery więcej panie niż panów. W Białej Podlaskiej było odwrotnie, na COVID-19 zmarło 18 więcej mężczyzn niż pań.

Dzięki pomocy dr. Krzysztofa Markowskiego, dyrektora Urzędu Statystycznego w Lublinie, otrzymaliśmy informacje dotyczące przyczyn zgonów w 2019 r. i 2020 r. w woj. lubelskim oraz w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim.

Na co się umierało przed koronawirusem?

W 2019 r. najczęściej zgonów w woj. lubelskim nastąpiło wskutek niewydolności serca (4011), starości (2922), miazdzyca (2388) i nowotworów oskrzeli i płuc (1082) oraz przewlekłej choroby niedokrwiennej serca (974).

W powiecie bialskim w 2019 r. ludzie umierali najczęściej na niewydolność serca (171), nieznaną przyczynę (124) starość (105), miazdzyca (97) i zapalenie płuc (61). W Białej Podlaskiej we wspomnianym roku przyczynami śmierci zazwyczaj były: wiek starczy (65), niewydolność serca (62), miazdzyca (27), nowotwory oskrzeli i płuc (25) oraz zapalenie płuc (18).

COVID-19 groźniejszy w Białej Podlaskiej

W 2020 r. zmieniły się niektóre główne przyczyny zgonów. W woj. lubelskim najczęściej umierano na miazdzyca (4600), przewlekłą chorobę niedokrwiennej serca (3057), COVID-19 (2642), nieznaną przyczynę (1313), nowotwory oskrzeli i płuc (1150) miazdzyca (1106) oraz



Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

Zgony i urodzenia

Informacje dotyczące zgonów i urodzeń mieszkańców Białej Podlaskiej:
zgony w okresie 01.01.2020 - 31.10.2020 - 508 osób
zgony w okresie 01.01.2021 - 31.10.2021 - 399 osób
urodzenia w okresie 01.01.2020 - 31.10.2020 - 383 osoby
urodzenia w okresie 01.01.2021 - 31.10.2021 - 454 osoby
Liczba osób zameldowanych na dzień 12.11.2021
pobyt stały - 55016
pobyt czasowy 1466



Iwona M. Kaliszek
kierownik Urzędu Stanu Cywilnego UM

Nawał pracy w USC

– Nasz USC sporządza akty zgonu zmarłych nie tylko mieszkańców Białej Podlaskiej, ale np. pacjentów szpitala, czyli osób, które w chwili zgonu znajdowały się na terenie miasta i gminy. Obecnie mamy bardzo dużo wypisywanych aktów zgonu i aktów urodzenia. Akurat zostaliśmy dwie w USC. Nie widać mnie spod dokumentów. Żeby ogarnąć choć trochę potrzeby klientów, zostajemy po godzinach

	woj. lubelskie	powiat bialski	Biała Podlaska
zgony 2019 r.	23 015	1265	531
zgony 2020 r.	27 244	1564	578
zgony 2020 r. na COVID-19	2642	182	76
zgony 2020 r. na miazdzyca	4600	150	75

Na podstawie GUS

niewydolność serca (1074). W minionym roku w pow. bialskim zazwyczaj jako powód śmierci wskazywano: nieznaną przyczynę (191), COVID-19 (182), miazdzyca (150), niewydolność serca (107) oraz przewlekłą chorobę niedokrwiennej serca (88).

W Białej Podlaskiej w 2020 r. najczęściej osób zmarło na: COVID-19 (76, w tym 74 zabił zidentyfikowany wirus SARS-CoV-2),

miazdzyca (75), przewlekłą chorobę niedokrwiennej serca (41), „nagły zgon z nieznanej przyczyny” (36) oraz zapalenie płuc (32).

Te dane statystyczne uwzględniają międzynarodową klasyfikację chorób. Właśnie w 2020 r. w klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia określającej przyczyny zgonów pojawił się nowy kod U07 oznaczający COVID-19.

Marek Pietrzela

Stracił 40 tys. zł na kryptowalucie

Ponad 40 tys. zł stracił mieszkaniec Białej Podlaskiej, który uwierzył, że odbiera pieniądze zainwestowane w kryptowalutę. Potwierdzał operacje bankowe wykonywane na jego koncie przez fałszywych konsultantów. W efekcie sprawcy wzięli na jego dane kredyty i wypłacili całość gotówki.

Poszkodowany 36-latek znalazł w Internecie ofertę dotyczącą szybkiego zysku w związku z inwestowaniem w kryptowalutę. Był zainteresowany, więc podał numer kontaktowy i przeprowadził roz-

mowę z konsultantem w celu „weryfikacji”. Podał swoje dane, jak też dane dotyczące karty, a z jego konta przełana została kwota kilkuset złotych, którą miał inwestować.

Białczanin był sprytnie prowadzony przez oszustów. Brał udział w szkoleniu „on-line”, zainstaltował program do zdalnej obsługi komputera itd. W efekcie tych działań sprawcy wzięli kredyt na dane 36-latka. Łącznie wykonali kilkanaście transakcji na kwotę ponad 40 tys. zł.

W

Ojciec i syn w jednej bandzie

Policjanci z Parczewa zatrzymali trzech sprawców rozboju na 26-latku. Na ulicy uderzali go pięściami w twarz i kopali po całym ciele doprowadzając do stanu bezbronności. Następnie wyrwali szaszetkę z pieniędzmi. Okazało się, że dwóch napastników jest ze sobą spokrewnionych, to ojciec i syn. Wszyscy zatrzymani już usłyszeli zarzuty. Grozi im kara do 12 lat pozbawienia wolności.



Napastnicy to trzej mieszkańcy Parczewa w wieku 18, 33 i 42 lata. Wszyscy znajdowali się pod działaniem alkoholu

W

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 **518 765 795**

Bombowy poranek w opolskiej skarbówce i prokuraturze



Ewakuacja budynku, w którym mieści się m.in. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim

Nadawca e-maila poinformował, że skonstruował i podłożył bombę wulcaniczną i że wszyscy powinni uciekać.

15 listopada ok. godz. 7.30 opolscy strażacy otrzymali wezwanie dotyczące ładunku wybuchowego w Urzędzie Skarbowym w Opolu Lub. Policjanci, którzy przeszukali budynek, niczego jednak nie znaleźli. Nie zarządzono ewakuacji.

Taki sam e-mail wpłynął też do opolskiej prokuratury. Tu już o godz. 11.30 zarządzono nadzorowaną przez policję ewakuację całego budynku znajdującego się przy ul. Lubelskiej 4. Tam też niczego podejrzanego nie znaleziono.

Trwają czynności sprawdzające, mające na celu odpowiednią kwalifikację tego zdarzenia. Sprawą zajmuje się opolska prokuratura. Sprawcy może grozić do ośmiu lat więzienia.

AG

Kierowca z promilami, auto na boku

Jedna osoba została poszkodowana po tym, jak w Poniatowej, na drodze wojewódzkiej 832, samochód wypadł z drogi, przewrócił się na bok, opierając dachem o drzewo.

Do wypadku doszło w niedzielę po godz. 9. Oplem podróżowały

dwie osoby. Kierowca, 35-latek z Opolu Lub., został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie. Podczas wcześniejszego badania alkomatem „wydmuchał” 2,7 promila.

AG

Pijani wjechali w ciągnik i uciekli.

Jednego z nich policjanci wyciągnęli spod łóżka

Parczewscy policjanci zatrzymali 61-latka i jego 31-letniego syna, którzy jadąc land roverem uderzyli w ciągnik i uciekli. Młodszego z nich policjanci zatrzymali w pościugu, kiedy próbował wbiec do swojego domu. Z kolei jego ojca wyciągnęli spod łóżka, pod które się wcisnął.

61-letni kierowca land rovera jadąc przez Kolano (pow. parczewski, gm. Jabłoń), w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania uderzył w ciągnik rolniczy.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że w pojeździe znajdowało się dwóch mężczyzn. Jeden z nich, kierowca, bezpośrednio po zderzeniu porzucił pojazd i uciekł pieszo.

Jadący na miejsce patrol drogówki spostrzegł młodego mężczyznę biegnącego w kierunku jednej z posesji. Po krótkim pościgu został zatrzymany, gdy wbiegał do domu.

Po chwili mundurowi usłyszeli

dziwny hałas wydobywający się z pomieszczenia obok. Zauważyli tam drugiego mężczyznę, który usiłował wcisnąć się pod łóżko. Był to 61-latek, który w kieszeni miał kluczyki do land rovera. Obaj mężczyźni byli kompletnie pijani, a kontakt z nimi był utrudniony.

Jak się okazało, byli to ojciec i syn. Kto, ich zdaniem, prowadził land rovera? Ojciec twierdził, że syn, a ten, że to ojciec siedział za kierownicą. Wobec takich „zeznań” obaj zostali zatrzymani i osadzeni do wytrzeźwienia - w organizmie 31-latka było blisko 3,5 promila alkoholu, zaś 61-latek blisko 4 promile. W dodatku obaj mają aktywne zakazy prowadzenia pojazdów.

Poszkodowany oszacował wartość uszkodzonego ciągnika na kwotę około 7 tys. zł.

- Za przestępstwo, którego dopuścił się kierujący, kodeks karny przewiduje nawet do 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę pieniężną w wysokości nie mniejszej niż 10 000 złotych - mówi st. sierż. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.



Właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych



W starciu z ciągnikiem Land Rover poważnie ucierpiał. Z kolei właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych

INFORMACJA PRASOWA



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ NORMALNIE #SZCZEPIMYSIĘ

Umowy na dofinansowanie fundacja Karola Niewiadomskiego podpisała na początku listopada

Wreszcie ujawnili na co fundacja syna starosty wyda ponad pół miliona publicznych pieniędzy. Na raporty, debaty i pensje. Tak chcą wspierać demokrację

POW. ŁĘCZYŃSKI: 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki zorganizuje fundacja założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego. Resztę uruchomionej właśnie dotacji przeznaczy na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych. To wszystko za 615,5 tys. zł publicznych środków.

Taka kasa dla nowej fundacji

Przypomnijmy, że Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FRPŁ) założył przez Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego oraz pełnomocnika tej partii w powiecie łęczyńskim Krzysztofa Niewiadomskiego Narodowy Instytut Wolności docenił bardzo szybko, bo gdy w lutym br. fundacja składała wnioski o dotację, istniała zaledwie miesiąc.

Mimo tak krótkiego stażu rządowa agencja przyznała fundacji maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie. W efekcie otrzyma dwa dofinansowania o łącznej wartości 615,5 tys. zł.

Umowy na dofinansowanie działań fundacji na początku listopada podpisał jej nowy prezes Jarosław Piekarczyk. Jednak, mimo że on formalnie szefuje tej organizacji, to numer telefonu do fundacji podany we wnioskach należy do Karola Niewiadomskiego.

Od kilku miesięcy próbowaliśmy dowiedzieć się od niego, na co jego fundacja przeznaczy pieniądze podatników przyznane przez agencję powołaną przez polityka PiS Piotra Glińskiego. Jednak Karol Niewiadomski konsekwentnie nie odbiera od nas telefonu.

Przez te kilka miesięcy również NIW odmawiał przesłania „Wspólnocie” wniosków, bo – jak informował nas instytut – są



Na konferencji prasowej w Lubartowie Karol Niewiadomski stał za swoim szefem wiceministrem finansów Piotrem Patkowskim, który od lutego br. jako przedstawiciel resortu finansów zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Także w lutym br. ta fundacja składała wnioski o dotację

„dokumentami prywatnymi” – dopóki fundacja nie zawrze umów na dofinansowanie.

Na to pytanie znamy odpowiedź dopiero teraz, gdy fundacja dopełniła już wszystkich formalności i podpisała umowy na dofinansowanie. W związku z tym wnioski z wyliczeniami stały się dokumentami publicznymi i w ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy już kopie dokumentów.

Większość na wynagrodzenia

Zatem 5 listopada FRPŁ zawarła opiewającą na 380 tys. zł umowę na dofinansowanie zadania „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego”.

Na co fundacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy publiczne środki przyznane w ramach tego projektu? Dokładne kalkulacje znajdują się we wnioskach o dofinansowanie (a przedmiotem umów jest realizacja zadań wyliczonych we wnioskach).

Z wniosku fundacji dowiadujemy się więc, że za 91,2 tys. zł zorganizuje 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu, których celem będzie – jak piszą przed-

stawiciele organizacji – „pobudzanie lokalnych inicjatyw, tworzenie organizacji pozarządowych i zwiększanie aktywności obywatelskiej”. Będą to m.in. spotkania z lokalnymi liderami.

Z kolei za 15,6 tys. zł FRPŁ zwoła trzy konferencje samorządowe, których cel to „skumulowanie lokalnych działań, przedstawicieli władzy, środowisk NGO i obywateli w celu wspólnego omówienia najważniejszych lokalnych zagadnień, problemów i wyzwań powiatu”.

Większość przyznanych środków w ramach projektu za 380 tys. zł zostanie przeznaczona na pensje. Jak dowiadujemy się z dokumentów przygotowanych przez fundację Karola Niewiadomskiego, do końca projektu, czyli do 31 grudnia 2023 r. łączne wynagrodzenie dyrektora biura pochłonie 114 tys. zł, koordynatora fundraisingu, czyli osoby odpowiedzialnej za pozyskiwanie funduszy m.in. stałych darczyńców – 52,8 tys. zł, pracownika fundacji – 52,8 tys. zł.

Pozostałe wydatki w ramach tego projektu to: wynajem stałej siedziby fundacji od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. – 6 tys. zł, zakup laptopa z oprogramowaniem i akcesoriami

Wydatki na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” (łącznie 235,5 tys. zł):

99 tys. zł – zarządzanie projektem
54 tys. zł – na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów
37,2 tys. zł – promocja
22 tys. zł – organizacja sześciu debat tematycznych
18 tys. zł – opracowanie graficzne, skład i druk raportów
5,3 tys. zł – zakup aparatu fotograficznego z akcesoriami

oraz drukarki lub urządzenia wielofunkcyjnego, ewentualnie projektora – 15 tys. zł, szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji – 3,8 tys. zł, obsługa księgowa – 18,8 tys. zł, stworzenie strony internetowej – 10 tys. zł.

„Praca ekspertów zawsze jest kosztowna”

Z kolei 3 listopada fundacja syna starosty podpisała umowę na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim”, które pochłonie 235,5 tys. zł publicznej dotacji. Fundacja będzie je realizowała do końca 2022 r.

54 tys. zł z tej umowy organizacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów. Ich wykonanie zleci podmiotowi zewnętrznemu.

„Zatrudniona osoba będzie odpowiedzialna za przeprowadzenie analizy, zaproponowanie rozwiązań w danym obszarze, spisanie tych zagadnień, a także przygotowanie debaty tematycznej na ten temat od strony merytorycznej. Ekspert będzie więc m. in. odpowiedzialny za zaproszenie i umówienie gości dyskusyjni, przygotowanie konspektu dyskusji i innych materiałów, przede wszystkim zaś – za zaprezentowanie raportu tematycznego na początku debaty tematycznej” – czytamy we wniosku złożonym przez Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Dalej przedstawiciele organizacji syna starosty informują, że będą zawierać umowy z osobami, które odznaczają się specjalistyczną wiedzą ekspercką i niejednokrotnie będą to osoby

Wydatki na zadanie „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego” łącznie 380 tys. zł:

114 tys. zł – wynagrodzenie dyrektora biura
91,2 tys. zł – organizacja 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu
52,8 tys. zł – pensja koordynatora fundraisingu
52,8 tys. zł – wynagrodzenie pracownika fundacji
18,8 tys. zł – obsługa księgowa
15,6 tys. zł – organizacja trzech

konferencji samorządowych
15 tys. zł – zakup sprzętu elektronicznego
10 tys. zł – stworzenie strony internetowej
6 tys. zł – wynajem stałej siedziby
3,8 tys. zł – szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji

z tytułami naukowymi.

„Nie budzi wątpliwości fakt, że praca ekspertów zawsze jest kosztowna. Wysokie stawki panujące na komercyjnym rynku specjalistów Fundacja będzie starała się minimalizować także poprzez nawiązywanie (gdzie to możliwe) współpracy z młodymi ekspertami, zapewniającymi ten sam poziom wykonanych usług a jednocześnie gwarantującymi maksimum zrationalizowania wydatków” – zapewniają ludzie fundacji założonej przez syna starosty łęczyńskiego.

37 tys. zł na promocję

Dalej we wniosku czytamy, że 18 tys. zł kosztować będzie opracowanie graficzne, skład i druk raportów w nakładzie „odpowiadającym potrzebom promocyjnym”.

„Biorąc pod uwagę obowiązujące stawki przygotowania graficznego oraz drukarni, przewidziana kwota jest w pełni racjonalna i ekonomicznie uzasadniona” – zapewnia fundacja.

Kolejny punkt to koszty organizacji sześciu debat tematycznych – 22 tys. zł. Przedstawiciele fundacji syna starosty napisali, że taka kwota potrzebna jest na sześciokrotne wynajęcie sali, zapewnienie wyposażenia technicznego, obsługi technicznej, transmisji online, obsługę foto-wideo, ewentualnie tłumacza języka migowego, catering, recepcję, przygotowanie i druk materiałów konferencyjnych oraz promocję debat.

Promocja jest także odrębną pozycją w zaplanowanych działaniach. Jak czytamy we wniosku, 37,2 tys. zł będzie kosztowało „przygotowanie

i emisja postów w mediach tradycyjnych i społecznościowych, usługa zaprojektowania i wykonania materiałów informacyjno-promocyjnych i zestawów gadżetów, realizacja pozostałych usług PR/marketingowych/reklamowych/promocyjnych”.

Dodatkowo za 5370 zł fundacja kupi aparat fotograficzny z obiektywem i rejestratorem dźwięku.

Jakie stanowiska utworzą

99 tys. zł pochłonie zarządzanie projektem do końca 2022 roku. „Niezbędna do prawidłowej realizacji działań zaplanowanych w niniejszym wniosku jest kadra zarządzająca projektem i obsługa prawno-kadrowo-księgowa” – uzasadniali wnioskodawcy. Koordynator projektu ma zarabiać miesięcznie 3 tys. zł brutto z pochodnymi, specjalista ds. marketingu 2 tys. zł brutto z pochodnymi, osoba do obsługi prawno-kadrowo-księgowej 2,5 tys. zł brutto z pochodnymi.

Fundacja w ramach tego projektu zamierza zatrudnić cztery osoby: koordynatora projektu, specjalistę ds. marketingu i promocji, prawnika oraz księgową, która ma pracować na umowę zlecenie.

Jak dowiadujemy się z wniosków syn starosty założył fundację m.in. po to, aby „móc skutecznie działać na rzecz dobra wspólnego poprzez uczestnictwo w życiu publicznym, budowaniu demokracji, propagowaniu postaw patriotycznych i prospołecznych”.

Kamil Kulig

Migranci nadal próbują przekroczyć granicę polsko-białoruską. Puszczają nerwy

KRAJ/ POWIAT BIALSKI: Wciąż gorąco na granicy polsko-białoruskiej. Kryzys migracyjny trwa. Choć uchodźcy opuścili niedawno obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy, napięcie wciąż trwa.

Przypomnijmy, że na polsko-białoruskiej granicy od dłuższego czasu koczują imigranci m.in. z Afganistanu, Syrii i Iraku, którzy próbują nielegalnie przekroczyć granicę.

Rzucali kamieniami, forsowali ogrodzenia

15 listopada dwie liczne grupy migrantów przedostały się na terytorium Polski z Białorusi. W okolicach Krynek i Białowieży co najmniej kilkudziesięcioosobowe grupy cudzoziemców sforsowały ogrodzenia.

16 listopada na przejściu granicznym w Kuźnicy migranci zaatakowali żołnierzy i funkcjonariuszy kamieniami oraz próbowali zniszczyć ogrodzenie i dostać się na teren Polski. Służby użyły gazu łzawiącego, żeby stłumić agresję migrantów.

Siedmiu policjantów zostało rannych podczas ataków. To m.in. policjant uderzony kamieniem w głowę i przewieziony do szpitala, policjantka z urazem głowy przewieziona do szpitala oraz pięciu policjantów z obrażeniami rąk i nóg. Obrażenia powstały po rzucanych w stronę funkcjonariuszy przedmiotach

Ranni policjanci

17 listopada uchodźcy opuścili obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy

- Obserwujemy, że cudzoziemcy koczujący po stronie białoruskiej, w pobliżu przejścia granicznego Bruzgi, spakowali się i opuszczają obozowisko. Przemieszczają się pod nadzorem białoruskich służb w nieznane miejsce - informowała Straż Graniczna.

Straż Graniczna tego samego dnia poinformowała o zdjęciach dla potrzeb reżimowych mediów.



Przy granicy w okolicach miejscowości Sławatycze trzech migrantów próbowało przekroczyć granicę przez rzekę Bug

Obecnie w związku z przekierowaniem ruchu granicznego m.in. na przejście graniczne w Terespolu, czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy to 19 godzin

Do wpisu dodano zdjęcia, na którym widać fotografa i osoby z dzieckiem.

- Jedna z wielu „sesji fotograficznych” dla potrzeb reżimowych mediów. Osoby z dzieckiem przeprowadzone pod ogrodzenie graniczne, fotoreporter robi zdjęcia z różnych ujęć, po czym osoby z dzieckiem wracają do namiotu. Takich, podobnych sytuacji jest

dzisiaj więcej - czytamy na Twitterze policji.

Zmarło dziecko

18 listopada po godzinie 2:26 w nocy otrzymano zgłoszenie, że przynajmniej jedna osoba, która przebywa w lesie, potrzebuje pomocy medycznej. Zmarło roczne dziecko na granicy polsko-białoruskiej.

Maciej Maciejuk

Wandale wtargnęli do parafii

Komu przeszkadzały kłosze oświetleniowe na terenie parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej? - wyjaśnia to policja.

- W poniedziałek, 15 listopada w godzinach porannych siostra zakonna zauważyła zniszczone trzy kłosze latarni i trzy kłosze oczek oświetlenia ziemnego. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie - informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łączności funkcjonariuszy. - Mamy nadzieję, że tak jak to miało miejsce w przypadku dewastacji na cmentarzu, sprawcy zostaną szybko wykryci i ukarani - napisał parafia na swojej stronie facebookowej.

Kamil Kulig

**W
24**

24wspolnota.pl

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

W trosce o las

O bogactwie fauny i flory lubelskich lasów, a także o równoważeniu ich najważniejszych funkcji przez leśników rozmawiamy z Zygmuntem Byrą – dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie

Jaka jest specyfika przyrodnicza lubelskich lasów?

Cechą charakterystyczną naszej dyrekcji jest duże zróżnicowanie terenu i tę różnorodność możemy także zaobserwować w naszych lasach.



W granicach RDLP w Lublinie występują – poza górkami – praktycznie wszystkie typy siedliskowe lasu, dzięki czemu mamy rozmaity skład gatunkowy drzewostanów.

Lubelskie lasy cieszą się także bogactwem cennych gatunków roślin i zwierząt. Wśród czterystu kilkudziesięciu stref ochronnych – ponad 200 z nich jest poświęconych orlikowi krzykliwemu, a 100 – bocianowi czarnemu. W zasięgu terytorialnym lubelskiej dyrekcji znajduje się 95 rezerwatów przyrody i aż 75 z nich jest położonych na terenie zarządzanym przez nasze nadleśnictwa. Warto również zwrócić uwagę, że blisko 40 procent powierzchni RDLP w Lublinie zajmują strefy Natura 2000.

Wspomniał Pan o bogactwie przyrodniczym naszych terenów leśnych. A czy są prowadzone jakieś specjalne projekty?

Podjęliśmy szereg działań na rzecz ochrony rodzimej fauny i flory. Wśród nich jest na przykład projekt restytucji i czynnej ochrony głąsca w Puszczy Solskiej, mający na celu wzrost populacji tych kuraków bytujących na terenie nadleśnictw: Biłgoraj, Janów Lubelski i Józefów. Ponadto na tereny Lasów Janowskich przyjeżdżamy na początku tego roku największego ssaka Europy, żubra. Zakładamy, że liczebność tego stada osiągnie około 40 osobników.

Możemy też pochwalić się największą w Polsce populacją żółwia błotnego, będącego jedynym żółwiem naturalnie bytującym w naszym kraju. Obecnie występuje on najliczniej właśnie na Lubelszczyźnie, w rejonie Poleskiego Parku

Narodowego, Lasów Sobiborskich i w okolicach Chełma. Na terenie RDLP w Lublinie istnieje 21 stref ochronnych dla tego gatunku.

Lasy pełnią nie tylko funkcję przyrodniczą, lecz również gospodarczą i społeczną...

Lasy Państwowe już niemal do stu lat starają się zachować równowagę między każdą z tych trzech funkcji, jakie pełni las. To niełatwe i zarazem odpowiedzialne wyzwanie, któremu, jak pokazują realia, udaje się nam sprostać. Dzięki kilku pokoleniom profesjonalistów oddanych służbie na rzecz ojczystej przyrody możemy się dziś pochwalić zasobnymi drzewostanami zachowanymi w bardzo dobrej kondycji. To właśnie z nich pochodzi najbardziej ekologiczny, przyjazny środowisku i w pełni odnawialny surowiec dostarczany społeczeństwu jakim jest drewno, z którego powstają później m.in. meble, drzwi, okna, czy więźby dachowe. Zapewniając pracę tysiącom osób tworzącym rodzimy sektor drzewny stanowimy istotny element polskiej gospodarki, którą wspieramy również m.in. poprzez wkład w rozwój infrastruktury drogowej. Zarządzamy powierzonym nam bogactwem narodowym w sposób zrównoważony, czego najlepszym potwierdzeniem jest znaczący wzrost krajowej leśistości do 30%. Każdego roku sadzimy w całej Polsce niemal 500 mln drzew dbając o powiększanie zasobów leśnych dla potomnych. Udostępniamy także lasy społeczeństwu w niezwykle szerokim zakresie dbając przy tym o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim odwiedzającym.

Dziękuję za rozmowę. PK

Grzegorz K. stracił też prawo jazdy na trzy miesiące

Pijacki rajd sołtysa zakończony na drzewie.

Mieszkańcy: Niech honorowo poda się do dymisji

Stracił już prawo jazdy na trzy miesiące, teraz z jazdy na „podwójnym gazie” będzie tłumaczył się przed sądem. Sołtys z Plizina narobił sobie problemów, a wsi – jak twierdzą mieszkańcy – wstydu.

Mowa o Grzegorzu K. Mężczyzna na początku listopada urządził sobie pijacki rajd na trasie Poniatowa – Dąbrowa Wronowska.

Miał 2,8 promila

Do celu jednak nie dojechał. Kierowany przez niego Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu

Grzegorz K.

- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czeplacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji

i uderzył w drzewo. 36-latek zaczął oddalać się z miejsca zdarzenia, ale ucieczkę udaremnił mu policjanci, których powiadomili świadkowie.

Mężczyzna był pijany w sztok. Gdy mundurowi przebadali go alkomatem, urządzenie wykazało prawie 2,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z lasu trafił prosto do szpitala na badania. Nic poważnego mu się nie stało.

Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany.

- Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Skierowaliśmy do prokuratury wniosek o zatwierdzenie zatrzymania prawa jazdy – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jazda na „podwójnym gazie” jest przestępstwem. Gdy policjanci zatrzymają pijanego kierowcę, z automatu zatrzymują też mu prawo jazdy. Aktualnie dokonują tego w sposób elektroniczny. Informują też prokuraturę o tym

fakcie. Z kolei prokuratura wydała postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy, a następnie przesyła je do wydziału komunikacji starostwa powiatowego.

W przypadku sołtysa z Plizina stało się to 12 listopada. Sołtys ma zatrzymane już prawo jazdy na trzy miesiące. Grzegorzowi K. grożą teraz surowe konsekwencje - kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do piętnastu lat.

Zrezygnuje z funkcji sołtysa?

O pijackim rajdzie sołtysa dowiedzieliśmy się od mieszkańców Plizina. Po zdarzeniu we wsi

zawrzało. Podobnie na naszym internetowym forum. Mieszkańcy nie szczędzili Grzegorzowi K. ostrych słów. Większość potępia jego występki.

„Masz szczęście, że nie zrobiłeś nikomu krzywdy. Teraz mam nadzieję, że pozostanie ci tylko piechotka i to trzeba będzie uważać, jak będziesz chodził, żebyś krzywdy nikomu nie zrobił” – zwraca się bezpośrednio do sołtysa „Wyborca”.

„To wstyd dla Plizina, dla gminy, dla powiatu. Szczerze czekam na jego oświadczenie, zrzeczenie się posady sołtysa i orzeczenie poniesienia wszelkich konsekwencji swojego nieodpowiedzialnego występu, tym bardziej że to nie jest jego pierwszy raz w takim

stanie za kółkiem” – komentuje Sąsiadka.

Tylko nieliczni ujęli się za sołtysiem. Ci, którzy to zrobili, współczują mu takich... sąsiadów.

Zadzwoniliśmy do sołtysa z pytaniem, czy honorowo zrezygnuje z pełnienia funkcji. Nie chciał rozmawiać.

- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czeplacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji. Ja naprawdę nie mam czasu na rozmowę z panią – uciął rozmowę K.

O komentarz do sprawy poprosiliśmy też burmistrza Poniatowej. Paweł Karczmarczyk wyczynów sołtysa komentować jednak nie chciał.

Agnieszka Ciekot

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu

- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność

- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny

- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo

- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!

- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!

- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Wyrzucił śmieci do lasu. Policjanci znaleźli awizo jego dziewczyny, a ta go wsypała



Mundurowi znaleźli m.in. plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji

Kilka worków ze śmieciami wyrzucił do lasu 27-letni mieszkaniec Parczewa. Postawił jednak po sobie ślad. Policjanci znaleźli w workach... awizo z poczty należące do jego partnerki.

W ubiegły piątek mundurowi dostali informację o wyrzuconych workach ze śmieciami w lesie w rejonie Michałówki (gm. Parczew). Znaleźli odpady zmieszane: głównie plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji.

- Ustalili miejsce pochodzenia śmieci. Sprawcę zgubiło awizo z poczty. Nie należało co prawda do niego, ale jego partnerki – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Mundurowi skontaktowali się z kobietą.

- Była zaskoczona zaistniałą sytuacją, dlatego pojechała na miejsce interwencji, aby to sprawdzić. Rozpoznała pozostawione worki ze śmieciami i potwierdziła, że faktycznie należą do niej, ale to nie ona je wyrzuciła. Powiedziała, że rano poprosiła swojego partnera o wyniesienie śmieci. Podała numer kontaktowy do mężczyzny – dodaje policjantka.

W rozmowie z dyżurnym 27-latek przyznał się do popełnienia wykroczenia. Nie był w stanie podać motywu swojego zachowania. Oceniał, że „ze zachował się jak gówniarz”. Zobowiązał się do stawiennictwa w komendzie oraz do „natychmiastowego uprzątnięcia wyrzuconych śmieci”. Wniosek o ukaranie mężczyzny trafił już do sądu. Za zaśmiecanie lasu można dostać nawet 5 tysięcy złotych grzywny.

GR

Trzy i pół roku pozbawienia wolności za śmiertelne potrącenie w Rudzienku

Kierowca myślał, że alkohol już wyparował. Zginął pieszy

Powiat lubartowski/tukowski: Kierowca volkswagena nie próbował wyminąć pieszego ani zahamować. Pieszy nie zszedł na pobocze, szedł jezdnią naprzeciw samochodowi. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcję - uznał sąd.

21 czerwca w Rudzienku w gminie Michów po godz. 23 volkswagen potrafił 50-letniego mężczyznę. Zmarł on w wyniku odniesionych obrażeń. Kierowca VW miał ponad promil alkoholu w organizmie. Jak się okazało, nietrzeźwy był też pieszy, miał prawie 4,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowca VW został aresztowany przez sąd, prokuratura postawiła mu zarzuty. We wtorek 16 listopada mężczyzna stanął przed sądem w Lubartowie.

Na rozprawę dowieziony w kajdankach

Oskarżony to mieszkaniec gminy Serokomla. Na rozprawę został doprowadzony przez dwóch policjantów. Miał skute ręce, które funkcjonariusze rozkuli na prośbę mecenas Jadwigi Piątkowskiej, broniącej oskarżonego. Poprosiła o to, żeby móc podać mu okulary. Na początku prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz odczytała akt

oskarżenia. Prokuratura zarzuca kierowcy Volkswagena, że 21 czerwca umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierując niesprawnym samochodem marki Volkswagen, nie zachował bezpiecznej odległości od pieszego i potrafił go prawą stroną pojazdu, powodując obrażenia skutkujące śmiercią. Drugi czyn, o który został oskarżony mężczyzna, to prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, miał 1,35 promila alkoholu w organizmie. - Czy oskarżony przyznaje się do winy? - pytał sędzia Borys Sapalski.

- Tak - odpowiedział oskarżony. Skorzystał ze swoich uprawnień i odmówił składania wyjaśnień. Podczas wcześniejszego przesłuchania twierdził, że nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Noc była średnio ciemna, warunki jazdy dobre. Jak twierdził, nie pił w tym dniu (21 czerwca był poniedziałek), ale w sobotę i niedzielę. Myślał, że alkohol już wyparował. Przyznawał, że w samochodzie były butelki po piwie, ale należały do kolegi, który jechał tym samochodem w piątek. Samochód należał do pracodawcy, u którego oskarżony zbierał owoce. Wiedział, że jest to pojazd niesprawny. W chwili zdarzenia, po godz. 23, usłyszał odgłos uderzenia w prawy bok samochodu. Jak twierdził, nie widział pieszego, słyszał już tylko huk. Kierowca volkswagena wysiadł z samochodu.



Do śmiertelnego potrącenia w Rudzienku doszło w poniedziałek, 21 czerwca

Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje

- Pan leżał w rowie, był nieprzytomny. Nie miał latarki ani kamizelki - wyjaśniał oskarżony. Zatrzymał się przy nim przejeżdżający obok samochód, jego kierowca wysiadł i próbował wykonać masaż serca mężczyźnie leżącemu w rowie, dzwonił też po straż pożarną.

Nawarzył piwa, musi ponieść konsekwencje

Oskarżony uważa, że do wypadku przyczynił się także pieszy. - Gdyby miał zapaloną latarkę, to bym ją widział - wyjaśniał. Mężczyzna chciał się dobrowolnie poddać karze, proponował dla siebie rok pozbawienia wolności oraz cztery lata zakazu prowadzenia

pojazdów. Jako świadek zeznawała matka oskarżonego. Ze względu na stan zdrowia, potrzebuje opieki. Według niej syn nie nadużywał alkoholu.

- Jakbym wiedziała, że pił, to bym mu nie pozwoliła w tym dniu jechać do pracy - mówiła. Prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz żądała dla oskarżonego pięciu i pół roku pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na pięć lat. - Oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem niesprawnym. Swoim zachowaniem przyczynił się do wypadku śmiertelnego - mówiła. Do wniosku przyłączył się reprezentujący rodzinę pokrzywdzonego adwokat Arkadiusz Mazurek. Według broniącej oskarżonego mecenas Jadwigi

Piátkowskiej do zdarzenia doszło, bo obaj jego uczestnicy popełnili kardynalne błędy. Pieszy nie zszedł z jezdni, mimo że szedł naprzeciw jadącego samochodu. - Miał latarkę, ale czy była włączona? Chyba nie można tak powiedzieć. Gdyby oskarżony ją widział, to wymyślałby człowieka. Latarka świeciła w rowie, ale mogła się włączyć w czasie zdarzenia. Pieszy przyczynił się także swoim stanem nietrzeźwości - argumentowała. Podkreślała, że oskarżony jest spokojnym człowiekiem, nie karany, zajmującym się potrzebującą pomocy matką. Wnioskowała o ok. rok pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów przez cztery lata. Wnioskowała też o uchylenie aresztu. Oskarżony zwrócił się do rodziny pokrzywdzonego.

- Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje - powiedział.

Trzy lata i sześć miesięcy, bo oskarżony nie był karany

Wyrok zapadł dzień później, 17 listopada: łącznie trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności (w poczet kary zalicza się tu okres zatrzymania i pobytu w areszcie od 22 czerwca do 17 listopada). Orzekł też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 10 lat. Za pierwszy czyn - spowo-

dowanie wypadku śmiertelnego - sąd orzekł nawiązkę w wysokości 10 tys. zł, za drugi - prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - 5 tys. zł.

Sędzia, podając motywy wyroku, dostrzegł winę zarówno u kierowcy, jak i pieszego.

- Oskarżony poruszał się VW w kierunku Michowa. Nie miał świateł mijania i drogowych, miał brudną szybę. Oskarżony był nietrzeźwy. Miał 1,35 promila w organizmie. Z naprzeciwnika szedł pokrzywdzony, nie miał kamizelki, miał latarkę. Szedł swoją lewą stroną. Był nietrzeźwy, miał 4,49 promila alkoholu. VW jechał z prędkością około 39 km/h. Oskarżony nie obserwował drogi, nie wymijał pieszego ani nie hamował. Gdyby próbował hamować, przy tej prędkości skutek uderzenia mógłby być inny. Uderzył pieszego prawą stroną samochodu, powodując śmiertelne obrażenia. Pieszy też nie obserwował drogi, nie ustępował nadjeżdżającemu samochodowi, schodząc na pobocze. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcje - mówił sędzia. Według sądu pieszy miał zapaloną latarkę, bo według świadków świeciła.

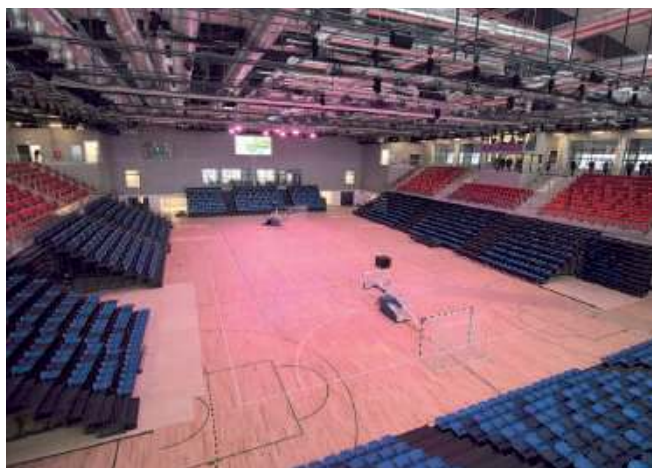
Sąd nie przychylił się do wniosku obrony o uchylenie aresztu, oskarżony pozostanie w nim do 15 lutego.

Marcin Kusyk

Grupa Azoty oficjalnie sponsorem nowej hali w Puławach

Grupa Azoty została sponsorem tytularnym hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Nowy obiekt, tak jak zapowiadano, będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena”.

Pierwotnie do podpisania umowy sponsorskiej miało dojść w październiku, jeszcze przed oficjalnym otwarciem hali. Władze Grupy Azoty wraz z prezydentem Puław Pawłem Majem poinformowały wtedy jedynie, że obiekt będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena”. Dopiero w minioną środę 17 listopada na dokumencie złożono podpisy. Zgodnie z jego postanowieniami sponsor ma prawo do nazwy tytularnej



W nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej od chwili otwarcia odbyło się już kilka wydarzeń

oraz pierwszeństwa w realizacji usług reklamowych i promocyjnych. Wewnątrz hali, jak i na zewnątrz terenie zostaną umieszczone systemy prezentacji wizualnej m.in. pylon z nazwą tytularną, ekrany LED

oraz maszt zewnętrzny z flagą Grupy Azoty S.A.

- Obecność Grupy Azoty w nazwie tytularnej nowej hali to również potwierdzenie znaczącej roli Grupy Kapitałowej jako strategicznego sponsora

i mecenas ważnych wydarzeń sportowych oraz kulturalnych - mówi Tomasz Hinc, Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Zadowolenia z podpisanej umowy nie kryje również wójt Puław.

- Grupa Azoty daje gwarancję stabilnej i obustronnej współpracy na rzecz rozwoju nie tylko nowo otwartego obiektu, ale przede wszystkim wspiera lokalną społeczność, inwestując w przyszłość sportu i kultury - uważa Paweł Maj, Prezydent Miasta Puławy.

Strony nie ujawniają, ile finansowo z tego tytułu zyska miasto. Wiadomo, że umowa została podpisana na trzy lata.

Marta Pietroni

Graffiti na opuszczonym budynku. Nawiązuje do sytuacji na granicy



Graffiti znajduje się a opuszczonym budynku przy ul. Brzeskiej 93. Informacje oraz zdjęcia przesłała czytelniczka „Wspólnoty”.

- Zrobione przeze mnie zdjęcia przedstawiają piękne graffiti. Styl, który jest niezwykle modny w dzisiejszych czasach. Graffiti jest bardzo wyraźną formą sztuki, jak w tym przypadku, tak więc powinno być oddane na podgląd publiczny społeczeństwu - pisze do redakcji „Wspólnoty” Krystyna Nowaczko.

Fot. Krystyna Nowaczko

Bohaterski wyczyn strażaka z Parczewa. Uratował mężczyznę

Młody strażak robił wszystko, by ranny z rozbitego auta nie zapadł w śpiączkę. Grozy dodawała obawa przed wyciekami benzyny i zwisający z wraku akumulator.

Dramat rozegrał się w połowie września na skrzyżowaniu dróg krajowych numer 19 i 63 w Radzynie Podlaskim.

- 39-letnia mieszkanka gm. Borki, kierująca Oplem Astrą, skręcała w lewo i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu volvo, którym kierował 39-latek z powiatu lubelskiego. Doszło do zderzenia. Do szpitala trafiło pięć osób – relacjonował aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Żeby nie zapadł w śpiączkę

Świadkiem wypadku był Kamil Domański, młodszy ratownik z PSP w Parczewie, który na co dzień mieszka w Radzynie Podlaskim. Nie był na służbie.

- Wracałem z siłowni. Na wysokości światła, niedaleko stacji paliw zobaczyłem, że droga się korkuje, a nad skrzyżowaniem unosi się kurz. Z doświadczenia wiedziałem, co mogło się wydarzyć, dlatego zjechałem na lewy pas, po którym nikt już nie jechał. Dotarłem do miejsca wypadku, gdzie zobaczyłem znajomą, która zaczęła mnie przywoływać – relacjonuje strażak, który niezwłocznie udzielił pomocy poszkodowanemu.



Kamil Domański (w środku) z kierownictwem parczewskiej komendy

Na miejscu nie było jeszcze służb ratowniczych. Jeden z uczestników wypadku nie odniósł groźnych obrażeń. Pan Kamil chwilę z nim porozmawiał, a poszkodowanym zajęła się koleżanka strażaka. W gorszym stanie znajdował się inny z mężczyzn, który wciąż znajdował się w rozbitym aucie.

- Był mocno poobijany. Cały czas starałem się z nim rozmawiać, chciałem sprawdzić, czy wie, gdzie się znajduje. Nie można pozwolić, żeby taka osoba zasnęła, bo może zapaść w śpiączkę. Nigdy nie wiadomo, czy nie doznała obrażeń wewnętrznych. Cały czas stabilizowałem poszkodowanego głowę, mężczyzna wymagał również wsparcia psychicznego – relacjonuje K. Domański.

Jak najszybciej ewakuować rannego

W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu,

a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra.

- Odpiałem zatem poszkodowanemu pas i zastosowałem specjalistyczny chwyt, który pozwala na bezpieczną ewakuację. Wyniosłem mężczyznę z samochodu. W swoim aucie wożę zestaw składający się z rękawicy, maski do przeprowadzania sztucznego oddychania, znalazłem też klucz francuski. W pewnym momencie podbiegł do mnie jeden ze świadków, który chciał pomóc. Wziął ode mnie klucz i odpiął akumulator, zaęgnując niebezpieczeństwo pożaru – wspomina strażak z Parczewa.

Niebawem na miejsce przyjechali jego koledzy po fachu. Wspólnymi siłami ratownicy założyli rannemu kołnierz ortopedyczny i przenieśli go na specjalną deskę.

Wkrótce dotarła karetka pogotowia, która zabrała poszkodowanego do szpitala.

Urodzony strażak

Postawę Pana Kamila docenił brygadier Leszek Szymański, komendant PSP w Parczewie. Napisał do młodego strażaka list, w którym podziękował za jego bohaterstwo.

- Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działania zasługują na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych – czytamy w liście. Komendant przyznał też ratownikowi nagrodę finansową.

Pan Kamil w straży pożarnej pracuje od czterech lat. Od dziecka marzył o pracy w wykonywanym przez siebie obecnie zawodzie.

- Ze strażą byłem związany właściwie od urodzenia. Pracował w niej mój dziadek, a następnie mój ojciec. Od najmłodszych lat



Auto było mocno uszkodzone, trzeba było jak najszybciej odpiąć i usunąć akumulator

Groźba eksplozji

„W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu, a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra”.

wpajali mi wartości strażackie – wspomina mężczyzna, który jest jednocześnie ratownikiem wodnym.

Młody strażak studiuje w ostatnim roku w Szkole Głównej Służby Pożarniczej.

- Jest szansa, że zostanę po niej oficerem, jeśli taka będzie wola Pana Boga – mówi skromnie mężczyzna, który jest już absolwentem obrony narodowej w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie.

Grzegorz Rekiel



Leszek Szymański
komendant PSP w Parczewie

Wzór do naśladowania

Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działania zasługują na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych.

Trwa badanie ofert

Kilkunastu wykonawców zainteresowanych budową ekspresówki z Międzyrzecza do Kocka

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Znane są oferty w przetargu na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej od końca obwodnicy Międzyrzecza Podlaskiego do początku obwodnicy Kocka.

Budowę odcinka Międzyrzec Podlaski - Radzyna Podlaski zainteresowanych jest ośmiu wykonawców. Kwoty zaczynają się od 570,7 mln zł do 690,5 mln zł. GDDKiA przeznacza na inwestycję 645,5 mln zł.

Z kolei w kwestii odcinka Radzyna Podlaski - Kock złożono siedem ofert w przedziale od ok. 560 mln do 733,4 mln zł. A kwota przeznaczonego na realizację to 783,6 mln zł.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, komisja przetargowa będzie badać oferty, by wyłonić najkorzystniejszą. Podpisanie umów planowane jest w przyszłym roku.

Inwestycje będą realizowane w systemie „Projektuj i buduj”. Zadaniem wykonawców będzie m.in. zaprojektowanie trasy, uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wybudowanie drogi oraz uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Wykonawcy zadeklarowali zrealizowanie odcinka w ciągu 36 miesięcy od podpisania umowy.

Wybudowane zostaną dwa odcinki dwujezdniowej drogi ekspresowej, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

wej, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

Dwa węzły drogowe

Z kolei odcinek Międzyrzec Podlaski - Radzyna Podlaski liczyć będzie ok. 22 km. Na początkowym fragmencie, o długości ok. 3 km, trasa przebiegać będzie wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 19. Później wprowadzona zostanie nowym korytarzem i od zachodniej strony ominie Kąkolewnicę.

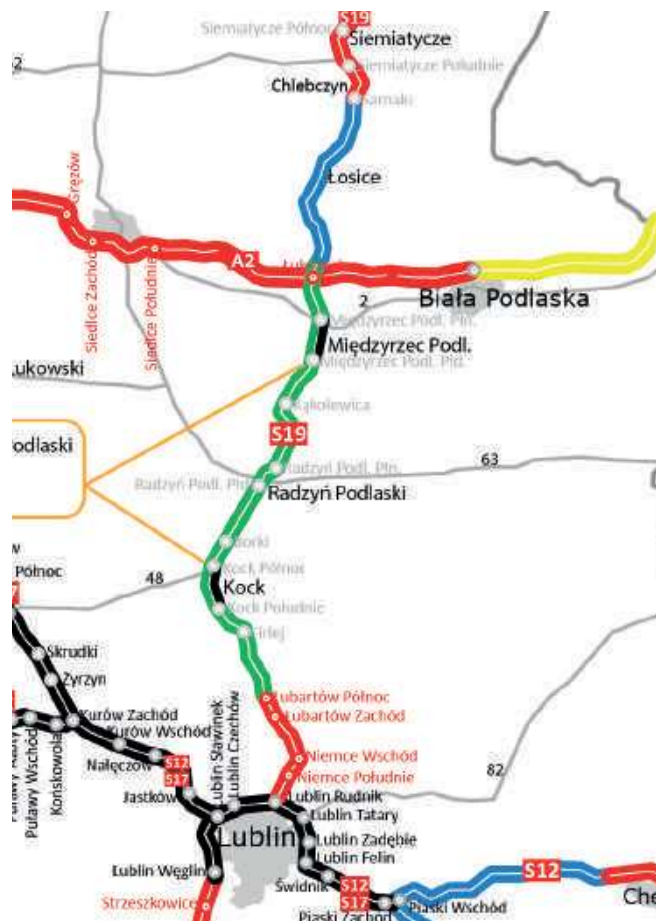
- Planowane są dwa węzły drogowe (Kąkolewnica - w okolicach miejscowości Grabowiec oraz Radzyna Podlaski Północ), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe

i lokalne - pisze GDDKiA.

Prawie 20 km drogi

Natomiast odcinek między Radzyna Podlaskim a Kockiem liczyć będzie ok. 18 km. Trasa powstanie w istniejącym korytarzu drogi krajowej nr 19. Wybudowane zostanie m.in. dwujezdniowe obejście Radzyna Podlaskiego, a także dwa węzły - Radzyna Podlaski Północ, który został zaplanowany na skrzyżowaniu z DK63, oraz Borki. Planowane są też dwa miejsca obsługi podróżnych (MOP Sitno oraz MOP Paszki), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne

(McM)



Łączna długość obu odcinków to ok. 40 km

Ze wspomnień Josepha Schupacka - chłopaka z Radzyna, który przeżył

Radzyńska królowa Ester

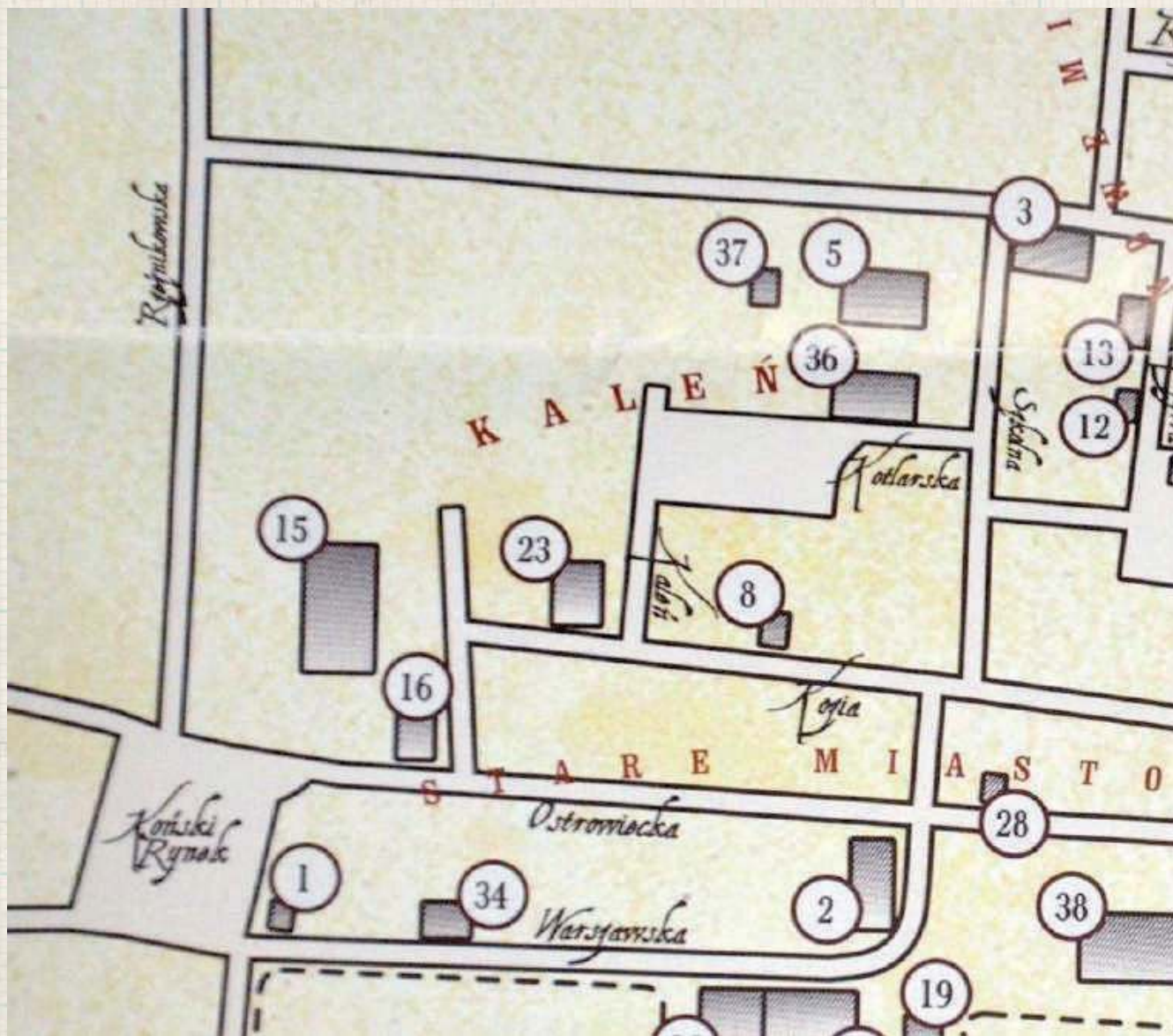
Męstwo różnie się objawia. Czasem dowodzi go potężny facet z karabinem, czasem pokorny męczennik. We wspomnieniach Żydów z wojennego Radzyna znajdujemy relację o dwóch dziewczynach, które przekroczyły inne bariery, by móc pomagać pobratymcom. Jeden z pamiętnikarzy nazwał je nawet imieniem jednej z bohaterek Starego Testamentu.

Znacie biblijną opowieść o Esterze? Niby powinniście znać, bo swoje każdy kiedyś w kościele odstał, ale, jak Was znam, to jednak niektórym trzeba przypomnieć - bo nie uważali, a księża jakoś rzadko w kazaniach biorą ją na tapet. Opowiem w skrócie, żeby potem więcej miejsca było na opowiedzenie historii, które wydarzyły się nie w bajecznie bogatej starożytnej Persji, a w rozpaczliwie biednym okupacyjnym Radzynie Podlaskim. Kiedy inne piękne dziewczyny spotkały innego Hamana. Może tylko mi się wydaje, że to wszystko dosyć podobne. Tylko bez happy endu.

Może ktoś nawet się pooburza. Trudno.

Biblijna Estera

Opowiada o niej starotestamentowa Księga Estery, znajdziemy ją za Księgą Judyty. Czas akcji: mniej więcej 500 lat przed Chrystusem. Opowieść zaczyna się od tego, że król Asverus, władca połowy świata, przegonił poprzednią żonę, bo nie chciała tańczyć przed jego gośćmi odziana wyłącznie w koronę. Po czym, żeby się pocieszyć i obsadzić wakat po Waszti, nakazał zebrać najpiękniejsze dziewczęta z całego imperium. Wśród nich była młodziutka Ester, kuzynka żydowskiego doradcy Mardocheusza. Zabronił on dziewczynie mówić władcy, że jest Żydówką. Na zaproszenie do królewskiej łóżnicy czekała rok, namaszczając się olejkami i perfumami. Ten, po wspólnej nocy i zapewne intrygującej rozmowie, uczynił z niej królową. Nie było to w smak dostojnikowi imieniem Haman, który widział, że Estera i Mardocheusz odbierają mu wpływy. Udało mu się namotać paskudną intrygę, w efekcie której sam Mardocheusz, a razem z nim jego współwyznawcy, mieli być oznaczonego dnia wymordowani. Królowa, wbrew prawu, które pozwalało jej spotkać się z królem tylko raz, odważyła się złożyć mu wizytę, uwiodła go ponownie i wyjaśniła, że to Ha-



Fragment mapy Radzyna Podlaskiego z książki Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z lat 1931-1939” z widocznymi przedwojennymi nazwami ulic. Getto zostało umieszczone w rejonie dzielnicy Kaleń, która przed wojną była najliczniej zamieszkiwana przez Żydów. Przesiedlono tam również rodziny mieszkające w rejonie ulic Chomiczewskiego, Warszawskiej i Ostrowieckiej. Na planie zaznaczono m.in. takie obiekty jak młyn i elektrownię (15), kino (16), bożnicę (5), rytualną łaźnię (37), żydowską szkołę (36)

man jest zdrajcą i arcyłotrem. A potem załatwiła całą sprawę: *Przyszłł więc król z Hamanem, aby ucztować z królową Esterą. A król rzekł do Estery także w drugim dniu podczas picia wina: «Jakie jest twoje życzenie, królowo Estero, a będzie ci dane, i co za prośba twoja? Choćby to była połowa królestwa, stanie się».* W odpowiedzi rzekła królowa Ester: *«Królu, jeśli mnie darzysz życzliwośćią i jeśli królowi się podoba, to niech będzie darowane mi życie na moją prośbę i lud mój na moje życzenie!* (tł. z Biblii Tysiąclecia). Koniec końców Haman powieszono, a Żydzi, Mardocheusz, Estera i król Asverus żyli długo i szczęśliwie. Na pamiątkę całej zaś historii ustanowiono święto Purim, jedno z najradośniejszych świąt w kalendarzu żydowskim.

Inne czasy, inne miejsce

Miejsce akcji: radzyńskie getto. Większość Żydów w Radzynie pierwotnie mieszkała na tzw. Kaleń - rejon dzisiejszej ulicy Armii Krajowej, Gwardii i na zachód od Międzyrzeczkiej (patrz mapa). W końcówce XIX

wieku, w związku z powstaniem chasydzkiego dworu cadyków Leinerów w okolicach dzisiejszych Bulwarów i Warszawskiej, wielu starozakonnych osiedliło się też w tamtym rejonie. W roku 1939 szacowano, że stanowią oni ok. 60 procent populacji miasta. Część z nich już w pierwszych miesiącach wywieziono do Sławatycz, jednak w kwietniu 1940 większość wróciła. Dzielnica nie miała charakteru ściśle zamkniętego, wielu ludzi było używanych do prac poza terenem getta, część udawała się też do okolicznych wsi, próbując kupić coś do jedzenia. Zachowując proporcje, wydaje się, że życie w radzyńskim getcie było nieco lżejsze niż np. w Warszawie czy Białymstoku. W maju 1942 przebywało tam 2071 osób.

Radzyńska Ester - opowieść pierwsza

Tę historię już kilka lat temu opisywaliśmy, wyczytaliśmy ją w Radzyner Yizkor Book, księdze spisanej przez wywodzących się z Radzyna Żydów, którzy przeżyli Holocaust albo przed wojną

wyjechali do Izraela albo Ameryki. Pochodzi ze wspomnienia Jeszuy Rosenkranza.

Miała 16 lat. Śpiewała i gwizdała przepięknie. Niemcy do niej Ignęli

Była też pewna liczba dziewcząt, która była w bliskich relacjach z Gestapo. Jest jeden przypadek, który znam bardzo dobrze, bo opowiedziała mi go własnie taka dziewczyna. Latem 1940 roku dom Turkeltaibów był przeszukiwany. Rodzina tej dziewczyny również mieszkała w tym budynku i tak się złożyło, że była ona obecna przy przeszukiwaniu. Niemcy znaleźli złoto i biżuterię i zaczęli bić mieszkańców. W tym momencie dziewczyna zaczęła śpiewać piękną piosenkę po niemiecku i gwizdać przecudnie. Dowódca zaczął słuchać, uśmiechnął się do niej i rozpoczął konwersację. W efekcie zabrali biżuterię, ale zostawili ludzi. Od tego momentu nawiązały się stosunki (w oryginale „relationship” - red.) między szesnastoletnią dziewczyną a gestapowcami. Odwiedzali ją w domu i spędzali z nią czas. Zrobiła dużo dobrego

dla wspólnoty. Wiele kar, uwzięń i grzywnien było uchylonych na jej prośbę. Spotkałem ją zimą 1943 roku w Międzyrzeczu. Była moją przyjaciółką przed wojną i zwierzała mi się ze wszystkiego. Czulem, że to co mówiła o wyrokach, karach itd. to prawda, potwierdzali to też inni mieszkańcy.

Radzyńska Ester - opowieść druga

Wątek dziewczyny, w której zakochał się hitlerowiec, a ona wykorzystwała to, aby w miarę możliwości pomagać swoim ziomkom i współwyznawcom, pojawia się w jeszcze innej relacji z epoki. Być może jest to wariant opowieści Rosenkranza. Zakończenie jest wprawdzie inne, znacznie smutniejsze, ale to nie jest rzadkie zjawisko w tego typu wspomnieniach, że ktoś coś pokręci albo czegoś nie dopowie. Tym razem opowiada Joseph Schupack w książce „The Dead Years”, oryginalnie wydanej po niemiecku w 1984 roku, przetłumaczonej na angielski w 1986 w USA (z tego wydania korzystaliśmy).

Kapitan policji zakochał się w Żydówce

Niemcy mogli z nami zrobić wszystko, wziąć wszystko, co do nas należało. Zdarzyło się, że kapitan policji zakochał się w bardzo ładnej, młodej Żydówce, która ewidentnie skradła mu serce. Dzięki temu związkowi dziewczyna mogła żyć lepiej, wygodniej i bezpieczniej niż pozostali Żydzi. Była przepiękna i szybko poznała innych niemieckich oficerów. Zyskała status Stadlanut, czyli osoby mogącej coś u Niemców wynegocjować. Jak było możliwe, tak pomagała unikać nakazów pracy, ostrzegała przed rozmaitymi akcjami przeciw Żydom i innym szyszanom.

Była kimś w rodzaju naszej małej królowej Estery

Wątpię jednakże, żeby wiedziała cokolwiek o ustawach norymberskich. Dumny kapitan, który wcielał w życie zasady rasowego poniżenia, zapominał o nich, kiedy był w jej obecności.

Jednego dnia jeden z jej przyjaciół i protektorów przyszedł do jej mieszkania. Nie wiem, jak długo tam był, ale kiedy wyszedł jej ciało leżało na łóżku w kałuży krwi. Strzelił jej w tą część ciała, z której najpewniej zdarzało mu się korzystać. W ten sposób uniknął oskarżeń o złamanie zasad segregacji rasowej.

Zagłada przyszła jesienią 1942

Biblijna Ester uratowała swój naród, dziewczynom z radzyńskiego getta udało się co najwyżej o kilka tygodni dla kilku osób odwrócić to, co było nieuchronne, wróg był znacznie silniejszy od Hamana, nie było nikogo, kto jak Asverus mógł jednym pociągnięciem ręki odwrócić wyrok losu.

Akcja likwidacji radzyńskiego getta rozpoczęła się wczesną jesienią 1942 roku. W dniu 20 września albo – według innych źródeł – 22 września 1942 r. Gestapo rozstrzelało poza granicami miasta około 200 Żydów, a grupę około 800 osób wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Pomiędzy 14 a 16 października 1942 r. miała miejsce akcja wyłapywania Żydów, ukrywających się na terenie miasta. Ujęto wówczas około 1 tys. osób, które następnie wysłano do getta w Międzyrzeczu, skąd 27 października 1942 r. także wywieziono ich do obozu zagłady w Treblince. Okupację przeżyła grupa ok. 50 osób, która przetrwała w oddziałach partyzanckich, operujących w lasach między Radzynie a Kockiem oraz w okolicach Wisznicy.

Zbigniew Smółko

Zofia z Sieniawskich primo vot Denhoffowa Czartoryska (1699- 1771) - Puławy na drodze do świetności

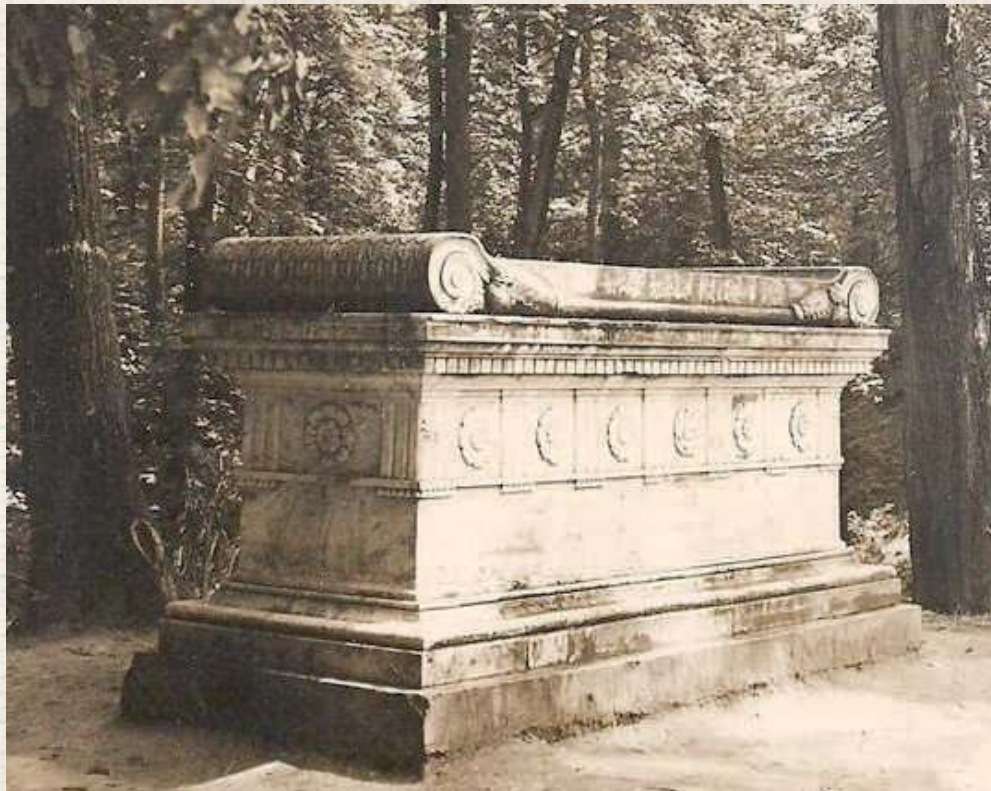
Nie chciałeś durniu korony...

Ród Czartoryskich herbu Pogoń wywodził się od Giedymina, dziada Władysława Jagiełły. Główną siedzibą był zamek w Kłewaniu. W polityce lawirowali dość zgrabnie: popierali wprawdzie Stanisława Leszczyńskiego, kiedy jednak szale przechyliły się na rzecz Sasa, to i oni odwrócili sojusze.

Nie mając wielkiej fortuny, nadrabiać musieli zaletami osobistymi. Tygrysim susem dla całej rodziny okazał się związek Augusta Aleksandra z najatrakcyjniejszą wdową Rzeczypospolitej, Zofią z Sieniawskich Denhoffową. Niestara, niebrzydka, niegłupia, była właścicielką wielkiej fortuny, której dwoma głównymi ośrodkami były Sieniawa i Puławy. Konkurencja do jej ręki była potężna. Wydaje się, że kluczowym momentem, w którym szala przechyliła się w stronę Czartoryskiego, był jego pojedynek z Karolem Tarło. Wyzwany pod błahym powodem stanął z pistoletem w garści, ale wcale nie zamierzał strzelać: pozwolił rywalowi dwa razy wypalić, po czym uklonił się dwornie i rozstrzygnął starcie słowami: „Czym jeszcze mogę panu służyć?”.

Kariera przez łóżko

Zaloty szły mu lepiej niż kariera wojskowa (choć miał szansę służyć pod samym Eugeniuszem Sabaudzkim!), czy prowadzenie



August pochowany został w Warszawie w kościele św. Krzyża. Syn Zofii i Augusta, Adam, ku pamięci rodziców zamówił we Włoszech sarkofag, który ustawił w parku w Puławach

interesów zakonu maltańskiego (wystąpił z niego, biorąc ślub z Zofią). Ile znaczył ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową? Kilka dni później August otrzymał order Orła Białego, najważniejsze odznaczenie Rzeczypospolitej. Parę miesięcy później został mianowany wojewodą ruskim. Ba, po śmierci Augusta II sam był nawet wymieniany jako kandydat do korony: zwolennicy przedstawiali go jako świetnie wykształconego, bywałego w świecie magnata, rywale jako chciwca i pantoflarza. Rozsądnie natychmiast demento-

wał jakiegokolwiek plotki o takich zakusach, uprzejmie wysłuchał Augusta III Sasa, ale poparł Stanisława Leszczyńskiego. Kiedy szale przechyliły się na stronę, oczywiście zgrabnie zmienił front.

Gospodyni imperium

Książę podróżował między warszawskim Wilanowem, Brzeżanami i ulubionymi Puławami. Często wyjeżdżał za granicę, lecz się u wód, spraw rodziny doglądała wtedy, z najlepszym skądinąd skutkiem, Zofia. Nie tęsknili za

sobą za bardzo. Klócili się zwłaszcza o wychowanie córki Izabeli - późniejszej Lubomirskiej (ta zresztą miała to do siebie, że wokół niej wszyscy się klócili...). Zarządzać zresztą było czym: zsumowane dobra Sieniawskich, Denhoffów oraz kilka królewskich w rękę Czartoryskich stawały ich w finansowej pierwszej lidze. Zofia nie grała już pierwszych skrzypiec w polityce, ale organizowała jej finansowe zaplecze. Po śmierci Augusta III odzyskała Wilanów, zaś Puławy weszły na drogę do swojej największej świetności.

Mistrz drugiego planu

Zdaje się, że Augustowi zwyciężajnie szkoda było czasu na zabieganie o urzędy i wysiadanie krzesła senatorskich. Raz tylko był posłem, za to w połowie XVIII wieku zbudował silne, zwarte stronnictwo, które rozgrywało samodzielne partie na dworze Augusta III. Czego nie był w stanie załatwić August determinacją i żoninymi pieniędzmi, tego był w stanie dopiąć wdziękiem i rozsądkiem jego brat Michał Fryderyk. Acz z wypromowaniem takiej miernoty, jak ich szwagier Stanisław Poniatowski, na króla, niewiele miał wspólnego, w elekcji 1763 roku był tej kandydaturze niechętny. Podobnie jak każdy rozsądny człowiek, musiał wiedzieć, że jeśli ktoś z Familii ma predyspozycję do tronu, to już szybciej jego syn Adam Kazimierz.

Żaden nie chciał być królem. A mogli!

August opłacił ruskiego ambasadora Kayserlinga, dowodził w tym momencie całą armią Rzeczypospolitej, w Końskowoli koło Puław stały całe oddziały zabijaków gotowych na zamach stanu - wszystko za mało, Adam Kazimierz nie dał się przekonać. Nie w smak mu była korona przy kacapskim poparciu. Na wszystkich tych zabiegach skorzystał Stanisław, który nie miał żadnych zahamowań. Pisz Władysław Konopczyński w biogramie Augusta zawartym w Polskim Słowniku Biograficznym, że w dzień po elek-

cji szwagra „ten dystyngowany, spokojny starzec w przystępie żalu chwycił za pierś ks. Adama i rzekł półgłosem, wskazując na elekta: Nie chciałeś durniu korony, gdy mogłeś ją mieć, zobaczysz, jak mu z nią będzie do twarzy. Teraz za późno!”. Zwalczał króla, który bez niego nigdy królem by nie został, był chyba najbardziej konsekwentnie antymoskiewskim politykiem epoki.

Człowiek do końca uprzejmy

Na romans synowej Izabeli z Repninem patrzył z wściekłością, acz był już świadom swojej niemocy. Pewnego listopadowego wieczora w 1782 roku, grając w karty z nuncjuszem papieskim Archettim, uprzejmie przeprosił towarzystwo, że nie może skończyć partii, bo akurat właśnie umiera i w pogodzie ducha, w otoczeniu kolegów i rodziny pożegnał się ze światem. Po początkowej desperacji (pisze Karol Zbyszewski: *Książę Adam, wzorowy syn całujący zawsze ojca w rękę, nieśmiejący usiąść w jego obecności bez wyraźnego zezwolenia, popadł w tak głęboką depresję, że nawet bosa po szyję dziewczęta nie mogły go rozerwać*) dzieci szybko się pocieszyły: córka Izabela dostała 45 milionów, Adam Kazimierz 60, które zresztą sprawnie pomnożył, ojcowską metodą żeniąc się z multimilionerką: brzydką jak sto nie-szczęść, nierozbudzoną pięknnością Izabelą Fłeminzańką.

Zbigniew Smółko



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Dużo różnych stworzeń w herbie Kocka

Niby wszystko było jasne, bo znamy pieczęć Kocka pochodzącą z XVI wieku. Ale na koniec okazało się, że koń nie jest koniem, a łososiem.

Wedle oficjalnej informacji herb miasta Kock przedstawia na polu czerwonym dwie pojedyncze baszty forteczne koloru białego z czarnymi oknami i dachami koloru niebieskiego w kształcie kopuły, pomiędzy którymi znajduje się wizerunek białego konia w biegu, a w dole wizerunek ryby – łososia, ułożonej w pas. Ojcowie miasta wydawało się, że poszli najbezpieczniejszą drogą: wzięli na warsztat najstarszą znaną sobie pieczęć miejską i na jej wzór i podobieństwo, nie uchybiając specjalnie prawdom heraldyki, skonstruowali graficzny znak miasta i wspólnoty. Można by co prawda mieć zastrzeżenia co do niespecjalnie udanego naszym zdaniem

błękitu, ale to już zaprawdę kwestia gustu i czepialstwa.

Pozornie wszystko było łatwe i układało się w logiczną całość. Czerwony kolor tarczy jest powszechny w heraldyce. Dwie wieże są dobrze widoczne na rysunku najstarszej pieczęci, zaprezentowanej przez Wiktora Wittego w 1914 roku. Do czasu wojen Chmielnickiego była tu jakaś fortalicja stojąca na brzegu Wieprza, więc warowne baszty były jak najbardziej na miejscu. Z całą resztą poszło już gorzej. Informacja Wittego o koniu w herbie też pasowała: władający Kockiem w XVIII wieku Wielopolscy byli herbu Sarykoni: koń w biegu, przykryty poprzem, więc jeśli pieczęć z tego czasu, to koń byłby w sam raz. Ryba nie budziła też wątpliwości: miasto nad rzeką, rybactwo było na pewno istotnym komponentem gospodarki, stawy rybne działające już od średniowiecza, dodatkowo taki wizerunek

w symbolice średniowiecznej i nowożytnej niósł ze sobą mnóstwo dobrych konotacji: symbol Chrystusa, symbol mądrości, milczenia, pokory - żadnych potencjalnie problemów. W takiej wersji herb funkcjonował przez całą niemal drugą połowę XX wieku.

Aż tu nagle w 1995 roku Janusz Łosowski opublikował oryginalną pieczęć, o której pisał i którą przerysowywał Witte. Okazało się wtedy, że pochodzi ona z roku 1581, więc nie ma mowy o żadnym Sarykoniu, bo miasto należało wtedy do Firlejów. I rzeczywiście: bliższe oglądnięcie rysunku wykazały, że „koń” to nie koń, tylko najpewniej wspięty lampart, Lewart Firlejów! Oczywiście, Sarykoni w herbie Kocka może funkcjonować, Wielopolscy mieli poważne zasługi dla miasta, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że znalazł się on tu niejako przypadkiem.

No i została jeszcze ryba. Nie udało nam się ustalić, kto i kiedy



Kock ma piękne tradycje rybackie, ma też kawalerskie (Berek Joselewicz!), ale koń i łososi znalazły się w herbie na drodze zupełnie innych skojarzeń

jako pierwszy zidentyfikował ją jako łososia właśnie. Gdybyż to jeszcze karp ze wspomnianych stawów, gdybyż to jeszcze jesiotr z Wieprza, może waleczna szczuka... Ale łososi? W legendach uważany jest za rybę wyróżniającą się inteligencją, ale to chyba jednak za mało...

Zbigniew Smółko



Rysunek najstarszej pieczęci Kocka zaprezentowany przez Wiktora Wittego, na którym uczony dopatrywał się konia, a inni po nim łososia. Najpewniej jednak koń to Lewart, a ryba karp albo jesiotr

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Debiutancki ligowy gol Lokilo

Górnik wywalczył w niedzielę remis w Niecieczy. Łęcznianie już od czwartej minuty grali w przewadze, ale potem siły się wyrównały. Gola na wagę punktu dla zielono-czarnych strzelił wprowadzony po przerwie Jason Lokilo.

Niedzielnny mecz był starciem dwóch ekip z dołu tabeli PKO Ekstraklasy. Faworytem byli gospodarze, m.in. dlatego, że w Niecieczy trener Kamil Kiereś nie mógł wystawić najsilniejszego w drużynie Bartosza Śpiączki.

Spotkanie ułożyło się dla „Górników” dobrze, bo już w czwartej minucie z boiska za faul na Damianie Gąsce wyleciał Nemanja Tekijaski.

Pół godziny później siły się wyrównały. Drugą żółtą kartkę obejrzał bowiem Przemysław Banaszak, zastępujący tego dnia Śpiączkę.

Na domiar złego za chwilę Bruk-Bet Termalica miała rzut karny. Jedenastkę wykorzystał Piotr Wlazło. „Górnicy” zdoła-



To druga bramka Lokilo w barwach Górnika, wcześniej trafił w pucharowym starciu z Miedzią Legnica

li wyrównać w 77 minucie. Piłkę przed polem karnym otrzymał wprowadzony po przerwie Jason Lokilo. Belg zszedł z nią do środka, znalazł miejsce na strzał i uderzył zza szesnastki w samo okienko bramki drużyny z Niecieczy.

Skończyło się wynikiem 1:1 i szóstym remisem Górnika w tym sezonie. Więcej - siedem - w PKO Ekstraklasie ma tylko Radomiak Radom. Zielono-czarni wciąż są ostatni w tabeli.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA – GÓRNIK ŁĘCZNA 1:1 (1:0)

Bramki: Wlazło 38' – Lokilo 77'.

Bruk-Bet Termalica: Loska – Grzybek (23' Kukułowicz), Tekijaski, Biedrzycki, Wasielewski (83' Grabowski), Mesanovic (67' Hubinek), Stefanik, Wlazło, Bonecki (83' Zeman), Gergel (46' Putiwcew), Śpiewak.

Górniki: Gostomski – Szczesniak, Midziński, Pajnowski (60' Dziwniel), Leandro, Mak, Drewniak (46' Serrano), Gol (74' Tymosiak), Gąska (60 Wojciechowski), Krykun (46' Lokilo), Banaszak.

Żółte kartki: Wlazło, Kukułowicz – Banaszak.

Czerwone kartki: Tekijaski 4' (za faul) – Banaszak 34' (za dwie żółte).

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła

- Jako trener czuję lekki niedosyt. Możemy założyć, że początkowo przegrywając musimy się cieszyć z osiągnięcia tego remisu i oczywiście cieszymy się, ale z perspektywy całości spotkania, szczególnie z ostatnich 30 minut, musimy ten niedosyt czuć. Niech to będzie taki niedosyt, który będzie sportową złością w kontekście następnego spotkania. Nie poddajemy się, idziemy i myślimy do przodu, jesteśmy mężczyznami. Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła, także będziemy walczyć

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA W Bełchatowie powoli zbierali się do radości. Carlos Daniel uratował punkt. W niedzielę przyjadą rezerwy „Kolejorza”

Wisła gra do końca

Podziałem punktów zakończył się mecz podopiecznych Mariusza Pawlaka z GKS-em Bełchatów. W szóstej minucie doliczonego czasu gry piątego gola w sezonie zdobył Carlos Daniel.

Gospodarze przystąpili do starcia z nowym trenerem. Po porażce z Radunią Stężyca z posadą pożegnał się Patryk Rachwał. Jego miejsce na ławce zajął Kamil Socha Kibice z pewnością liczyli na efekt tzw. nowej miotły. W pierwszej połowie goli się jednak nie doczekali. Swoje szanse marnowali m.in. Dawid Flaszka, Sebastian Sołtysiński i Michał Graczyk. Spotkanie było toczone w bardzo żywym tempie, ale żadna ze stron nie potrafiła postawić kropki nad „i”. Po naszej stronie próbowali: Dominik Cheba i Carlos Daniel.

W drugiej połowie wciąż długo utrzymywał się bezbramkowy remis, aż nadeszła 67 minuta. Z rzutu wolnego piłkę zagrywał Marcin Ryszka, do główki doszedł Michał Graczyk i wpakował futbolówkę obok bezradnego golkipera Wisły. Wcześniej o lepsze wy-



Carlos Daniel w szóstej minucie doliczonego czasu gry zapewnił punkt Wiśle Puław

kończenie akcji mógł pokusić się wprowadzony po przerwie Emil Drozdowicz, lecz uderzył obok bramki po zagraniu z rzutu wolnego Krystiana Putona. Swoją okazję miał Ednilson Furtado, lecz po wbiegnięciu w pole karne, minimalnie chybił.

Po stracie gola piłkarze beniaminka rzucili się do odrabiania strat. Skutecznie jednak grali defensorzy gospodarzy. Wydawało się, że do ostatniego gwizdka arbitra nie pozwoli rywalom na strzelenie gola. Kibice przy Sportowej liczyli również, że ich ulubieniec podwyższą wynik. Najbliżej

szczęścia, w 90. minucie, był Sołtysiński. Po strzale Mikołaja Gabora golkipera z Puław „wypluł” piłkę tuż pod nogi nadbiegającego zawodnika GKS-u. Ten jednak trafił tylko w poprzeczkę.

Niewykorzystane okazje się mszczą - stare piłkarskie porzekadło po raz kolejny odnalazło miejsce w rzeczywistości. W szóstej doliczonej minucie piłkę do siatki bełchatowian wpakował Carlos Daniel. 27-latek zdobył gola po wrzucie Błażeja Cyferta, przedłużeniu zagrania przez Chebę. Chwilę później arbiter dmuchnął w gwizdek po raz ostatni.

GKS BEŁCHATÓW - WISŁA PUŁAWY 1:1 (0:0)

Bramki: Graczyk 67' - Daniel 90+6'.

GKS Bełchatów: Otczenaszenko - Gancarczyk, Klabnik, Kunka, Szymorek, Graczyk, Ryszka, Wroński (66' Gabor), Flaszka, Miarka (82' Miarka), Sołtysiński (90' Dobosz).

Wisła: Owczarzak - Kubań, Pielach, Putoń, Kondracki (64' Banach, 78' Lisowski), Ruiz-Diaz (64' Wiech), Ednilson, Cyfert, Cheba, Daniel, Wawszczyk.

Żółte kartki: Wroński, Szymorek, Miarka, Sołtysiński - Wawszczyk, Cyfert.

Sędziował: Marciniak (Kraków).

Przyjeżdża Lech II

W niedzielę puławianie podejmą Lech II Poznań.

Przeciwnicy w miniony weekend ograli 1:0 Radunię po голу Michała Skórasia. Ekipa „Kolejorza” zagrała wzmocnioną z Thomasem Rogne. Szansę dostał Roko Baturina. Ważną postacią poznanian jest Siergiej Kriwicz. 35-letni Bia-



Mariusz Pawlak
Wisła

Doceniam to, że zespół grał do końca

- Mieliśmy za mało argumentów, żeby wygrać. GKS postawił nam trudne warunki. Na nasze szczęście gospodarze nie wykorzystali „setki” przy swoim prowadzeniu. Po moich zawodnikach widać zmęczenie. Doceniam to, że zespół grał do końca. To, że „Gieksa” nie wygrała to ich zmartwienie

łorusin ma na swoim koncie tytuł mistrzowski wywalczony w biało-niebieskich barwach, jak również najwyższe laury zdobyte w zespołach: BATE Borysow czy Jiangsu Sainty w Chinach. W CV ma również grę w ekipach: FC Metz czy Dynamo Brześć.

mp



Wyniki 15 kolejki:

Termalica - Górnik 1:1
Zabrze - Legia 3:2
Jagiellonia - Wisła 3:1
Lech - Piast 1:0
Pogoń - Śląsk 2:1
Stal - Lechia 3:3
Warta - Płock 1:2
Cracovia - Raków
(po zamknięciu wydania)
Zagłębie - Radomiak
(po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	15	32	29-8
2.	Lechia Gdańsk	15	30	28-14
3.	Pogoń Szczecin	15	29	24-11
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5.	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	15	21	26-22
7.	Jagiellonia Białystok	15	21	21-22
8.	Stal Mielec	15	21	21-22
9.	Wisła Płock	15	20	24-23
10.	Piast Gliwice	15	18	21-21
11.	Górniki Zabrze	14	18	17-19
12.	Cracovia	14	17	20-22
13.	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
14.	Wisła Kraków	15	17	16-26
15.	Bruk-Bet Termalica	14	12	18-23
16.	Warta Poznań	15	11	10-19
17.	Legia Warszawa	13	9	14-25
18.	Górniki Łęczna	15	9	12-32

Następna kolejka (26-28.11.):

Lech - Warta, Legia - Jagiellonia, Piast - Termalica, Pogoń - Lechia, Raków - Zagłębie, Śląsk - Stal, Wisła - Radomiak, Płock - Cracovia, Górnik - Zabrze (27.11., g. 12.30)

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Bełchatów - Wisła 1:1
Olimpia - KKS Kalisz 0:1
Chojniczka - Wigry 1:0
Pogoń G. - Sokół 1:3
Lech II - Radunia 1:0
Motor - Znicz 1:1
Hutnik - Śląsk II 0:1
Garbarnia - Stal - przet.
Pogoń S. - Ruch - przet.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	18	32	37:18
4.	Radunia Stężyca	18	29	33:26
5.	Lech II Poznań	18	29	18:16
6.	Motor Lublin	18	26	30:19
7.	Wisła Puławy	18	26	33:28
8.	Śląsk II Wrocław	18	26	30:29
9.	Olimpia Elbląg	18	26	16:19
10.	Wigry Suwałki	18	25	19:19
11.	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
12.	KKS Kalisz	18	24	20:20
13.	Znicz Pruszków	18	22	22:27
14.	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15.	Pogoń Grodzisk M.	18	18	18:26
16.	GKS Bełchatów	18	14	15:31
17.	Hutnik Kraków	18	12	14:30
18.	Sokół Ostroda	18	9	9:34

NASTĘPNA KOLEJKA (28.11., godz. 16:00): Wisła - Lech II, Hutnik - Olimpia, Śląsk II - Pogoń S., Ruch - Motor, Znicz - GKS Bełchatów, Radunia - Garbarnia, Stal - Pogoń G., Sokół - Chojniczanka, Wigry - KKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA Wygrana dla „Mierzwy”. Pierwszy triumf w historii bojów z tarnowianami

Ale finisz Podlasia. „Człowiek Tatuaz” z przełamaniem

Trzecią z rzędu wygraną w Białej Podlaskiej odniosło Podlasie. Podopieczni Rafała Borysiuka triumfowali po raz czwarty w sezonie. Biało-zieloni pokonali 3:0 Unię Tarnów. Nasi piłkarze zadedykowali triumf Gabrielowi Mierzwińskiemu.

Nasz gracz został pobity

18-letni gracz Podlasia kilka dni temu znalazł się w złym miejscu w nieodpowiedniej porze. Wychowanek TOP-u 54 został uderzony przez mężczyznę w Białej Podlaskiej. Trafił do szpitala z obrażeniami oka. Obecnie przebywa w lubelskiej placówce, gdzie najprawdopodobniej w środę przejdzie operację. Jak udało się nam dowiedzieć, sprawca został zatrzymany. - Jestem bardzo szczęśliwy i wzruszony. Oglądałem mecz i swoją grą oraz zaangażowaniem koleżdy poprawili mi humor podczas pobytu w szpitalu, dając jeszcze większe chęci na powrót do treningów. Wiem, że cały czas mogę liczyć na ich wielkie wsparcie i ciepło. Jeszcze raz, gratulacje panowie. Do boju Podlasie - powiedział popularny „Mierzwa”.

Zaczął „Zabiel”, skończył „Hans”

Gospodarze ostatniego meczu ligowego w tym roku od pierw-



Wielka radość graczy Podlasia (fot. Cezary Hince)

szych minut byli konkretniejsi od przedstawicieli beniaminka III ligi. Udokumentowaniem tego było gol Pawła Zabielskiego. 28-latek z bliska wepchnął piłkę do siatki po rzucie rożnym Macieja Wojczuka i wyblokowanym strzale Tomasza Andrzejuka. Tuż po zmianie stron przepięknym strzałem z lewej strony pola karnego popisał się Marcin Pigiel. 23-latek huknął nie do obrony w górny róg bramki. Dla „Abla” to trzeci gol w tym sezonie, zdobyty w ciągu czterech ostatnich spotkań. Kropkę nad „i” postawił Tomasz Tuttas. 37-latek dostał szansę na końcówce i ją wykorzystał. „Człowiek Tatuaz” zwany również „Hansiem” po zagraniu od Pigieła znalazł się w sytuacji sam na sam i sprytnym lobem ustalił wynik spotkania.

Szkoda, że to koniec

- Zanotowaliśmy pewną wygraną. Wynik świadczy o tym, co

się działo na boisku. Unia tylko raz mocno nam zagroziła, kiedy wygrywaliśmy różnicą dwóch goli. Michał Nowak stanął na wysokości zadania. Ponadto nie miał okazji do wielkich interwencji. Zegraliśmy dobry mecz. Aż żal, że runda się kończy. W jej połowie zmieniliśmy ustawienie i musiało minąć trochę czasu, byśmy zaczęli dobrze funkcjonować. To pomysł naszego analityka Grzegorza Nowaka. Jak udowodniliśmy, było to dobre posunięcie - mówi Rafał Borysiuk.

Wreszcie!

Szkoleniowiec był zadowolony z przełamania Tuttasa. 37-latek w 16. występie zdobył premierowego gola dla Podlasia. - Od jakiegoś czasu „Hans” dostawał szansę w końcówkach i miał okazję, lecz brakowało kropki nad „i”. Dobrze, że wreszcie strzelił do siatki. Wierzę, że będzie to



Po premierowym trafieniu Tomasz Tuttas wykonał „cieszynkę”. 37-latek udawał staruszka, który porusza się o lasce. Najwidoczniej chciał pokazać, że mimo zaawansowanego wieku jak na piłkarza, wciąż może dać drużynie jakość (fot. Cezary Hince)

przełamanie i wiosną jeszcze wielokrotnie pomoże drużynie - dodaje opiekun Podlasia.

**PODLASIE BIAŁA
PODLASKA - UNIA
TARNÓW 3:0 (1:0)**

Bramki: Zabielski 29', Pigiel 47', Tuttas 87'.

Podlasie: Nowak - Idzikowski, Kot, Nieścieruk, Salak, Wojczuk (88' Kurowski), Andrzejuk, Bahonko (88' Kobyliński), Pigiel, Kocoł (82' Tuttas), Zabielski (66' Kosieradzki).

Unia: Zajac - Matyjewicz, Kokoszka, Sierczyński, Węgrzyn (80' Starzyk), Adamski (79' Wardała), Jacak, Orlik (90' Mida),

Kieroński (70' Biś), Biał, Sojda. **Żółte kartki:** Andrzejuk, Kot - Sojda, Jacak.

Czerwona kartka: Jacak 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Deptuła (Białystok). **Widzów:** 200.

Pierwszy raz w historii

Sobotni mecz był szóstym w historii pomiędzy Podlasiami a Unią.

Białczanie wygrali po raz pierwszy. Wcześniejsze dwa starcia w roli gospodarzy kończyły się porażkami. W sumie nasi do tej pory mieli na koncie trzy przegrane i dwa remisy z tarnowianami.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Podlasie - Unia 3:0

Bramki: Zabielski 29', Pigiel 47', Tuttas 87'.

Orlęta - Sokół 1:1

Bramki: Maj 13' - Kaczyński 55'.

Cracovia - Tomasovia 5:1

Bramki: Rubio 17', 19', 45', Nowicki 74', Ogorzały 77' - Słotwiński 57' (k).

ŁKS Łagów - Czarni 3:0

Bramki: Imiela 26', 50' (k), Ozimek 82'.

Chełmianka - KSZO 1:0

Bramka: Mazurek 72' (k).

Wisła - Korona 1:1

Bramki: Mażysz 44' - Maślany 45'.

Stal - Avia 0:1

Bramka: Białek 71'.

Podhale - Wólczanka 3:0

Bramki: Kapuściński 64', Furtak 65', Nowak 90' (k).

Wisłoka - Siarka 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	18 36	40:21	
2.	Siarka Tarnobrzeg	18 35	35:16	
3.	Podhale Nowy Targ	18 34	41:26	
4.	Chełmianka Chełm	18 34	31:19	
5.	ŁKS Łagów	18 33	31:20	
6.	Stal Stalowa Wola	18 32	30:21	
7.	Avia Świdnik	18 30	26:17	
8.	Orlęta Radzyń P.	18 25	29:25	
9.	Unia Tarnów	18 25	28:26	
10.	Wisłoka Dębica	18 24	32:34	
11.	KSZO Ostrowiec Św.	18 23	21:20	
12.	Czarni Połaniec	18 22	25:35	
13.	Podlasie Biała P.	18 21	20:23	
14.	Korona Rzeszów	18 21	26:30	
15.	Sokół Sieniawa	18 16	15:36	
16.	Wisła Sandomierz	18 15	23:41	
17.	Tomasovia Tom. Lub.	18 9	20:37	
18.	Wólczanka Wólka P.	18 9	14:40	

Piłkarze III ligi zakończyli boje w 2021 roku.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Sokół Sieniawa 1:1 (1:0) Zmarnowana szansa na zwycięstwo

Zabrakło kropki na „i” w meczu i sezonie

Nie udało się efektownie pozebrać z kibicami. Mimo przewagi w drugiej połowie Orlęta nie zdołały wyszarpać zwycięstwa. Arkadiusz Maj zdobył swojego dziesiątego gola w rozgrywkach.

Orlęta były faworytem rozgrywanego awansem pierwszego meczu rundy wiosennej. W pierwszym spotkaniu tych drużyn biało-zieloni łatwo wygrali na wyjeździe 4:0 i większość kibiców spodziewała się podobnego scenariusza i tym razem.

Trener miał do dyspozycji wszystkich graczy oprócz Macieja Filipowicza. Szymon Kamiński rozpoczął mecz na pozycji stopera, pewnym zaskoczeniem było wystawienie Przemysława Koszela na pozycji ofensywnego środkowego pomocnika.

Pierwsze minuty wydawały się potwierdzać przewidywania: Orlęta rozegrały kilka dobrych akcji, raz wstrzelona z rzutu

roznego przez Patryka Szymalę piłka trafiła w poprzeczkę. W 13. minucie, rozgrywający kolejne dobre zawody Piotr Bryja popisał się świetnym prostopadłym podaniem do wychodzącego na czystą pozycję Arkadiusza Maja i napastnik gospodarzy nie zmarnował okazji.

Kaczyński ich załatwił

Potem jednak kontrola nad meczem zaczęła się biało-zielonym wymykać z rąk. Rywale zapanowali w środkowej strefie, pomocnicy Orląt nie potrafili utrzymać się przy piłce, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński szybko złapali żółte kartki i musieli grać ostrożniej. W 43. minucie Robert Nowacki w sytuacji sam na sam powstrzymał napastnika rywali.

W przerwie trener Mikołaj Raczyński zareagował zmianami: Kamińskiego przesunął do

środku pola, a rozgrywanie piłki powierzył Piotrowi Ćwikowi. W chwili, kiedy Orlęta zaczęły zyskiwać przewagę i zmierzać do zdobycia drugiej bramki, która „zabiłaby” mecz, nadziały się na skuteczną kontrę. Piłkę w środku pola stracił „Kamyk”, dobrze na pozycję wyszedł Sebastian Kaczyński i zdobył wyrównanie. Co ciekawe ten napastnik przed sezonem przymierzany był do Orląt właśnie...

Nie wcisnęli

Biało-zieloni zepchnęli rywali do obrony. Najgroźniej było po rzutach różnych bitych przez Szymalę. Obie drużyny niemal w komplecie ustawiały się przy nich w najbliższych okolicach linii bramkowej i „Szymal” posyłał tam pocisk. Ani razu nie udało się wcisnąć piłki do bramki. Dobrą zmianę dał Jan Bożym, który



Mikołaj Raczyński

kilka razy podjął twardą, fizyczną walkę z obrońcami i robił dobry użytek ze swojej szybkości, jednak i jemu nie udało się odmienić wyniku.

Komentarz

Sokół okazał się być silniejszym i lepiej zorganizowanym

Znowu uciekły nam punkty

- To boli, że mieliśmy dużo sytuacji, a mecz zakończył się remisem. Stać było nas w tej rundzie na więcej. Muszę przeanalizować, czy nie popełniłem jakichś błędów w przygotowaniu do meczu. Nawet zmęczenie nas nie usprawiedliwia, taki mecz powinniśmy wygrać. Powinniśmy strzelić drugiego gola i byłoby po meczu, a tak oni zrobili jedną akcję w połowie i to wykorzystali. Teraz przed nami roztrenowanie, dwa tygodnie luźniejszych zajęć, a potem każdy dostanie rozpisę indywidualnych treningów, żeby w styczniu nie zaczynać od zera

**ORLĘTA SPOMLEK
RADZYŃ PODLASKI -
SOKÓŁ SIENIAWA
1:1 (1:0)**

Orlęta: Nowacki - Chaliadka, Chyla, Kamiński, Szymala, Skrzyński (66 Mnatsakanyan), Korolczuk (46 Mysza), Rycaj (69 Bożym), Bryja, Koszel (46 Ćwik), Maj.

Sokół: Pasterczyk - Grasa, Skala, Gdowik (90+1 Rękas), Lis (64 Feret), Majka (64 Kos), Więcek, Wawryszczuk, Oziębło, Kaczyński, Pikiel (82 Tłuczek).

Żółte kartki: Korolczuk, Skrzyński, Maj, na ławce Raczyński - Gdowik, Feret.

Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).

Widzów: 200.

mp

PIŁKA NOŻNA Trzynasta wygrana międzyczeczan. Sebastian Czarnecki obronił karnego. Pomogła mu w tym rozmowa z narzeczoną

Motor II klęknął przed Huraganem! Lider!

Ostatni mecz w tym roku oznaczał starcie dwóch najlepszych drużyn w IV lidze. Ku ucieście kibiców Huraganu, to podopieczni Damiana Panka zgarnęli trzy punkty. Przełomowym momentem był rzut karny, którego gospodarze nie potrafili wykorzystać.

W 45. minucie Paweł Komar sfaulował rywala i sędzia wskazał na „wapno”. Świetnie zachował się Sebastian Czarnecki, który rzucił się w swoją prawą stronę i odbił strzał. - „Czarny” spał się na medal. Po chwili była przerwa i w szatni mieliśmy fajną reakcję zespołu. Wiedzieliśmy, że nie możemy zmarnować takiej okazji - mówi Damian Pank.

Jego zespół po zmianie stron prezentował się lepiej niż w pierwszej połowie. - Plan był prosty. Chcieliśmy grać wyżej w pewnych fazach, ale głównie skupiliśmy się na niskim pressingu, by otworzyć przestrzeń dla szybkich: Pawła Radziszewskiego, Huberta Łukanowskiego i Mariusza Chmielew-



Międzyrzecanie ograli Motor II i przerwę zimową spędzą na fotelu lidera IV ligi!

skiego. Lublinianie po zmianie stron już tak nie zagrażali, a my potrafiliśmy to wykorzystać - dodaje.

W 73. minucie międzyczecanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Po wymianie piłki Łukanowskiego, Bartłomieja Goździołka i Komara ten ostatni oddał strzał. Piłka odbiła się od jednego z defensorów. Grający asystent Panka przechwycił futbolówkę, którą uderzył po długim rogu. W końcówce wynik podwyższył, a razem ustalił Marciu Chmielewski. 22-latek otrzymał piłkę od „Goździa” i po akcji

od 40. metra wyprzedził obrońcę, bramkarza i trafił z ostrego rogu po krótkim słupku obok golkipera, który zdążył wrócić na swoją pozycję, ale nie był w stanie odbić futbolówki. - Dobra praca procentuje i cieszy. Teraz czas odpoczynku i przygotowań do kolejnej rundy. Za nami kolejny mecz z serii „pokora”. Zagraliśmy solidnie w defensywie i skutecznie w ataku - mówi popularny „Mario”.

- Nie lubię słowa lider w trakcie sezonu. Do końca ligi zostało sporo meczów. Liczy się to, co ugramy na koniec. Cieszymy się z wygranej. W tych rozgrywkach

ROZMOWA Z Sebastianem Czarneckim, bramkarzem Huraganu

Klaudia współtwórczynią sukcesu

W Który to karny obroniony w seniorskiej piłce?

- Jeśli się nie mylę to chyba piąty.

W Jaki był plan na strzał?

- Dzień przed meczem rozmawiałem z moją narzeczoną Klaudią. Wspólnie podjęliśmy decyzję, że przy karnym rzucę się w swoją prawą stronę. Tak też zrobiłem.

W Dla Ciebie było to ważny mecz...

- Nie tylko ze względu na fakt walki dwóch dobrych drużyn, które otwierają tabelę, ale również z faktu, iż kiedyś grałem w Motorze. Czułem szacunek do trenera i chłopaków, ale piłka nożna nie lubi sentymentu. Liczy się tu i teraz. Aktualnie gram w Huraganie i walczę na chwałę tego klubu.

ograliśmy dwie lubelskie drużyny na ich boiskach: Lubliniankę i Motor II. Ogromne gratulacje należą się zawodnikom. Wszyscy włożyli dużo zdrowia w ten bój. Właśnie to w połączeniu z przygotowaniem mentalnym cechuje moich wybrańców - kończy Pank.

MOTOR II LUBLIN - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramki: Komar 73',

mp

Chmielewski 86'.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (88' Weręgowski), Olszewski, Mirończuk (68' Konaszewski), Komar, Czumer (73' Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (78' Mikołajewski), Radziszewski (82' Magier), Chmielewski.

Żółte kartki: Czarnecki, Czumer, Komar.

Orlęta ograły Opolanina

Łukowianie wygrali siódmy mecz w sezonie. W sobotę ograli Opolanina Opole Lubelskie i mają zaledwie punkt straty do tego rywala, który zajmuje miejsce w grupie mistrzowskiej.

Nasi zaczęli spotkanie wspólnie. Akcję zapoczątkował Daniel Machniak, który zagrał do Adriana Siemieniuka, a on podał piłkę za linię obrony do Sebastiana Sowisza i ten w trudnej sytuacji pokonał Miłosza Szczepańskiego. Przyjezdni wyrównali w 42. minucie. Bartłomiej Koneczny najlepiej znalazł się w polu karnym miejscowych i w sytuacji sam na sam przechrzął Dawida Kuźmę. Po chwili Orlęta odpowiedziały. W potwornym zamieszaniu po rzucie różnym Radosława Szustka Daniel Gołowski trafił w długi róg bramki. W 53. minucie Siemieniuk po rzucie różnym Radosława Szustka zabawił się z defensywą Opolanina i przerzucił obrońcę i bramkarza.

- Cieszy to, że tworzyliśmy zespół. Byliśmy Orlętami. Fajnie, bo chłopcy zrealizowali założenia przedmeczowe. Byliśmy kolektywem bez słabych ogniw, który dążył do jednego celu w każdej sekundzie meczu. Pokazaliśmy duży potencjał - mówi Dariusz Solnica.

Szkolenowiec przyznaje, że jest świadomy, iż w kilku meczach jego podopieczni nie potrafili przełożyć możliwości w dobry wynik. - Taka jest piłka, ale na koniec roku udowodnimy swoją wartość. Graliśmy w piłkę. Mieliśmy pełną kontrolę. Chciałbym widzieć taki zespół co tydzień. Wówczas bylibyśmy o wiele wyżej w tabeli. Wiem, że stać nas na to - dodaje.

Łukowianie zakończyli granie na siódmym miejscu. - Mamy niewielką stratę do zespołów znajdujących się w grupie mistrzowskiej. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery spotkania, które odbędą się na wiosnę. Teraz mamy dwa tygodnie roztrenowania i odpoczynku. Za nami ciężki rok. Wiosną do końca walczyliśmy o utrzymanie. Była krótka przerwa i znów ruszyliśmy do boju - kończy.

ROZMOWA Z Adrianem Siemieniukiem, zawodnikiem Orląt

To nasz najlepszy mecz

W Jak ocenisz mecz?

- Uważam, że było to nasze najlepsze spotkanie, jeśli chodzi o grę w piłkę. Od początku narzuciliśmy swój styl Opolaninowi i nie mogli się nam przeciwstawić.

W Udowodniliście, że jesteście silni?

- Dokładnie. Pokazaliśmy to, nad czym pracujemy. Jesteśmy drużyną z charakterem, która najlepiej czuje się grając piłką. Tak chcemy prezentować się zawsze.

W Skończyliście rozgrywki w strefie zespołów, które w obecnej chwili musiałyby bić się o utrzymanie...

- Spokojnie. Do końca rundy zasadniczej są cztery mecze na wiosnę. Mamy niewielką stratę, którą jesteśmy w stanie odrobić. Ciężko przepracujemy zimę, by w drugiej części sezonu wywalczyć lokatę gwarantującą walkę z najlepszymi. Stać nas na to.

Łukasiewicz (75' Kaliński). **Opolanin:** Szczepański - Leziak, Wszolek, Giza, Pałka, A. Rejmak (65' Drozd), Nieradko (60' Sałasiński), S. Rejmak (46' Duda), Rybak (40' Koneczny), Król, Banach (67' Wesołowski). **Żółte kartki:** Gołowski, Bednarczyk - Sałasiński.

mp

ORLĘTA ŁUKÓW - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 3:1 (2:1)

Bramki: Sowisz 9', Gołowski 45', Siemieniuk 53' - Koneczny 42'.

Orlęta: Kuźma - Gołowski (75' Mielnik), Rybka, Bednarczyk, Jaworski, Sowisz, Ebert, Machniak, Szustek (86' Grochowski), Siemieniuk (90' Chojniak),

Hat-trick „Fida”. Lutnia bez szans

Gracze z Piszczaca wyjeżdżali z Milejowa bez punktów i bagażem pięciu goli.

Podopieczni Michała Kwietnia musieli uznać wyższość Górnika II, który już po pół godzinie gry prowadził różnicą trzech goli, które zdobył Bartosz Fiedień. Nasi mieli okazję na zmniejszenie strat w końcówce meczu. Paulowany w polu karnym przez Marcela Sobiesiaka był Adrian Hołownia. Odpowiedzialność wziął na siebie Adam Wiraszka, jednak jego zamiary wyczuł Jakub Łatała. 17-latek rzucił się w swoją prawą stronę i zdołał odbić strzał.

- Gospodarze nas zdominowali. Zasłużyli na komplet punktów. W pierwszej połowie Wiraszka miał okazję sam na sam, ale trafił w nogi bramkarza. Po przerwie Hołownia nie trafił w światło bramki. Dzisiaj nie mieliśmy argumentów - mówi szkolenowiec Lutni.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - LUTNIA PIŚCZAC 5:0 (3:0)

Bramki: Fiedień 10', 18', 31', Brzyski 52', Pluta 87'.

Lutnia: Kasperek - Olszewski (46' Hawryluk), Warda, Kacik (70' Kurowski), Borowik (46' Korol), Skrodziuk, T. Kaliszuk, B. Kaliszuk, Wiraszka, Krzewski, Szabat (46' Hołownia).

IV LIGA gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI

Orlęta - Opolanin 3:1
Włodaw. - Lewart 0:1
Sparta - Powiślak 2:2
Górnik II - Lutnia 5:0
Motor II - Huragan 0:2
POM Iskra - Lublin. - przeł. 27.11

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	Opolanin Opole L.	18	23	23:26
7.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
8.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

Piłkarze IV ligi - gr. I następną kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Włodawianka - Lutnia, Motor II - Sparta, Huragan - Górnik II, Lewart - Orlęta, Opolanin - POM Iskra, Lublinianka - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 18. KOLEJKI

Stal - Kłos 2:3
Start - Krystał 1:1
Gryf - Igros 4:1
Grom - Brat 9:1
Huczwa - Świdnicz. 0:3
Hetman - Granit - przeł.

MECZ ZALEGŁY

Kłos - Hetman - 27.11

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werbkowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczanka Świdnik	18	36	36:21
4.	Start Krasnostaw	18	35	42:13
5.	Granit Bychawa	17	35	44:21
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	17	19	24:37
10	Igros Krasnobród	18	10	26:56
11	Hetman Zamość	16	8	16:41
12	Brat Siennica Nad.	18	3	17:75

Piłkarze IV ligi - gr. II następną kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Huczwa - Stal, Świdniczanka - Grom, Brat - Gryf, Igros - Start, Kryształ - Hetman, Granit - Kłos.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Ojciec ograł syna

W przedostatniej kolejce padło aż 39 goli. Kibice, którzy wybrali się na stadion nie mogli narzekać.

Aż dziewięć bramek zobaczyli kibice w Krzywdzie, gdzie Unia rozbiła 7:2 Granicę. ŁKS Łazy ograł 7:0 AR-TIG Huta Dąbrowa. LZS Dobryń wywiał trzy punkty i zwycięstwo 7:1 z Turzych Rogów, ogrywając Bad Boys Zastawie. Agrotex Milanów triumfował 5:1 z Tytanem Wisznice. Było to nietypowe starcie, gdyż szkoleniowcem gospodarzy jest Jacek Syryjczyk, zaś w zespole przeciwników zagrał Dawid, czyli jego młodszy syn. Jak udało się nam dowiedzieć, zagrał na swoją odpowiedzialność. Na boisku wytrwał nieco ponad pół godziny, gdyż odnowił mu się uraz mięśnia czworogłowego.

MECZE 14. KOLEJKI

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:0 (1:0)

Bramka: Mróz 44'.

Az-Bud: Nowachowicz - K. Zieniuk (79' Grabiński), Mitura, Kania, Sokołowski, Mróz (79'

Bijata), Daniłko, Barańczuk, K. Klimiuk, Patkowski, Borkowski.

Orzeł: Bocian - Wójtowicz, Sosnowski, Jarzyna, Wójcik, Powalka, Mańko, Ka. Dobosz, Ko. Dobosz (72' Pliszka), P. Cholewa.

SOKÓŁ ADAMÓW - GROM KĄKOLEWNICA 1:5 (0:2)

Bramki: K. Nowicki 61' - Lecyk 39', 41', Samociuk 59', Madejski 79', Kosel 83' (k).

Sokół: Dzido (86') - Łukasik, Wrzosek, Wierzbicki (75' Proch), Sokołowski (60' Piotrowski), Skórka, K. Nowicki, Domański, Jarosław Bosek (70' Jakub Bosek), Miszta, Czubek (43' J. Nowicki).

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Lipiński, Kosek, P. Muszyński (81' Kot), Samociuk (62' Niedźwiecki), Pękała (65' R. Zieliński), Marczyk, Rycaj, Madejski, Lecyk (73' Musiatowicz).

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA ŻABIKÓW 0:2 (0:2)

Bramki: Ptaszyński 28', Kobojek 31' (s).

Młodzieżówka: N. Łukaszk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, Michalski (46' Wierzbicki), Sidor, Dorosz, Drygiel (67' Świeciński), Jaworski (46' Fijałek), Mazurek.

Unia: Dąbkowski - Semenik (66' Garbacik), Wachnik (64' Antoniuk), Kępa, Niewęglowski, Pieńko, Pawelec, Koczkodaj, Kałuski (54' Frączek), Drygiel (77' Golec), Ptaszyński.

BIZON JELENIEC - KUJAWIAK STANIN 0:0

Bizon: Kopeć - Rybka, Maciej Izdebski, P. Izdebski, Mateusz Izdebski, Osiak, Olek, Jankowski, A. Gajownik (55' Połec), Adenekan (90' Wietrak), M. Botwina.

Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Dębiak, Mucha, Osiak, M. Gajownik, Chromiński, Adamiak, Abramek, Goławski, Szewczak (58' Michał Skwarek).

UNIA KRZYWDA - GRANICA TERESPOL 7:2 (3:1)

Bramki: S. Bober 13', A. Białach 30', P. Bober 36', 53', 83', Rostół 50', Nankiewicz 80' - Wójciak 40', 61'.

Unia: M. Piszcz - Łukasik, Filip,

Cieślak (60' Nankiewicz), A. Białach, Kryczka (56' M. Kot I), A. Chmiel, Rostół, G. Piszcz (70' M. Kot II), S. Bober, P. Bober.

Granica: Sterniczuk - Ł. Trochimiuk, Sosidko, Jakuszko, Pawluczuk, Tymon (75' Paderewski), Sawicki, Leszczyński (55' Zasiuk), Kurasieński, Jaszczuk (35' Wójciak), Jakuszko, Gregoruk.

ŁKS ŁAZY - AR-TIG HUTA DĄBROWA 7:0 (2:0)

Bramki: Janaszek 7', Wysokiński 24', 78', 80', Krukow 50', Kierych 60', 68'.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Ścioch, Janaszek (65' Gomółka), Fortuna, Gałach (75' Zdanikowski), Krukow, Chromiński, Kierych, Młynarczyk, Wereszczyński, Wysokiński.

AR-TIG: P. Łukasik (65' Tomasiak), Tratkiewicz, Deres, Pawlak, Osiał, Koślacz, Mazurek, Grzyb, Wojda, Borkowski, K. Łukasik.

AGROTEX MILANÓW - TYTAN WISZNICE 5:1 (2:1)

Bramki: Pawlak 1', 14', 51', Ostapiuk 48', Gil 71' - Oniszcuk

20' (k).

Agrotex: Król - E. Romaniuk (60' Kołęda), Magier, Łotys, Witkowski (72' Pieńkus), Gil (81' Gidlewski), Wlazły, K. Romaniuk (46' Antoniuk), Dąbrowski (83' Piekarski), Ostapiuk, Pawlak.

Tytan: Demidowicz - Kisiel, Jakubiuk, Brodzki, Kiryczuk (60' M. Kobyliński), Gromysz, Bujnik, Bancarzowski, Syryjczyk (33' K. Kobyliński), Żelazowski (55' Kopsiś), Oniszcuk (70' Klimkowicz).

BAD BOYS ZASTAWIE - LZS DOBRYŃ 1:7 (0:3)

Bramki: P. Nurzyński 88' - Demidziak 15', 81', Rybaczuk 39', 43', 65', R. Andrzejuk 67', Ka. Mądry 68'.

Bad Boys: J. Kępka - P. Nurzyński, Marcin Cizio (46' Kajda), M. Nurzyński, Stosio, K. Kępka, Borkowski (62' Niedziółka), A. Nurzyński, Mateusz Cizio, Grochowski (46' Kucharzak).

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Marczuk (72' Bielecki), Korneluk, Ko. Mądry, Ka. Mądry, Staszczuk (85' Mroczkowski), Pawluczuk, Demidziak, R. Andrzejuk, Snochowski (77' Staszuk), Rybaczuk (89' Maksymiuk).

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE ZALEGŁE

Unia Ż. - LZS Dobryń 5:2

Bizon - Sokół 2:1

Orzeł - Granica 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10.	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11.	Tytan Wisznice	15	15	26:42
12.	Orzeł Czemierniki	14	15	17:31
13.	Młodzieżówka Radzyń	15	13	22:35
14.	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15.	AR-TIG Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16.	Granica Terespol	15	6	21:52

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę. Mecz Orła Czemierniki z Unią Krzywda odbędzie się 20 marca o godz. 13:00.

Już za tydzień

O meczach zaległych więcej już za tydzień. Zapraszamy do lektury.

mp

Nowak: ustalenia były inne. Usłyszałem, że mogę „wyp....ać”

W poprzednim numerze „Wspólnoty” ukazał się wywiad z Karolem Filipkiem. Prezes Podlasia Biała Podlaska opowiadał o zadłużeniu klubu oraz innych nurtujących kibiców sprawach. Jedną z nich była osoba Grzegorza Nowaka. Analityk zespołu po artykule poprosił o wypowiedzenie swojej wersji wydarzeń związanej z pracą w klubie.

Filipek na pytanie, czy chwalony za swoją pracę analityk Grzegorz Nowak pobiera wynagrodzenie, odpowiedział. - Przed sezonem przedstawił nam swoje żądania finansowe. My przedstawiliśmy swoją ofertę. Nie dogadaliśmy się. Na ten moment wykonuje swoją pracę po to, by się uczyć, uprawia wolontariat. Oczywiście, widzimy jego zaangażowanie i prawdopodobnie koleżeńsko wypłacimy mu środki według naszego uznania. Podkreślę, że nie mamy żadnej umowy - mówił.

22-latek wyjechał do rodzinnego Krakowa 30 czerwca po zakończeniu sezonu i wywalczonym utrzymaniu Podlasia w III lidze. - Wówczas rozmawiałem z prezesem. Ustaliliśmy



Grzegorz Nowak pracował w Podlasiu przez dwie rundy. Jak zapowiedział, odchodzi (fot. Karolina Hołownia)

Od wiceprezesa usłyszałem, że droga jest wolna i mogę „wyp....ać”

pewną kwotę i podaliśmy sobie ręce. Dla mnie to coś znaczyło. W lipcu miałem kilka pytań, telefonów z propozycją pracy w innych klubach. Za każdym razem mówiłem, że dogadałem się w Podlasiu. Nic nie podpisałem, ale byliśmy umówieni - mówi.

Nowak pojawił się w Białej Podlaskiej przed startem obecnych rozgrywek. - Było to przed meczem z Unią Tarnów. Poszedłem do prezesa i wiceprezesa z pytaniem, kiedy będzie możliwość podpisania umowy. Usłyszałem pytanie, ile chciałbym zarabiać. Było to dziwne. Myślałem, że ustaliliśmy ją jakiś czas temu. To był ostatni dzień, kiedy rozmawialiśmy. Powiedziałem, że naradzają się z trenerem Rafałem Borysiukiem. Od tego czasu próbowałem doprowadzić sprawę do końca. Bezskutecznie - dodaje.

Nowak przyznaje, że zakasał rękawy i wziął się do pracy. - Powiedziałem sobie, że będę pracował za darmo. Podlasie znaczy wiele dla mojej osoby. Pieniądze nie są najważniejsze

i chciałem zrobić coś dla sztabu i zawodników tego klubu. Nie mnie oceniać, ale wielokrotnie byłem chwalony za swoją pracę. Sądję, że dołożyłem cegiełkę do sukcesu, jakim było utrzymanie w tym roku. Analizowałem każdy mecz, przygotowywałem materiały, zespół robił progres, wiedział wystarczająco dużo o sposobie gry przeciwników - mówi.

Przed sobotnim meczem doszło do „spotkania” Nowaka z wiceprezesem Ernestem Jaroszkim. - Naskoczył na mnie. Był agresywny. Twierdził, że nie podaję mu ręki. Odpowiedziałem, iż mam swoje powody. 20 minut przed meczem usłyszałem, że droga jest wolna i mogę „wyp....ać”. Odrzekłem, iż to mój ostatni mecz. Chyba nie tak to powinno wyglądać. Wcześniej z jego ust słyszałem, że moja praca jest nieoceniona. Później zaczęła się kampania oszczerstw. Wszystko było mówione za plecami. Dowiedziałem się, że robię dwa slajdy do analizy, co było nieprawdą. Próbowali przekonać trenera, że jestem niepotrzebny - dodaje.

Wyjaśnienie wiceprezesa Ernesta Jaroszka.

* Jeśli chodzi o spotkanie przed meczem w rozmowie

uczestniczyli również prezes Karol Filipek i trener Rafał Borysiuk. Z pewnością nie użyłem w stosunku do Grześka słów wulgarnych, nie mówiąc o jakiegokolwiek formie zbliżonej do agresji - to kłamstwo, ale prawdą jest, że powiedziałem „Jeśli nasza współpraca Ci się nie podoba, droga jest otwarta nawet w tej chwili”.

* Wyobraźmy sobie, że zgłaszam się np. do firmy X i proponuję im współpracę za Y zł. Nie dostaję odpowiedzi pozytywnej ani nie podpisuję żadnej umowy, ale po trzech miesiącach zgłaszam się po pieniądze.

* 29 osób w klubie, łącznie z 16-latkami potrafiło negocjować i podpisać swoje kontrakty w sierpniu. Z niektórymi siadaliśmy do stołu trzy, a nawet cztery razy aż w końcu dochodziliśmy do porozumienia.

* Myślę, że wielu młodych chłopców z Białej Podlaskiej chciałoby zbierać doświadczenie w trzecioligowej drużynie i właśnie takich młodych i ambitnych osób szukamy do współpracy. Nie ma tu miejsca na kręcenie nosem i zbytnią roszczeniowość.

* Grzesiek jest jeszcze młody i wiele wyzwań przed nim. Życzę mu powodzenia i więcej ikry.

mp

Klub zarządzany jest społecznie, piłkarze zarabiają poniżej minimalnej krajowej - wyjaśnia realia Krzysztof Grochowski

Budżet takiego klubu to nawet milion złotych

O rosnącym budżecie, malejących dotacjach, nowych i starych sponsorach, organizacji klubu, polityce transferowej, ocenie trenera Raczyńskiego i roli wychowanków z prezesem Orłąt Radzyń Podlaski rozmawia Zbigniew Smółko.

W Rozmawiamy chwilę po zakończeniu ostatniego meczu jesieni, Orłęta zremisowały 1:1 z Sokołem Sieniawa i po 18 kolejkach zajmują ósme miejsce z dorobkiem 25 punktów. Sukces?

Krzysztof Grochowski: Ja jestem zadowolony, przed sezonem chyba niewiele osób spodziewało się, że drużyna tyle ugra. Co prawda trener chciał nawet zapisu w kontrakcie o wysokości premii za awans i taki zapis został dokonany, nie bardzo w to wierzyłem, ale dlaczego nie zrobić takiego zapisu.

W Przecież przy odrobinie szczęścia i bez trwonienia punktów (tak jak dzisiaj, ale też w meczach z Koroną Rzeszów, Stalą Stalowa Wola) można było tych punktów mieć z sześć więcej i być naprawdę wysoko...

- Kibice mają skłonność do rozpamiętywania tylko tych meczów, w których zabrakło nam szczęścia, ale przecież były i takie, gdzie ono było po naszej stronie i wyrwaliśmy punkty w ostatniej chwili. Uważam, że w dłuższym dystansie suma pecha i fartu w piłce daje zero.

W Czyli z trenera Raczyńskiego jest pan zadowolony?

- Tak. Jego oczywistą zasługą było to, że utrzymał drużynę w trzeciej lidze w końcówce tamtego sezonu. Nie mieliśmy wtedy strachu, zatrudniając bardzo młodego szkoleniowca, który, trzeba to przyznać, miał bardzo dobre CV. Wniósł do drużyny dużo nowego, przede wszystkim poukładał taktycznie, pod tym względem jest ogromny postęp.

W Niektórzy mówią, że lepiej, żeby nawet grać w czwartej lidze, ale „swoimi”. Jak to jest z wychowankami?

- My i w III lidze mamy teraz czterech-pięciu wychowanków w składzie. Nie robiłem takiej analizy, ale wydaje mi się, że jest to jeden z najlepszych parametrów w lidze. Może Tomasz ma więcej, ale oni muszą bronić się przed spadkiem, a u nas to są wiodący piłkarze: Patryk Szymała jest kapitanem nie tylko przecież dlatego, że jest miejscowy. Następni: Karol Rycaj, odkrycie rundy Arek Korol-



Trener ma nawet wpisaną klauzulę dotyczącą premii za awans

W naszej ocenie dobrym posunięciem było zatrudnienie w końcówce poprzedniego sezonu trenera Mikołaja Raczyńskiego. Mimo skrajnie trudnej sytuacji utrzymał Orłęta w lidze, a potem zbudował drużynę, która, nawet jeśli nie wygrywa tak często, jak chcieliby kibice, to jednak nie ma powodów, by się o nią martwić

czuk, reodkrycie Robert Nowacki. Dzisiaj kolejną świetną zmianę dał rówieśnik Arka, dziewiętnastolatek Janek Bożym. Potencjał na grę w III lidze, a może i wyżej, wierzę, że ma o rok młodszy Piotrek Kuźma. Na razie ta runda słabsza w jego wykonaniu, ale może wiosną odpali. Podejrzewam, że gdyby zrobiono rachunek, biorąc pod uwagę obecność na boisku wychowanków i zdobyte wtedy punkty, to wynik byłby dla naszych wychowanków bardzo korzystny. No i proszę spytać tych wychowanków, czy chcą grać w III, czy IV lidze

W Były przymiarki, żeby wykorzystując doświadczenie Mikołaja Raczyńskiego o pracy w dobrych akademiach, ujednolicić model szkolenia w klubie. Czy coś z tego wyszło?

- To jest dobry pomysł, sam trener na początku sezonu zgłosił swój akces do pomocy w szkoleniu młodzieży. Jeszcze tego nie zrealizowaliśmy, ale może teraz, kiedy jest spokojniej, z tym ruszymy.

W Powstała drużyna rezerw, która gra w klasie A i zajmuje na półmetku rozgrywek drugie miejsce. To był dobry ruch?

- Ta drużyna nie jest zupełnie nowa, bo jej członkowie to juniorzy starsi, którzy już byli w klubie i od dłuższego czasu mieli powtarzające się kłopoty z zebraniem składu na mecz. Teraz uzupełnia-

ni się tymi, którzy zagrali mniej w trzeciej lidze, a też powinni mieć „dzień meczowy”. Dobrze by było, gdyby weszła do okręgówki, wtedy różnica poziomów byłaby mniejsza

W Rywalizowałyby tam m.in. z Młodzieżówką, do której przeszły przed rundą wraz z trenerami dwie drużyny młodzieżowe. Bolało?

- To nie jest do końca tak. Odeszła tak naprawdę część składu jednej z grup, ale w tej chwili mamy w tej drużynie osiemnastu zawodników. Bierze udział w rozgrywkach, więc stan posiadania drużyn się nie zmniejszył.

W Przyglądając się grupom młodzieżowym, duży potencjał widać w drużynie prowadzonej przez Patryka Szymałę...

- Roczniak 2010 od początku był wyjątkowy. Na pierwszych zajęciach było 36 zawodników, po tygodniu 45 i trzeba było przerwać nabór i podzielić na dwie drużyny, które mamy do tej pory... Było z czego wybierać.

W Dżentelmeni o pieniądzech nie rozmawiają, zwłaszcza publicznie, ale jednak wiele osób to ciekawi. Jak duży budżet mają Orłęta?

- Raczej powiedzmy, jaki powinny mieć. Rocznie minimum około miliona złotych. Ale okres pandemii zakłócił dany mi do kalkulacji, a koszty w ostat-

nim okresie bardzo wzrosły. Zwłaszcza koszt paliwa, który jest dla nas bardzo istotny. I nie mówimy tu tylko o kosztach grania w III lidze, bo przecież mamy jeszcze 11 drużyn młodzieżowych. A w III lidze rywalizujemy z klubami, które mają w większości budżet znacznie większy, czasami kilkakrotnie. Trudno też o proste porównania, bo niektóre kluby - jak my - mają dziesięć i więcej drużyn młodzieżowych, inne tylko tyle, aby spełnić wymogi licencyjne.

W I ten milion skąd się bierze?

- Naszym głównym sponsorem jest miasto Radzyń Podlaski. Ta kwota niestety ciągle maleje, ale dalej to najpoważniejszy sponsor.

W O jakiej kwocie mówimy?

- Dziesięć lat temu Orłęta otrzymały z budżetu miasta 360 tysięcy i przez wiele lat było bardzo podobnie. Przy budżecie klubu 600-650 tysięcy stanowiło to wtedy ponad 50 proc. Dzisiaj to tylko już około 20 proc. W przyszłym roku na cały sport miasto planuje przeznaczyć 270 tysięcy. W opinii do burmistrza bardzo krytycznie oceniliśmy tę przymiarkę do poziomu finansowania. Dziesięć lat temu dotacje na sport stanowiły 1,1 proc. wydatków bieżących miasta, teraz już tylko 0,4 proc.

W Trudno burmistrza przekonać?

- Jesteśmy cały czas w dialogu, konsultujemy się, spotykamy. Trzeba tu też przyznać, że bur-

Trochę przy okazji rozważań o klubowej kasie Orłąt, a trochę jako ciekawostka: fragment artykułu Rafała Steca z Gazety Wyborczej „Jak się do publiczne miliony w czwartej lidze” o finansach, rywalizującej z Orłętami w IV grupie III ligi Stali Stalowa Wola (w tej rundzie Orłęta zremisowały na wyjeździe 2:2, Stal jest na 5. miejscu): ...To w regionie wiedza powszechna: najwyższa pensja w drużynie na starcie trwających rozgrywek sięgała 13 tys. zł, czyli 230 procent przeciętnego wynagrodzenia w Polsce (według informatorów „Wyborczej”) przestała być najwyższa, odgął podpisano kontrakt z niejakim Danielem Świdorskim, który nigdy nie wbił się powyżej trzeciej klasy rozgrywkowej, kilku innych zawodników przytuliła po 8 tys. miesięcznie, dotacje (plus dochody z umów reklamowych) uzyskane od gminy w sezonie obecnym i poprzednim przekroczyły 4,5 mln, miejski zakład komunalny dorzucił przeszło 600 tys. Wszystko zsumowało stowarzyszenie Nasze Miasto w Stalowej Woli - w dwa lata klubowi bezpośrednio lub przez Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej ze wspólnej kasy przelano 5 mln 222 tys. 810 zł...

BĘDZIE WALNE!

Zarząd LKS Orłęta-Spomlek Radzyń Podlaski zaprasza członków klubu na Walne Zgromadzenie Członków LKS Orłęta-Spomlek Radzyń Podlaski.

Spotkania odbędą się w budynku klubowym przy ulicy Warszawskiej 77 w Radzynie Podlaskim.

Walne Zgromadzenie Członków Klubu odbędzie się w dniu 26.11.2021 o godzinie 18:15.

mistrz ostatnio zaangażował się osobiście i w sposób skuteczny w pomoc klubowi w pozyskiwaniu środków z innych źródeł. W tym roku m.in. korzystaliśmy z dofinansowania od Marszałka Województwa.

W Na stadionie pojawiły się banery m.in. Bogdanki. Czy to jakieś duże kwoty?

- Na razie niewielkie, ale pracujemy nad tym, żeby w przyszłym sezonie były wyższe. Liczymy na to. Nie mogę mówić o konkretnych kwotach, bo są one objęte poufnością.

W Spomlek pozostaje ciągle największym biznesowym sponsorem? Jakie pieniądze wchodzi w grę?

- Ujawnianie konkretnych kwot w takich sytuacjach powinno należeć jednak do sponsora i tego się będę trzymał. Powiem, że jest to jednak kwota o wiele mniejsza od tych przekazywanych niegdyś, ale co miesiąc wpływa regularnie istotna kwota z czterema zerami. Ponadto jest kilka firm, które regularnie nas wspierają

W Czy jaką rolę w budowaniu budżetu odgrywają transfery?

- Ostatnio dzięki transferowi Bartka Klebaniuka do Pogoni Siedlce - jesteśmy tu na wyraźnym plusie. Znając potencjał Bartka, nie żądaliśmy wysokiego odstępu, za to upieraliśmy się przy większym procencie z kolejnego transferu. No i po pół roku Bartek poszedł do Pogoni Szczecin, i znowu zarobiliśmy. Przynajmniej teoretycznie, bo w Siedlcach nie kwapią się do przelewu. A może Bartek zostanie wytransferowany za granicę i znowu będziemy mieli prawo do pewnej kwoty.

W Trzy lata temu poważnym zastrzykiem były pieniądze z Pro Junior System (drużyny, w których gra najwięcej młodzieżowców, na koniec

sezonu otrzymują nagrodę z PZPN, wtedy to było 400 tys. złotych). Czy są szanse na powtórzenie tego sukcesu?

- Sprawa teraz jest trudniejsza, bo pod hasłem pomocy klubom w okresie pandemii PZPN zmienił niestety zasady i liczą się także spadkowicze, czego wtedy nie było. Otrzymują oni co prawda połowę nagrody, ale reszta pieniędzy ginie z systemu, a żeby było sprawiedliwie, to powinny one raczej trafić do klubów, które zajmą niższe miejsce w rankingu. Dochodzi bowiem do takich patologii, że kluby celowo odpuszczają walkę o utrzymanie, skupiając się na ugraniu jak najwięcej w PJS. Ugranie nagrody, by jakoś domyślnie budżet, jest jednym z celów postawionych przed trenerem

W To o dochodach, a co z wydatkami? Ile się u nas płaci piłkarzom?

- Średnio jest to sporo niżej, niż płaca minimalna netto, a najwyższe nie przekraczają znacznie jej wysokości. Nikt chyba nie utrzymuje się wyłącznie z gry w piłkę. Mamy bardzo młody zespół, większość uczy się lub studiuje. Najstarsi łączą grę z pracą zawodową. Czterech piłkarzy jest także trenerami naszych grup młodzieżowych. W istocie jesteśmy klubem półamatorskim.

W Tak w ogóle to prezes też na pół etatu? Prowadzi pan sporą firmę, ile czasu poświęcić trzeba na zarządzanie klubem? Na stadionie codziennie?

- Ja w ogóle nie mam etatu, jak cały zarząd, pracuję społecznie, co też jest jednym z wyjątków w lidze. W dzisiejszych czasach klubem nie zarządza się ze stadionu tylko. Nie wiem, jak to jest dokładnie czasowo, ale pół etatu na pewno by się uzbierało.

Zbigniew Smółko

Zmarł profesor I LO Czesław Głąb. Matematykę nazywał Królową Nauk, a wychowanków Kwiatem Podlasia

14 listopada zmarł profesor Czesław Głąb, emerytowany nauczyciel matematyki w radzyńskim liceum ogólnokształcącym. Miał 87 lat. Był bardzo szanowanym pedagogiem, wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, uczącym szacunku do Królowej Nauk, za jaką uważał matematykę. W zawodzie nauczyciela pracował przez 39 lat.

- W zmarłym straciliśmy szanowanego pedagoga, wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, zawsze oddanego matematyce, którą nazywał Królową Nauk. Na zawsze pozostanie w życzliwej pamięci nas, członków społeczności I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, z którą profesor Czesław Głąb czuł się mocno związany - mówiła podczas ostatniego pożegnania Ewa Grodzka, dyrektor liceum, ale także jego uczennica.

W pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny

- Zawsze skrupulatnie przygotowany do kolejnych lekcji. Wyznaczał sobie konkretne cele i dążył do ich osiągnięcia. Był wymagający nie tylko wobec uczniów, ale przede wszystkim wymagał od siebie. Posiadał bardzo bogatą wiedzę w zakresie matematyki, którą potrafił przystępnie przekazać uczniom. Odznaczał się wyróżniającymi umiejętnościami pedagogicznymi. Jego uczniowie byli zawsze solidnie przygotowani do matury. Najzwy-

czajniej lubił młodzież. Był jej prawdziwym przyjacielem. Swoich uczniów żartobliwie i życzliwie nazywał Kwiatem Podlasia - dzieliła się wspomnieniami.

„Odszedł wspaniały człowiek”

To słowa Tadeusza Pietrasa, który życiu liceum poświęcił zawodowo 35 lat życia. Wspomina: - Dzieciństwo śp. profesora przypadło na ostatnie lata II RP i czasy niemieckiej okupacji. Niemal całe zawodowe życie na powojenny okres, w którym patriotyzm w zawodzie nauczycielskim można było okazywać solidną pracą i otwieraniem drzwi do wyższego wykształcenia kolejnym rocznikom młodzieży. W czasie pracy w liceum ogólnokształcącym przygotował wielu swoich uczniów do studiów matematycznych i politechnicznych. Z ogromnym szacunkiem odnosił się do wychowanków i ich rodziców. Prowadził chór szkolny, był opiekunem Spółdzielni Uczniowskiej, aktywnie działał w szkolnym ognisku ZNP. Często był wsparciem dla koleżanek i kolegów, jako niekwestionowany autorytet, zwłaszcza dla rozpoczynających pracę w zawodzie nauczycielskim. Jego głos na zebraniach Rady Pedagogicznej był zawsze ważony i rozsądny.

Uczeń Henryk Hałajko, dzisiaj przedsiębiorca o międzynarodowym statusie, wspominał: - Z mojej 33-osobowej klasy, którzy w 1975 r. otrzymali z rąk profesora Czesława Głęba świadectwo dojrzałości, wszyscy ukończyli studia wyższe.



Śp. Czesław Głąb od roku 1969 do 1992 – nieprzerwanie zatrudniony był jako nauczyciel matematyki w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim. W roku 1972 kurator Okręgu Szkolnego w Lublinie nadał mu tytuł PROFESORA SZKOŁY ŚREDNIEJ.

W 1986 r. profesor przeszedł na emeryturę, kontynuował jednocześnie pracę jako nauczyciel matematyki w liceum w wymiarze ½ etatu. Za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej otrzymał nagrody specjalne: Ministra Oświaty i Wychowania w 1978 r. (nagroda pierwszego stopnia) Kuratora Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej w 1984 r. Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim w 1986 r.

Pogrzeb profesora

18 listopada mszę św. żałobną koncelebrowali w kościele pw. Trójcy Świętej ks. Arkadiusz Markowski, katecheta w radzyńskim I LO i ks. dr Jacek Golbiak, absolwent liceum

z 1982 r. i uczeń Czesława Głęba.

Ciało profesora spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzynie Podlaskim, a jego grób przykryły liczne wieńce, w tym od uczniów i wychowanków.

Monika Mackiewicz



Ewa Grodzka, obecna dyrektorka I LO, miała okazję nie tak dawno wręczyć swojemu profesorowi matematyki kwiaty i podziękowania za jego pracę i silny rys w historii tej szkoły z okazji jubileuszy i świąt szkolnych. Wspomina: - Ja również byłam uczennicą pana profesora Czesława Głęba i z własnego doświadczenia mogę potwierdzić, że najtrudniejsze matematyczne zagadnienia potrafił wytłumaczyć w sposób przejrzysty i prosty, tak że wszystko rozumieliśmy i niczego nie trzeba było uczyć się na pamięć. Profesor cenił nieszabloność myślenia, uczył globalnego spojrzenia na matematykę, doceniał oryginalne rozwiązania. Wspominam profesora z wielkim szacunkiem. Rodzinie śp. profesora Czesława Głęba składam w imieniu społeczności I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim wyrazy najgłębszego współczucia. Zapewniam, że pan profesor na zawsze pozostanie w pamięci swoich uczniów, wychowanków, współpracowników oraz w historii szkoły, którą współtworzył. Drogi profesorze, spoczywaj w pokoju!

Droga życia:

Czesław Głąb urodził się 8 listopada 1934 r. w Krzczonowie, w pow. lubelskim. W 1953 roku ukończył Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego w Wysokiem, zdał egzamin dojrzałości, uzyskał prawo do nauczania w zakresie szkolnictwa podstawowego i w tym samym roku rozpoczął pracę w zawodzie nauczyciela matematyki w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym w Wysokiem. W 1958 objął stanowisko nauczyciela matematyki w Szkole Podstawowej (obecnie nr 1) w Radzynie Podlaskim. Pracował w niej 5 lat, dał się poznać jako bardzo dobry nauczyciel, a w 1964 r. pełnił obowiązki kierownika szkoły w zastępstwie za przebywającego na dłuższym zwolnieniu lekarskim dyr. Stanisława Jarmuła. W 1965 r., kiedy w Radzynie została otwarta Szkoła Podstawowa nr 2, Czesław Głąb jako „nauczyciel wiodący” – uznany i określony w ten sposób przez kuratora oświaty, został przeniesiony z radzyńskiej „jedyńki” do „dwójki” - jak uzasadnił kurator - dla zachowania równowagi w poziomie nauczania i równego startu obu szkół. W 1968 r. uzyskał tytuł magistra matematyki na UMCS w Lublinie. Od 1969 do 1992 r. – nieprzerwanie zatrudniony był jako nauczyciel matematyki w I LO w Radzynie Podlaskim.

Przychodziła do niego elita Radzyna. Pożegnaliśmy Tadeusza Niewęglowskiego

Znany radzyński fryzjer, który przez 50 lat prowadził zakład w Radzynie Podlaskim, zmarł 3 listopada w wieku 66 lat.

- Był mistrzem nad mistrzami - wspomina swojego krewnego Zofia Niewęglowska. - Już jako młody chłopiec, zaraz po ukończeniu szkoły, rozpoczął pracę. Był to początek lat 70. W swoim zawodzie fryzjera przepracował pół wieku. Pracowałby dłużej, ale niestety

choroba zmieniła nieodwołalnie jego los - dodaje ze smutkiem.

Kuzynka, która dzięki takiemu znawcy zawodu sama wkroczyła na ścieżkę fryzjerstwa, przypomina z dumą to, co wielu radzyńniaków doceniało i podziwiała: - Przychodził do pracy w szyku. Biła od niego elegancja.

Szanował swoich klientów

Pani Zofia wspomina, że bardzo znany w mieście fryzjer

pozostawał nie raz, nie dwa, do późnych godzin wieczornych, by móc obsłużyć swoich klientów. A byli i tacy, do których jeździł.

- Przychodziła do niego elita Radzyna - mówi ze wzruszeniem. Wspomina, że przychodzili też do niego mali klienci, a jak wiadomo, małe dzieci boją się nad wyraz postrzyżyn. Ale miał na nie sposób - dawał im zawsze cukierki i stres zniknął.

Pedant w każdym calu

- Swoje stanowisko pracy zawsze pozostawiał w pełnym porządku - opowiada. I było tak do samego końca. Odszedł dwa dni przed swoimi urodzinami. - Był spakowany. Pozostawił swoich uczniów, których wyuczył fachu, zawodu, zasad. Takiego go zapamiętamy na długo. Takiego będziemy go wspominać - mówi z uczuciem pani Zofia.

Monika Mackiewicz



Tadeusz Niewęglowski (1955-2021)

Milion złotych dla gm. Kąkolewnica w konkursie Rosnąca Odporność

Ilość zaszczepionych mieszkańców w gminie Kąkolewnica pierwszą dawką - 2888. W pełni zaszczepionych - 2769 osób.

Rząd w ramach Narodowego Programu Szczepień organizuje konkursy dla samorządów, by zachęcić jak największą liczbę osób do zaszczepienia się przeciwko COVID-19. Rywalizacja obejmuje trzy konkursy: Rosnąca Odporność, Najbardziej Odporna Gmina, Gmina na Medal #SzczepimySię. W każdym konkursie do wygrania są atrakcyjne nagrody finansowe. Zwycięskie gminy aktywnie promujące szczepienia mogą otrzymać miliony złotych na działania związane z przeciwdziałaniem COVID-19.

Konkurs Rosnąca Odporność premiuje gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 r. W powiecie radzyńskim wygrała gmina Kąkolewnica i wygrała milion złotych. Jak to się udało?

- Gmina Kąkolewnica podejmuje działania w trosce o zdrowie swoich mieszkańców, również w rozmowach z mieszkańcami, ale także poprzez przekazywanie informacji podczas sesji Rady Gminy, umieszczanie informacji na stronie internetowej gminy, poprzez współpracę z proboszczami naszych parafii, współorganizację punktów szczepień - informuje wójt Anna Mróz.



Anna Mróz,
wójt gm. Kąkolewnica
Cegiełka do powstania przedszkola

- Moim marzeniem jest wykorzystanie środków z nagrody jako cegiełki na budowę nowego przedszkola, które w bardzo znaczący sposób poniesienie standardy zarówno edukacyjne, jak bardzo ważne standardy bezpieczeństwa

Tak się szczepimy

Wzrost w zwycięskiej gminie powiatu radzyńskiego odnotowano od sierpnia (34,8 proc. zaszczepionych, przyrost 7,66 proc.). W gm. Komarówka Podlaska zaszczepieni stanowią 35,5 proc., przyrost 6,99 proc. W gm. Wołyń - 38,8 proc. zaszczepionych, przyrost 6,61 proc. W powiecie radzyńskim najwięcej zaszczepionych osób to mieszkańcy Radzyna (43,5 proc.).

Wymienia także ulotki reklamowe, banery, zakup gadżetów reklamowych zachęcających do szczepień, zachęcanie do szczepień na piknikach wakacyjnych, dożynkach, spotkaniach z seniorami oraz wykorzystanie środków z projektu PFRON w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa.

Jakub Hapka

Niebrzegowski: w gm. Radzyń główne drogi są zrobione

Starosta na sesji gm. Radzyń: jestem dumny z naszej współpracy

Na ostatniej sesji Rady Gminy Radzyń gościł starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Radni jednogłośnie uchwalili finansową pomoc dla powiatu w wysokości 68 tys. zł na przebudowę drogi do Lipniak.

Szpital

Powiat radzyński w tym roku pozyskał dla radzyńskiego szpitala pieniądze na remonty i modernizację oddziałów. Najpierw była to kwota 0,5 mln zł, później 2 mln zł. Teraz, z ostatniej transzy Polskiego Ładu - 5 milionów.

Starosta wskazał, że pieniądze zostaną przeznaczone na remont endoskopii. Ostatnie na kompleksowy remont przychodni znajdujących się na pierwszym piętrze.

- Chcemy także stworzyć rejestratornię na poziomie XXI wieku. By osoby rejestrujące się do lekarzy specjalistów mogły to zrobić godnie, niekoniecznie stykając się ze sobą. Dzisiaj rejestratornia takich możliwości nie daje - przyznał starosta.

ZSP

Powiat pozyskał także pieniądze (5,95 mln zł) na ostatnie dwa etapy budowy warsztatów przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych.



Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

To drogi na lata

- Przypomnijmy sobie drogi w Ustrzeszu, Płudach, Paszkach, Branicy sprzed 3 lat. Takiej cywilizacyjnej zmiany na terenie gm. Radzyń nie było w historii tego samorządu. Zarząd Dróg i Powiatu pilnują każdego dnia, żeby jakość tych prac była perfekcyjna

- W ramach tej inwestycji będzie „samochodówka”. Potem zejdziemy z kubatury na ul. Budowlanych i Armii Krajowej - zapowiedział Niebrzegowski. Przy dwóch powyższych inwestycjach udział własny powiatu wyniósł 15 proc. kosztów kwalifikowanych.

Sprzętowe usamodzielnienie

- Zarząd Powiatu tej kadencji uważa, że lepiej wydać pieniądze na swój sprzęt, niż go wynajmować za duże pieniądze - argumentował starosta, wymieniając zakup piaskarko-



Wiesław Mazurek,
wójt gm. Radzyń

Cenię sobie chęć prawdziwej współpracy

- Pan starosta jest dobrym gospodarzem. Pamięta nawet o najdrobniejszych szczegółach. To, na co czekaliśmy 40, 45 lat, zostało wypełnione w tej kadencji. Owoce naszej współpracy są trwałe

-solarki oraz przetarg na zakup ciągnika.

Zarząd Dróg Powiatowych zamierza jeszcze w tym roku zakupić frezarkę (jej koszt to 70-100 tys. zł) od usuwania karp w pasie drogowym, przydrożnych rowach i poboczach.

- Chcemy być samowystarczalni. Nasi pracownicy, w ramach swoich obowiązków, będą te karpy usuwać - zapowiedział Niebrzegowski.

Drogi

Powiat o 10 proc. zwiększył stawki za odsnieżanie. - Od początku kadencji to wzrost stawek

o 100 proc. To rekompensata za koszty paliwa.

Starosta wspomniał o prowadzonych remontach na odcinku Ustrzesz - ul. Podlaska.

- Położono dwie warstwy asfaltu. Likwidujemy tam zakrzaczenia - relacjonował. Otwarcie wyremontowanej drogi nastąpi 25 listopada.

Plany

- W bardzo złym stanie jest jeszcze kawałek drogi (1200 m) na Stasinów, od strony Zbulitowa - wskazał starosta, deklarując remont w 2022 r. Kolejne odcinki to: Bedlno - do stacji PKP oraz Żabików - Bedlno - Wierzychowiny - Paskudy.

Dobra współpraca starosty z wójtem Mazurkiem

- Z panem wójtem dogadujemy się na bieżąco. Aplikujemy u dwóch źródeł - w Funduszu Dróg Samorządowych i Programie Inwestycji Strategicznych. Tam będziemy składać wnioski, gdzie ta szansa będzie szybsza i skuteczniejsza - podsumował Niebrzegowski.

-To, co dokonuje się w naszym powiecie, będzie owocować przez kilkadziesiąt kolejnych lat. I nic nie zostało pominięte - podsumował wójt Mazurek.

Jakub Hapka

239 010 zł dla Kąkolewnicy z programu Cyfrowa Gmina

Cyfrowa Gmina to projekt skierowany do wszystkich gmin w Polsce, finansowany z Funduszy Europejskich. Każda gmina, która weźmie w nim udział, może liczyć na wsparcie. Jego wysokość zależy od wielkości (liczby mieszkańców) i zamożności gminy (wskaźnika podatkowego G).

- Cieszymy się, że uzyskaliśmy deklarację przekazania nam środków w kwocie 239 010 zł w ramach programu Cyfrowa Gmina - nie ukrywa radości wójt Anna Mróz.

Na co urzędnicy przeznaczą dofinansowanie?

- Otrzymany grant zostanie przeznaczony na cyfryzację urzędu, nowoczesne technologie, szkolenia kadry, zakup specjalistycznego sprzętu, na warstwę zabezpieczeń. Stworzona zostanie nowoczesna strona internetowa gminy, spełniająca nowoczesne normy oraz oczekiwania mieszkańców. Zadbamy też o zwiększenie poziomu zabezpieczeń,



Symboliczny czek odebrał sekretarz Rady Gminy Marcin Czyżak

szczenie poziomu zabezpieczeń, poprzez m.in. inwestycje w moni-

toring - informuje wójt Mróz.

Jakub Hapka

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Odeszła Agnieszka Kulenty (1972-2021)

Gmina Ulan-Majorat: Odeszła niezwykle ciepła i pogodna osoba, nauczyciel z powołania, która na zawsze pozostanie w naszej pamięci - takimi słowami społeczność gminy Ulan-Majorat żegna Agnieszkę Kulenty, nauczyciela historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego i plastyki.

Wieloletni opiekun samorządu uczniowskiego.

- Na swoim koncie miała dziesiątki sukcesów swoich podopiecznych w konkursach recytatorskich i języka polskiego na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Cieszył ją każdy, nawet najmniejszy sukces. Wysokie wyniki ze sprawdzianów zewnętrznych były dla niej motywacją do dalszej wytrwałej pracy - wspomina koleżankę dyrektor

Szkoły Podstawowej w Zakrzewie Dorota Wysokińska.

Cieszyły ją sukcesy dzieci, martwiły sprawy trudne

Pani dyrektor podkreśla, że jako nauczyciel i wychowawca dbała o wszystkie potrzeby uczniów, nie szczędziła sił i czasu.

- Zawsze była wzorem wielkiej pracowitości, w szkole i w domu. Pełniła wiele dodatkowych funkcji, angażowała rodziców do pracy na rzecz klasy i szkoły. Starła się by jej uczniowie wszechstronnie się rozwijali w atmosferze zrozumienia i w poczuciu własnej wartości.

Przeżyła życie w najpiękniejszy z możliwych sposobów

- Swym charakterem, postawą życiową, poświęceniem wobec dzieci i najbliższych, pogodą ducha, otwartością i życzliwością wobec drugiego człowieka, pokazywała nam, co jest w życiu ważne i istotne. Kochała pracę, a do-



Agnieszka Kulenty całe zawodowe życie związana była ze Szkołą Podstawową w Zakrzewie. Jako absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego od 1 września 1994 roku rozpoczęła pracę na stanowisku nauczyciela języka polskiego. W ciągu 27 lat pracy zawodowej była wielokrotnie wyróżniana Nagrodą Dyrektora Szkoły oraz Nagrodami Wójta Gminy Ulan-Majorat za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Dosiadła swój warsztat pracy, kończąc niejedne studia podyplomowe oraz uczestnicząc w szeregu szkoleń. Zdobyła wszystkie szczeble awansu zawodowego. W latach 2000-2002 i 2012-2013 pełniła obowiązki dyrektora szkoły

bro dziecka było dla niej zawsze najważniejsze - podsumowuje dyr. Wysokińska.

Agnieszka Kulenty miała 49 lat.

Jakub Hapka

W Borkach powstają stacje regazyfikacji gazu LNG

Pierwsza stacja, którą już widać, znajduje się przy ul. Nadrzecznej. Trwają prace budowlane przy ulicach Parkowej, Spółdzielczej oraz Wojska Polskiego.

- Gaz będzie dowożony do stacji cysternami samochodowymi w postaci skroplonej. Podczas rozprężania jego objętość zwiększy się kilkusetkrotnie, następnie zostanie wtłoczony do budowanej sieci gazowej o długości około 1150 m w Borkach oraz przyłączy gazowych - informuje Radosław Sałata, wójt gminy Borki.

Wymiary w postaci skroplonej. Podczas rozprężania jego objętość zwiększy się kilkusetkrotnie, następnie zostanie wtłoczony do budowanej sieci gazowej o długości około 1150 m w Borkach oraz przyłączy gazowych - informuje Radosław Sałata, wójt gminy Borki.



mm

Investorem budowy trzech stacji i sieci gazowniczej w Borkach jest Polska Spółka Gazownictwa

PFRON dla Komarówki

W ramach Modułu IV programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi” gmina Komarówka Podlaska otrzymała dofinansowanie w kwocie 100 000 zł.

Zostaną zakupione następujące sprzęty: ozonatory – dwie szt., zmywarki z funkcją wyparzania – cztery szt., bezdotykowe stacje do dezynfekcji rąk – pięć szt., maszyny czyszczące do podłóg – cztery szt., prasownica – jedna szt. oraz płyn do dezynfekcji rąk.

Sylvia Rogala

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI



Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu



ZAPRASZA
NA KONKURS

NAJPIĘKNIJSZA SZOPKA
BOŻONARODZENIOWA

KONKURS DLA DZIECI,
MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

Prace należy składać do
15 grudnia 2021 r.
w Urzędzie Gminy pokój nr 9

Więcej informacji oraz karta zgłoszeniowa na stronie internetowej Urzędu Gminy

PIERNIKOWANIE

WARSZTATY WYPIEKU I ZDOBIENIA PIERNIKÓW

Zabierz ze sobą:
wałek i stolnicę

1.12.2021 R. – PASZKI DUŻE godz. 15.00
2.12.2021 R. – JASKI godz. 16.00
2.12.2021 R. – BIAŁA godz. 16.00
7.12.2021 R. – ZBULITÓW DUŻY godz. 16.00
10.12.2021 R. – BEDLNO RADZYŃSKIE godz. 15.00
14.12.2021 R. – USTRZESZ godz. 16.00
16.12.2021 R. – ŻĄBIKÓW godz. 16.00

Uczniowie w Izbie Edukacyjnej Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej z wizytą w Nadleśnictwie Międzyrzec Podlaski

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej w ramach projektu pn. „Szanuj przyrodę – spotkania edukacyjne dla dzieci klas IV-VIII z terenu gminy Komarówka Podlaska” udali się do Izby Edukacyjnej Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski.

Celem wycieczki było rozbudzenie zainteresowań pięknem i bogactwem środowiska przyrodniczego, poznanie gatunków

zwierząt zamieszkujących okoliczne lasy oraz podkreślenie poszanowania otaczającej nas przyrody. Ponadto dzieci poznały rolę i obowiązki leśniczego, a także wysłuchały ciekawostek na temat zwyczajów zwierząt.

Projekt sfinansowany jest ze środków programu „Działaj Lokalnie”.

Sylvia Rogala

Ponad 19 mln dla gmin powiatu radzyńskiego!

Kolejne pieniądze w ramach „Polskiego Ładu” trafiły do wszystkich gmin naszego powiatu - na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Najwięcej (4,3 mln zł) trafiło do gm. Radzyń.

Pieniądze trafią do nich jeszcze w tym roku. Gminy nie musiały składać wniosków. Podział nastąpił automatycznie na podstawie algorytmów (poziom zamożności oraz udział korzystających z sieci wodociągowo-kanalizacyjnej) oraz danych GUS na 31 października 2021 r.

Pieniądze gminy mogą przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami i wydać je w latach 2021-2024.

Jakub Hapka

Wsparcie otrzymały gminy: Borki, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski, Wołyń, Czemierniki, Ulan-Majorat oraz Kąkolewnica.

Gmina	Wodociągi	Kanalizacja
Borki		1.550.175
Czemierniki	300.000	1.343.535
Kąkolewnica	300.000	2.369.132
Komarówka Podlaska	1.060.417	1.454.497
Radzyń Podlaski		4.336.960
Ulan-Majorat		3.682.794
Wołyń	819.571	2.474.347

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Regres
Ujawnia się i radykalizuje
konflikt wartości.
Wszelkie relacje społeczne psują
wybuchy złości.



Rzeczpospolita Kobiet
Maszerują, protestują,
parasolek nie składają,
wiedzą, jak zwyciężać mają.

Manifestacja podmiotowości
Na podmiotowe traktowanie
kobieta także zasługuje,
niosąc w pochodzie transparent:
Myślę, czuję, decyduję.

Odezwa manifestujących radykałów
„Czcigodni panowie o cnotach ze stali,
żebyście się czasem przez nas nie zes...”

O heroizmie kobiet po męsku
Heroizm kobiet znamy,
heroizm ów podziwiamy,
do heroizmu nie zmuszamy.

Aborcyjne wahadło
Aborcyjne prawo
waha się raz w lewo,
a drugi raz w prawo
wraz z nową ustawą.

Grzech, wstyd i hańba
Woła o pomstę do nieba
antyaborcyjna ustawa,
dla katolickiego narodu
fundować jej nie wypada.

W Radzynie pojawiły się nowe ławeczki zasilane energią słoneczną



Zaraz po instalacji ławeczek widać było wokół nich duży ruch. Bo na ławeczce można nie tylko przysiąść, ale też np. podładować komórkę

Jeszcze odbiór się nie zakończył, a już budzą spore zainteresowanie. Trzy nowe, nowoczesne ławki solarne, ustawiono przy Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Sitkowskiego oraz przy rzece Białce - na wysokości Sanktuarium MBNP i przy zalewie. To inwestycja za prawie 50 tys. zł radzyńskiej Lokalnej Grupy Działania Zapiecek oraz Urzędu Miasta.

- Ławki są nowoczesne, estetyczne i myślę, że wielu użytkowników telefonów komórkowych chętnie skorzysta z udogodnień, jakie posiadają - mówi Zbigniew Smółko, wiceprezes LGD Zapiecek.

Ławki solarne posiadają urządzenia fotowoltaiczne, zgromadzoną energią słoneczną ładują komórki przez USB i indukcyjnie.

Obok znajdują się inteligentne kosze na śmieci. Te po napełnieniu



Zbigniew Smółko,
wiceprezes LGD Zapiecek
Coś dla „komórkowców”

- Ławki są nowoczesne, estetyczne i myślę, że wielu użytkowników telefonów komórkowych chętnie skorzysta z udogodnień, jakie posiadają

wysyłają sygnał do firmy odbierającej odpady, że już czas je opróżnić. Co więcej, można przy nich zaparkować rower - zainstalowane są specjalne stojaki. Tym bardziej ich lokalizacja przy szkole i ścieżce rowerowej wychodzi naprzeciw spacerowiczom.

mm

Radzyńscy motocykliści zapraszają na



Oprócz samej zbiórki, będzie można oczywiście zrobić sobie zdjęcie na motocyklach jak również przy bardzo fajnych autach, o które zadba Darek Kubajko. Najprawdopodobniej temperatura w tym dniu nie będzie należała do wysokich, tak więc o ciepły posiłek w postaci swojej pysznej grochówki zadba Paweł Krzemionowski, który pieniądze z jej sprzedaży prześle na potrzebujące dzieciaki

Wzorem ubiegłych lat radzyńscy motocykliści zapraszają wszystkich do przyłączenia się do akcji MOTOMIKOŁAJKI 2021. W niedzielę, 5 grudnia, na parkingu przy sklepie TESCO od godziny 11:00 do 14:00 motocykliści w mikołajowych przebraniach będą czekać na wszystkich, którzy chcieliby sprawić radość najmłodszym mieszkańcom miasta.

- Jak co roku, jako radzyńscy motocykliści, postanowiliśmy zorganizować akcję mikołajkową, aby sprawić dzieciom odrobinę radości.

Patrząc na poprzedni rok stwierdziliśmy, że musimy jednak rozszerzyć nasze działanie, ponieważ życzliwość darczyńców przerastała nasze oczekiwania. W tym roku niezmiennie zbieramy dla radzyńskich domów dziecka, ale także dla wyznaczonych przez MOPS i GOPS potrzebujących dzieci z miasta i gminy Radzyń Podlaski - wyjaśnia Karol Niewęglowski, koordynator akcji.

5 grudnia na parkingu przy Tesco

Śnieżynki i Mikołaje będą przyjmować przyniesione datki.

- Tak, jak w latach poprzednich, prosimy o: artykuły szkolne typu zeszyty, bloki, kolorowanki, kredki, flamastry, piórniki, długopisy, plecaki, jak również słodycze, za-

Link do zrzutki: <https://zrzutka.pl/htwd8y> bądź nr konta: 12 1750 1312 6886 1018 2527 6099 w tytule MOTOMIKOŁAJKI 2021

bawki, maskotki, szaliki, czapki, rękawiczki - podkreśla pan Karol.

Część zebranych rzeczy jeszcze w ten sam dzień motocykliści przekażą dzieciom z Domu Dziecka przy ulicy Zielonej oraz Traugutta, natomiast resztę rozdysponują miejskie i gminne jednostki pomocowe.

Można wrzucić do puszek, można wpłacić na konto

- Z informacji, jakie do nas docierają wynika, że nie każdy będzie mógł pojawić się osobiście w wyznaczonym przez nas dniu.

Wychodząc naprzeciw prośbom, oprócz fizycznej zbiórki, jest możliwość przekazania pieniędzy na potrzeby dzieciaków w postaci wpłaty na specjalnie utworzone przez nas konto. Jeśli ktoś nie ma pomysłu, co kupić, również o tym pomyśleliśmy i 5 grudnia będą z nami obecni harcerze z puszkami, do których będzie można wrzucić datki. Za zebrane pieniądze kupimy zimowe kurtki, buty, swetry, spodnie. Już dzisiaj serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc - dodaje współorganizator Jacek Patkowski.

mm

Kiermasz Bożonarodzeniowy - można zgłosić chęć udziału do 26 listopada

Radzyń Podlaski: Doroczny, świąteczny kiermasz odbędzie się 4 grudnia na pl. Wolności. Początek o godz. 9.

- Celem kiermaszu jest promowanie produktów lokalnych, podtrzymywanie, upowszechnianie tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych, a także propagowanie i ukazanie dorobku artystycznego i kulinarnego stowarzyszeń, podopiecznych placówek oświatowych oraz twórczości osób zajmujących się rękodziełem - mówi Robert Mazurek, dyrektor ROK.

W kiermaszu mogą brać udział uczniowie szkół, przedszkoli, koła gospodyń wiejskich, stowarzy-

szenia, grupy nieformalne, firmy i osoby indywidualne prowadzące działalność na terenie powiatu radzyńskiego.

Na stoiskach mogą być sprzedawane głównie artykuły wykonane własnoręcznie przez uczestników.

Może to być wszelkiego rodzaju rękodzieło, np. dekoracje i ozdoby świąteczne, kartki bożonarodzeniowe i inne, a także wyroby cukiernicze (pierniki, ciastka, ciasta). Zgłoszenia wystawców na kiermasz przyjmowane będą do 26 listopada 2021 r. drogą mailową na adres radzyn@op.pl bądź osobiście w Radzyńskim Ośrodku Kultury (ul. Jana Pawła II 4, 21-300 Radzyń Podlaski).

